

# WIADOMOŚCI UNIwersYTECKIE

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

KWIECIEŃ 2003

4 (100)



PL ISSN 1233-216X

Rok 13 Egzemplarz bezpłatny

100



# KRONIKA REKTORSKA

3 III nowy miesiąc zainaugurowany został posiedzeniem Kolegium Rektorskiego, poruszane były m. in. sprawy zwolnień w naszej uczelni. 4 III Rektor i prorektor Stanisław Chibowski spotkali się z Samorządem Studentów UMCS uczestniczył kwesor Henryk Kot. 5 III odbyło się posiedzenie Senatu UMCS, któremu przewodniczył rektor Harasimiuk. 6 III w Sali Senatu obradowała Komisja ds. Budżetu i Finansów naszej uczelni. 10 III zawarcie umowy o współdziałaniu pomiędzy UMCS a Państwową Wyższą Szkołą w Chełmie podpisali rektor Marian Harasimiuk i prorektor Krzysztof Stępnik oraz rektor PWSZ prof. Józef Zajac i prorektor prof. Tadeusz Martyniuk. Tego samego dnia prorektor Krzysztof Stępnik przyjął rektora Wyższej Szkoły Handlowej w Radomiu prof. Stanisława Wrzoska. Przedmiotem rozmów była kwestia możliwości kontynuowania uzupełniających studiów magisterskich przez absolwentów dziennikarstwa WSH. 12 III w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego poświęcone obradom Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP). 13 III rektor Harasimiuk uczestniczył w uroczystym otwarciu obrad ogólnopolskiej konferencji naukowej, zorganizowanej w 100-lecie urodzin Józefa Czechowicza. 14 III Rektor i Dyrektor Administracyjny UMCS spotkali się z pracownikami Wydawnictwa UMCS; spotkanie poświęcone było redukcji zatrudnienia w tej jednostce. Tego dnia o godzinie 10 rektor Harasimiuk i prorektor Pomorski przywitani młodzież licznie przybyłą na imprezę promującą studia w naszej uczelni „Drzwi Otwar-



te”. Na dwu kondygnacjach Rektoratu i Wydziału Ekonomicznego UMCS uruchomionych zostało kilkadziesiąt stoisk wszystkich wydziałów, Księgarni Uniwersyteckiej, Samorządu Studentów i Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS. Równolegle na wszystkich wydziałach zostały zorganizowane spotkania dla przyszłych studentów. W tym roku podczas dwu dni trwania „Drzwi Otwartych” odwiedziło nas około 8000 kandydatów. W tym dniu po południu odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu ds. Obchodów 60-lecia UMCS. 17 III w Dworku Kościuszków obradował Komitet Obchodów „Dni Isaaka Bashevisa Singera”, które odbędą się 23-25 maja br. w Biłgoraju. „Wiadomości Uniwersyteckie” wydadzą z tej okazji numer specjalny. 24 III gościł w naszej uczelni Minister Spraw Zagranicznych RP, który w ramach cyklu „Spotkania Europejskie” wygłosił wykład „Polska w Unii Europejskiej”. 26 III odbyło się posiedzenie Senatu Uniwersyteckiego. Po południu rektor uczestniczył w uroczystym otwarciu wystawy grafik Francesco Goi, którą zorganizowano w Muzeum Lubelskim na Zamku. 27 III gościł w Lublinie marszałek Senatu RP prof. Longin Pastusiak. W



siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego wygłosił wykład na temat nowego ładu w świecie, w którym licznie uczestniczyli studenci oraz pracownicy Wydziału Politologii. Po południu Marszałek Senatu przekazał dla uczelni na ręce prorektora Karola Izzydora Wysokińskiego pamiątkowy medal wybitny z okazji pierwszego posiedzenia Senatu II RP. 28 III rektor Harasimiuk wyjechał na posiedzenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Europejskich, które odbywało się w Bristolu. Rektor zaprosił członków European



University Association na obrady w przyszłym roku do Lublina. Tematem zorganizowanych przez naszą uczelnię obrad będzie ocena zmian w funkcjonowaniu uczelni europejskich przed i po wstąpieniu do Unii Europejskiej. W dzień po posiedzeniu Senatu prorektor Pomorski wyjechał do Bevern, gdzie uczestniczył w uroczystym otwarciu wystawy archeologicznej poświęconej Wandalom (obszerny materiał na temat wystawy zamieściliśmy w poprzednim numerze). 28 III na XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Członków Oddziału PAN w Lublinie władze naszej uczelni reprezentował prorektor Karol I. Wysokiński.

EMP



## ZDANIEM BLONDYNKI

Zmęczona – podobnie jak i Państwo – bardzo długo trwającą zimą udałam się na spacer do naszego Ogrodu Botanicznego w poszukiwaniu wiosny. Podczas spaceru zauważyłam, iż szpalery zielonego bukszpanu i popularnego barwinka opryskane zostały na biało i to wcale nie śniegiem. Podobnie dzieje się z iglakami przed Świętami Bożego Narodzenia. Te dekoracyjne rośliny są niszczone przez okazjonalnych amatorów. Pomyślałam sobie, jak można usiąść do śniadania przy wielkanocnym stole udekorowanym taką „zdobyczą”.

## NAGRODA ZA GOTÓW

Prof. dr hab. Andrzej Kokowski z Katedry Archeologii UMCS został kolejnym laureatem prestiżowej nagrody im. Ryszarda Wołągiewicza przyznawanej przez Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich. Powodem jest ocena dorobku naukowego laureata w dziedzinie badań okresu rzymskiego w Europie Środkowej i Wschodniej oraz dziejów Gotów w szczególności. Ryszard Wołągiewicz był twórcą nowoczesnych badań nad Gotami i położył podwaliny pod aktualne badania nad tym ludem. Jego dorobek naukowy stanowi podstawę warsztatu naukowego wszystkich zajmujących się problematyką pierwszych wieków nowej ery. Był jednocześnie wielkim, oddanym entuzjastą poczynań lubelskich archeologów i wiernym recenzentem dokonań w Małomęczu i Gródku. Tym bardziej miłe jest, że Kapituła nagrody włączyła lubelskiego archeologa do grona znakomitych laureatów. Wręczenie nagrody odbędzie się 20 maja w Szczecinie, rodzinnym mieście Ryszarda Wołągiewicza.

## „WU” W ŚWIECIE

### W sprawie judaików...

W „Wiadomościach Uniwersyteckich” nr 4, 2002 ukazał się artykuł profesor **Moniki Adamczyk-Garbowskiej** *Odkrycie w Bibliotece Głównej UMCS*, dotyczący zbiorów judaików. Tekst został następnie przedrukowany w izraelskim czasopiśmie „Nowiny i Kurier” (z dnia 16.08.2002 r.) i tą drogą wzbudził zainteresowanie The Jewish National & University Library (Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej) w Jerozolimie. Jest to biblioteka, która zajmuje się zbieraniem rozproszonych materiałów nt. Żydów w Polsce, współpracuje w tym zakresie m.in. z Biblioteką Narodową, Biblioteką Jagiellońską oraz Biblioteką Uniwersytetu Warszawskiego. Jej pracownicy nawiązali też kontakt z naszą Biblioteką Główną, zwracając się z prośbą o szczegółowe spisy wspomnianych zbiorów. Chodzi tu zwłaszcza o przedwojenne czasopisma oraz różnego rodzaju wydawnictwa jednodniowe. Po zapoznaniu się z nimi izraelscy specjaliści zgodzili się z opinią Pani Profesor Adamczyk-Garbowskiej, wedle której nie przedstawiają one „większej wartości dla kolekcjonerów białych kruków, są za to bardzo wartościowe dla badaczy”.

KH

## SPROSTOWANIE

„W nawiązaniu do informacji zawartych w relacji z Prac Senatu w „WU” z marca 2003 chcemy wyjaśnić, że projekt nowej organizacji nauczania języków obcych z uwzględnieniem minimów programowych został przygotowany przez Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS na wniosek Władz naszej Uczelni, a jedynie przedstawiony na Senacie w dniu 5 marca 2003 przez lektorki reprezentujące CNI-CJO: mgr Ewę Orłowską i mgr Małgorzatę Chmielewską”.

W imieniu wszystkich pracowników CNI-CJO UMCS

Małgorzata Chmielewska

## SKROMNY JUBILEUSZ

## 100 NUMERÓW W 12 LAT

Wydanie setnego numeru naszej uniwersyteckiej gazety (dokładnie w kwietniu 1991 r. ukazał się numer pierwszy WU) jest okazją do krótkiej rozmowy JM Rektorem UMCS prof. dr. hab. Marianem Harasimiukiem:



– Panie Rektorze, jak ocenia Pan „Wiadomości Uniwersyteckie”?

– Gazeta nasza spełnia bardzo ważną rolę, informując na bieżąco o wszystkich wydarzeniach, które mają miejsce w naszym środowisku, w naszej uczelni. Na jej łamach pojawiają się artykuły problemowe, na temat kultury, czasami popularnonaukowe. Bardzo udanym przedsięwzięciem była decyzja o wydawaniu niezależnej wkładki, jaką jest „Monitor Uniwersytecki”, w którym na bieżąco publikowane są wszystkie uchwały senatu, zarządzenia organizujące pracę i działalność uczelni.

– A co jest według Pana Rektora słabością naszej Redakcji?

– Wydaje mi się, że pewnym problemem jest docieranie do całego środowiska, w tym do studentów naszej uczelni. Przyspieszenie obiegu informacji bardzo usprawniłaby, moim zdaniem, rubryka „Czytelnicy pytają – Rektor odpowiada”. Pytania do władz rektorskich byłyby kierowane za pośrednictwem poczty e-mailowej bądź tradycyjnie na piśmie do 5 każdego miesiąca i w następnym numerze Redakcja, po konsultacji, zamieszczałaby odpowiedź moją, prorektorów bądź dyrekcji administracyjnej. Naturalnie nie może być mowy o anonimach, podpisane pytania byłyby publikowane razem z odpowiedziami.

– Dziękuję za ten pomysł, już od następnego numeru wprowadzimy taką rubrykę.

I wracając do naszej rozmowy – czy może Pan Rektor powiedzieć o oce-

nie „Wiadomości Uniwersyteckich” na tle innych gazet tego typu.

– Z przyjemnością mogę przekazać, że praca Redakcji jest wysoko oceniana przez gremia uczelniane, np. przez Konferencję Rektorów Uniwersytetów Polskich czy podczas organizowanych w kraju konferencji i spotkań naukowych. Pytany jestem o zasady współpracy z Redakcją, o to, na ile władze rektorskie ingerują w zawartość treści poszczególnych numerów. Jak Pani Redaktor wiadomo doskonale z naszych codziennych kontaktów, nie mam zwyczaju cenzurowania jakichkolwiek materiałów czy artykułów. Pozostawiam wolną rękę zespołowi, niekiedy sugerując jedynie poruszenie pewnych problemów czy zagadnień. Mogę powiedzieć, że nie wszyscy rektorzy prowadzą podobną politykę.

– Za co bardzo Panu Rektorowi dziękujemy?

– Z okazji setnego numeru chciałbym życzyć „Wiadomościom Uniwersyteckim” wielu interesujących materiałów, licznego grona stałych współpracowników, zwiększenia liczby czytelników, także wśród studentów. Życzę także wydawania większej liczby specjalnych numerów miesięcznika, w większym nakładzie i objętości. Myślę, że taką specjalną okazją będzie wydanie numeru, a może nawet dwóch na jubileusz 60-lecia UMCS, który odbywać się będzie w 2004 roku.

Za rozmowę Panu Rektorowi dziękuję *Elżbieta Mulawa-Pachol*

## SÓL ATTYCKA I CUKIER

Jubileusz „Wiadomości Uniwersyteckich” to dobra okazja, aby zaakcentować niezaprzeczone zasługi Szacownego Pisma w niezamykaniu swoich łamów przed studenterią. Pamiętam dobrze, jak puchłem z dumy przed kilku laty, kiedy odczytywałem swój pierwszy tekst w druku w piśmie zdającym mi się wówczas co najmniej „Przekrojem”.

Co powoduje potrzebę zapisywania na papierze swoich wrażeń na początku – kiedy jeszcze nie robi się tego ani dla pieniędzy, ani dla, ułudnego zapewne, pragnienia oddziaływania na dusze ludzkie – to oczywiście pytanie filozoficzne i jak na wszystkie pytania tego rodzaju odpowiedzi na nie udzielono mnóstwo. Gdy już jednak potrzeba taka się pojawia, od szczęścia tylko zależy, czy młodzieńczy elaborat ujrzy światło dzienne. W moim przypadku szczęście leżało w tym, że zapisałem się na seminarium magisterskie do Pani Profesor Jadwigi Mizińskiej, która z właściwą sobie przenikliwością wyluskiwała psujących papier sobie a Muzom, albo jak kwestarze szturmujących niechętnie debiutantów redakcje i umawiała nieszczęsnych z Panem Markiem Jędrychem z „Wiadomości”. W ten sposób prawie wszyscy seminarzyści na filozofii debiutowali – wierszem, filozoficzną dysertacją czy recenzją – w „Wiadomościach”. Wydaje się, że wychodziło to „Wiadomościom” zawsze na zdrowie.

Kiedy ostatnio (Dni Portugalii za pasem) czytałem powieść portugalskiego noblisty Jose Saramago pt. *Kronika oblężenia Lizbony*, wielkie wrażenie robiła na mnie postać Redaktora w wydawnictwie, który rozpasany świat autorskiej wyobraźni trzymał w posadach: przeliczał daty z księżykowego kalendarza mużułmańskiego na czas gregoriański, zmieniał wymyślone przez historyków proce balearyczne na balearskie, a czasem – dyskretnie – poprawiał błędy ortograficzne. Jako że nic mi nie wiadomo o potknięciach Poważnych Autorów w „Wiadomościach”, mogę mówić (choć mówić hadko) tylko o własnych; pewnego razu udało mi się nawet uśmiercić osobę żyjącą, dość nawet sławną, którą p. Marek Jędrych przywrócił życiu tuż przed ukazaniem się fatalnego artykułu. Dobrze, że Redaktor „Wiadomości” posiada kompetencje Anioła Stróża, a autorzy mogą spać spokojnie.

Zazwyczaj dzieje się tak, że żacy o dziennikarskim zacięciu publikować mogą jedynie w powstających naprędce rozmaitych pisemkach studenckich, które – niczym jętki – żywot mają prawie zawsze nader krótki, profesoremie umieszczają swe teksty w mo-

numentalnych „Annales” i nie zdarza się prawie nigdy, aby jedni i drudzy – na równych autorskich prawach – mogli się spotkać w tym samym miejscu. Sto numerów „Wiadomości Uniwersyteckich” dowodzi, że spotkanie takie jest i możliwe, i wydawać może owoce ciekawe. Zadałem sobie kiedyś trud przedarcia się przez kilkanaście pism wydawanych przez inne uniwersytety i chociaż „Wiadomości” ustępują często tamtym objętością, górują za to wyraźnie większą różnorodnością treści, nie ograniczając się do uczelnianego biuletynu, choć tak cennej przez starożytnych soli attyckiej mogłoby być więcej. Znakomitym pomysłem Redakcji jest obfite korzystanie ze zbiorów lubelskich plastyków, dzięki czemu „Wiadomości” ucieszyć czym mają nawet oko wybredne. Bardzo oryginalny format lubelskiego periodyku to też, zdaje się, oznaka wartościowego pisma, bo równie niezwykłym kształtem wyróżniają się i lubelski „Akcent” i krakowski „Tygodnik Powszechny”. Zresztą, że „Wiadomości” są doceniane, a cieszą się wręcz najwyższym szacunkiem, wiadomo choćby i stąd, że ukazanie się każdego numeru połączone jest z zebraniem się Senatu Akademickiego.

Aby nie było tylko słodko, pozwolę sobie na wypuszczenie jednej tylko partyjskiej strzały: dlaczego brak jest podpisów do fotografii dołączonych do tekstów?

*Lukasz Marcińczak*

## ZAPRASZAMY

## GOSPEL

Fundacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej wspólnie z Chórem Akademickim UMCS im. Jadwigi Czerwińskiej i Stowarzyszeniem Gospel z Krakowa organizują po raz pierwszy w Lublinie **Warsztaty Muzyki GOSPEL** 17-18 maja 2003 r. w „Chatce Żaka” (zapisy: budynek Biblioteki Głównej UMCS p. 35, koszt uczestnictwa 40 zł). Tego typu warsztaty odbywają się w różnych krajach, a od 4 lat również w Polsce, w Krakowie. Cieszą się ogromną popularnością, o czym świadczyć może fakt, że na ostatnią ich edycję zgłosiło się dwa razy więcej chętnych, niż było dostępnych miejsc.

Warsztaty muzyki Gospel polegają na przygotowaniu przez uczestników kilkunastu utworów Gospel, które są następnie wykonywane w języku angielskim przez okolicznościowy *Mass Gospel Choir* na koncercie finałowym. Koncert ten będzie rejestrowany i zostanie wydany na płycie CD, którą będą mogli nabyć wszyscy jego wykonawcy.

Koncert finałowy I Warsztatów Gospel w Lublinie odbędzie się w niedzielę 18 maja 2003 r. o godz. 19 w Centrum Kongresowym Akademii Rolniczej. Przewidujemy udział w warsztatach ok. 400 osób z całej Polski oraz obecność 600 słuchaczy na koncercie finałowym. Warsztaty w Lublinie będzie prowadził znany w Europie i USA instruktor Hans Christian Jochimsen z Danii. Jako solistka wystąpi czarnoskóra Siona Neale z Kanady.

## GRATULUJEMY • GRATULUJEMY

Profesorom **Wiesławowi Śladkowskemu**, **Ryszardowi Szczygłowi** i **Józefowi Szymańskiemu**, którzy zostali członkami Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

Mgr **Stanisławowi Leszczyńskiemu** tytuł honorowego Ambasadora Województwa Lubelskiego w jubileuszowym roku 50-lecia Zespołu Tańca Ludowego UMCS. Uroczystości jubileuszowe zaplanowano w terminie 22-27 kwietnia, a w programie znalazły się m.in. takie punkty, jak: spotkanie pokoleń, koncert galowy, występy zaprzyjaźnionych zespołów z kraju i zagranicy, kiermasz sztuki ludowej. O obchodach złotych godów Zespołu Tańca Ludowego naszej uczelni poinformujemy w następnym numerze.



Władze uczelni wspólnie z „Gazetą Wyborczą” w Lublinie po raz drugi zorganizowały konkurs, w którym można wygrać indeks na jeden z trzech kierunków studiów w naszej uczelni. Podobnie jak w roku ubiegłym te kierunki to: jazz i muzyka rozrywkowa, filologia polska oraz malarstwo lub grafika (do wyboru) w Kolegium Sztuk Pięknych w Kazimierzu. Inicjatywa ta spotkała się z dużym zainteresowaniem tegorocznych maturzystów.

Panu mgr. **Michałowi Chlebiewi** z Pracowni Technologii Informatycznych, nagrody specjalnej w konkursie na najlepszą pracę magisterską w roku akademickim 2001/2002 z dziedziny: „Nowa gospodarka (economy) – teoria i praktyka”. Otrzymał on także wyróżnienie w konkursie organizowanym przez polskie Towarzystwo Informatyczne na najlepszą pracę magisterską z informatyki. Jego praca jest owocem współpracy z Centrum Badań Zaawansowanych w Bonn, a jej temat poświęcony został komputerowemu wspomaganemu operacji twarzy.

Panu **Markowi Mozgawie** z Wydziału Prawa i Administracji, który 28 marca z rąk Prezydenta RP odebrał nominację profesorską.

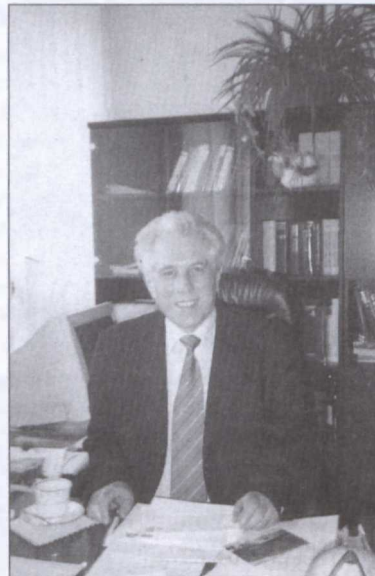
Tradycją stało się, iż we Wrocławiu na targach książki naukowej nasze uniwersyteckie

wydawnictwo zdobywa nagrody i wyróżnienia. Tym razem na IX targach, które odbywały się 19-22 marca, Wydawnictwo UMCS otrzymało jedną z czterech głównych nagród w kategorii nauk humanistycznych: uznanie jury zyskały dwutomowe dzienniki Bazylego Rudomicza – *Efemeris, czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672*, opracowane przez Mariana Lecha Klementowskiego i Władysława Frocha, a szata graficzna katalogu wystawy *Goya – Los Caprichos* uzyskała wyróżnienie specjalne.

Gratulujemy nieustająco DKF Bariera i jej szefowi **Piotrowi Kotowskiemu** zorganizowania w dniach 6-23 marca studenckich konfrontacji filmowych. Jak stwierdza pan Piotr Kotowski w katalogu impreza tego typu w związku ze zmianą warunków polityczno-społecznych przestała aż tak bardzo epatować polskich miłośników kina. Dzisiaj, kiedy mamy niemal w tym samym czasie lub z niewielkim opóźnieniem premiery i pokazy światowej produkcji filmowej słyszy się głosy, iż imprezy takie jak konfrontacje straciły rację bytu. Nic bardziej mylnego, bowiem uložony specjalnie przez organizatorów program pozwala obejrzeć nie tylko najnowsze obsypane nagrodami na wielu festiwalach filmy, ale także, a może przede wszystkim obejrzeć te, które nie mają szans z popularnymi superprodukcjami. Filmy, jak *Chicago*, *Frida*, *Godziny* przyciągnęły rzesze widzów i słuchaczy. Dobrze jednak, że właśnie w programie studenckich konfrontacji znalazły się te ambitniejsze, których projekcja nie wypełnił sal kinowych. Mam tu na myśli inspirowany francuską Nową Falą obraz *Dzika niewinność*, tradycyjny, skromny kryminał *Bezsenność* czy też niecodzienny, ambitny film *Nizyński*. Gratulując właśnie takiego zestawienia repertuarowego panu Kotowskiemu, dziękujemy za jego niespożyty trud organizacyjny.

Specjalne gratulacje kierujemy do pana prof. dr hab. **Jana Mazura** od 1991 roku szefa Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, który 15 marca jednogłośnie wybrany został na stanowisko wiceprezesa Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie na kadencję 2003-2005. Pierwszym jest prof. dr hab. Andrzej Stelmachowski. Poproszony o krótką wypowiedź, czym będzie zajmował się w 7-osobowym zarządzie, powiedział naszej redakcji: „Zadania te nakłada na cały zarząd i na mnie statut stowarzyszenia. W tej chwili w centrum naszej uwagi stoją sprawy związane z organizacją »Lata Polonijnego 2003«. Jak wiadomo impreza ta obejmuje organizację kursów językowych, letnich szkół polonijnych dla nauczycieli i młodzieży, studia folklorystyczne, kolonie polonijne dla dzieci i młodzieży. Nie bez znaczenia jest kontynuacja programu inwestycyjnego na Wschodzie i Zachodzie (budowa i remonty szkół polskich i przedszkoli, Domów Polskich itp.). Jest ogrom pracy, a nie należy tracić z pola widzenia tradycyjnych dziedzin działalności Wspólnoty związanych z pomocą socjalną dla Polaków na świecie, realizacją programu stypendialnego zarówno dla studiujących w Polsce, jak też studiujących w krajach zamieszkania. Osobne miejsce zajmuje problematyka związana z powrotem do

Polski przymusowo wysiedlonych naszych rodaków oraz ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami kraju. Z racji funkcji muszę koordynować pewne działania w różnych zakresach. Z racji swoich zainteresowań najbliższe będą mi sprawy edukacji polonijnej i polskojęzycznej w świecie i im, tak jak dotąd, zamierzam poświęcić najwięcej uwagi.



## Nasi Goci w Krakowie

Jeszcze nie przebrzmiała podniosłość uroczystości otwarcia wielkiej wystawy o Vandalach w Bevern w Niemczech, której patronują Prezydenci Republiki Niemiec i Rzeczypospolitej Polski, a Katedra Archeologii UMCS wspólnie ze swoim stałym od kilkunastu lat wystawowym partnerem – Muzeum Zamojskim z Zamościa zrealizowała nowy projekt. Tym razem w jednym z najstarszych Archeologicznych Muzeów Europy, w Krakowie, pod patronatem Jego Magnificencji Rektora UMCS otwarto wielką wystawę zapowiadającą nową książkę prof. A. Kokowskiego o tym „Jak Goci wędrowali przez Polskę...”. Prawie 1500 zabytków, niemal w 100% uzyskanych w trakcie wykopisk Katedry Archeologii UMCS pozwoliło na największą od bez mała 10 lat prezentację tej ciągle żywo dyskusowanej formacji kulturowej sprzed 1800 lat.

Jak wielkie poruszenie w Krakowie wywołała ta wystawa, niech świadczy fakt, iż wśród przybyłych gości dostrzeżliśmy nie tylko komplet archeologicznych sław z tego miasta, ale na przykład również nestora polskich historyków starożytności prof. Wolskiego, czy znanego każdemu studentowi polonistyki prof. Chrzanowskiego. Szturm na Muzeum był tak wielki, że zastanawiano się nad tym, czy z uwagi na liczbę gości wpuszczać studentów... (!).

Dla nas to próba generalna przed wrześniową wystawą w Szwecji, gdzie to właśnie lubelska archeologia będzie reprezentowała Polskę w ramach Dni jej poświęconych. Nowa oprawa, nowy scenariusz, nowa koncepcja naukowa wystawy to dowód na to, iż tego rodzaju przedsięwzięcia stanowią zawsze podsumowanie kolejnego etapu kolejnych studiów naukowych. A to, że możemy je zamykać nie tylko nową publikacją, to jedynie dowód na to, iż archeologia jest atrakcyjnym narzędziem promocji Uniwersytetu w kraju i poza jego granicami.

## DZRZWI OTWARTE

W dniach 14-15 marca odbyły się na naszej uczelni Drzwi Otwarte. Na stoiskach prezentowały się wszystkie Wydziały oraz inne jednostki uniwersyteckie związane z życiem studenckim i naukowym. Udzielano informacji dotyczących warunków rekrutacji, zakresu egzaminów, programu studiów, specjalności oraz możliwości znalezienia pracy po zakończonych studiach. Rozdano ok. 17 tys. ulotek informacyjnych oraz ponad 8 tys. podań na studia. W tym samym czasie Wydziały zorganizowały spotkania dziekanów z kandydatami.

Agnieszka Biłska



## SYMPATYCZNA STUDENTKA



Tradycją staje się, iż studentki naszego Uniwersytetu we wszystkich niemal konkursach piękności i urody zdobywają wysokie miejsca i lokaty. Tak też było w zorganizowanym z końcem ubiegłego roku konkursem na tytuł najmilszej studentki Lublina 2002 roku. Wicenajmilszą została 19-letnia studentka prawa **Marta Surowiec**, która otrzymała także tytuł Studentki Gracji. Nie jest to jej pierwsze wyróżnienie, bowiem sympatyczna Marta ma za sobą tytuł Miss Zamojszczyzny 2001 roku i udział w finale konkursu Miss Polonia 2001.

Marta urodziła się w Tomaszowie Lubelskim, tam mieszkają jej rodzice oraz ukołochana babcia i kibicujący Marcie młodszy brat.

– Moje zainteresowania, to przede wszystkim studia – mówi naszej redakcji. – Nie mam więc za dużo wolnego czasu, udział w konkursach i pokazach traktuję jak rozrywkę. Studia prawnicze wymagają sporej nauki, szczególnie na pierwszym roku. W ramach relaksu uczę się tańczyć w uniwersyteckim zespole tańca towarzyskiego „Impetus”, czasami zajmuję się fotografią. Robię zdjęcia znajomym; interesuję mnie przede wszystkim ich twarze. Po skończeniu studiów zamierzam związać się z mediami myślę o podjęciu pracy dziennikarskiej.

Wysoka uśmiechnięta blondynka podaje swoje wymiary: wzrost 178 cm, a inne to: 90-64-92. Ale uwaga panowie! Marta jest już zajęta, zdradza, że wybranym jest Sebastian, kolega z V roku prawa naszej uczelni.

EMP

## ZAKĄTEK ABSOLWENTA



## Z PODRÓŻY JÓZEFA TARŁOWSKIEGO RZYM



## Z SALI KONCERTOWYCH

### „STABAT MATER”

Gioacchino Rossini wpisał się w historię muzyki przede wszystkim jako twórca oper. One to, wsparte geniuszem kompozytorskim, pełne muzycznego komizmu i wdzięku cieszyły się ogromnym powodzeniem, przynosząc mu sławę, zaszczyty i dostatnie życie. Do dnia dzisiejszego zresztą, po ponad 130 latach od śmierci kompozytora, sławia ów geniusz, będąc przebojami scen operowych.

W przeddzień urodzin kompozytora (w piątkowy wieczór, 28 lutego) Filharmonię Lubelską wypełniła po brzegi publiczność, która przybyła wysłuchać koncertu w całości złożonego z dzieł Rossiniego.

W pierwszej części mieliśmy okazję podziwiać uwertury do oper „Sroka złodziejka” i „Semiramida” zagrane z lekkością, precyzją i humorem przez orkiestrę Filharmonii Lubelskiej pod dyktando Didera Talpaina (Francja). Agnieszka Wolska wykonała sopranową arię Matyldy z II aktu „Wilhelma Tella”, wcielając się w postać pełnej rozterki księżniczki, zakochanej w buntowniku walczącym o niepodległość. W Arii Izabeli – uroczej i sprytniej głównej bohaterki opery „Włoszka w Al-

gierze” – mogliśmy delektować się piękną, ciepłą, altową barwą głosu Doroty Lachowicz.

Gdy pierwsza część koncertu sugerowała nastrojem odchodzący karnawał, druga wprowadzała w zbliżający się okres Wielkiego Postu, rozbrzmiewając dźwiękami „Stabat Mater”. Utwór ten, obok „Małej Mszy Uroczystej” powstał w trakcie tzw. „wielkiego milczenia”, kiedy po oszłamiającym sukcesie „Wilhelma Tella” Rossini w zasadzie przestał komponować.

„Stabat Mater” zabrzmiało w wykonaniu przedstawionych już artystów, występujących w pierwszej części koncertu, do których dołączyli soliści: Jerzy Knetig – tenor i Jarosław Bręk – bas-baryton. Partie chóralskie wykonały: Chór Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, którego dyrektorem artystycznym jest prof. Urszula Bobryk, oraz Akademicki Chór Politechniki Lubelskiej, kierowany przez adi. Elżbietę Krzemińską. Należałoby w tym miejscu nadmienić, iż udział Chóru Akademickiego UMCS należy już do tradycji koncertów Filharmonii Lubelskiej, gdy w repertuarze są wielkie dzieła

## Szanowni Państwo,

A więc stuknęła nam okrągła setka. Proszę spojrzeć, „Wiadomości Uniwersyteckie”, które trzymacie w ręku to właśnie numer setny. Z powodu sytuacji finansowej nie tylko naszej uczelni, ale całego szkolnictwa wyższego nie organizujemy specjalnych obchodów z tej okazji. Jest to jednak powód do pewnej refleksji, którą chcę się z Państwem podzielić. Staramy się informować na bieżąco i atrakcyjnie o wszystkim, co dzieje się w naszym środowisku, w naszej uczelni. Wiem, że czytacie nas Państwo z uwagą, gdyż coraz częstsze są pytania, co trzeba zrobić, aby materiał, informację, ukazał się w naszym miesięczniku. Stałe grono zespołu redakcyjnego ku naszej radości i satysfakcji powiększa się o coraz liczniejszych współpracowników. Miłe jest także to, iż niektórzy z naszych czytelników znajdują czas, by przekazać gratulacje, podziękowania czy miłe słowa za zamieszczony artykuł. Nie byłabym sobą, gdybym się nie pochwaliła, iż blondynka mimo zmiany koloru włosów ma coraz liczniejsze grono wielbicieli...

Wszystkim Państwu za miłe słowa gratulacji, uznania, a niekiedy otuchy, w imieniu zespołu redakcyjnego serdecznie dziękuję.

Wyjątkowo serdecznie dziękuję władzom rektorskim, które z życzliwością odnoszą się do spraw naszego miesięcznika, nie ingerując – a jest to, szanowni Państwo, wcale nie tak powszechne stanowisko – w zawartość czy treść zamieszczanych materiałów, niejednokrotnie doradzając i inspirując zespół.

wokalno-instrumentalne. Z Rossinim miał okazję „spotkać się” wcześniej, wykonując jego „Małą Mszę Uroczystą”.

Chóry wywarły niewątpliwie wpływ na atrakcyjność muzyki Rossiniego rozbrzmiewającej ze sceny Filharmonii Lubelskiej. Dostarczały bowiem wielu estetycznych wzruszeń, gdy pełne powagi i

żarliwości snuły opowieść o ogromnym bólu i rozpacz Matki stojącej pod krzyżem oraz dynamicznie wykonaną fugą wyrażającą nadzieję życia wiecznego. Koncert zakończył się entuzjastycznymi brawami, które rozległy się, zanim jeszcze zdążyły wybrzmieć ostatnie dźwięki części Amen.

Renata Dobosz

## NADZWYCZAJNY AKORDEON

5 marca w Sali Filharmonii Lubelskiej odbył się „Nadzwyczajny Koncert Kameralny”, w którym królował niepodzielnie akordeon. Zarówno na estradzie, jak i na widowni zasiedli mistrzowie akordeonu, między innymi twórca polskiej szkoły akordeonu prof. Włodzimierz Lech Puchnowski. Koncert rozpoczęła *Krótką Mszą Dziecięcą* Krzysztofa Naklickiego na chór dziecięcy, solistów i zespół instrumentalny (flety podłużne i akordeony) w wykonaniu pracowników i studentów Instytutu Muzyki Wydziału Artystycznego UMCS oraz uczniów i absolwentów Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II Stopnia im. Karola Lipińskiego w Lublinie. Utwór po raz kolejny zachwycił lubelskich słuchaczy. Innowacyjne w stosunku do poprzednich edycji ustawienie solistów: Pamela Chłodna – sopran, Małgorzata Berecka – alt, Marcin Korpysz – bas (IM WA UMCS) oraz Łukasz Wroński – tenor, przyczyniło się do podkreślenia duetu w *Benedictus* i rozszerzenia barwy w tutti. Zespół instrumentalny (przygotowanie Elwira Śliwkiewicz-Cisak – akordeony i Beata Dąbrowska – flety podłużne; pracownicy IM WA UMCS) zadziwił precyzją i lekkością artykulacyjną. Chór Dziecięcy Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej prowadzony przez Renatę Kołodyńską-Pyda brzmiał patetycznie i podniosło pomimo młodego wieku chórzystów. Całością dyrygowała Zofia Bernatowicz (pracownik IM WA UMCS), zaśługująca na szczególne brawa za znakomite wycucie formy i charakteru utworu, idealne wyważenie proporcji tak trudnego składu instrumentalnego, jak również za precyzję ręki i doskonale zgranie zespołu. Obecny na sali kompozytor uznał lubelskie wykonanie *Mszy* za najciekawsze z dotychczas realizowanych w Polsce. W dalszej części koncertu wystąpiły dwa znakomite zespoły akordeonowe: Duet akordeonowy w składzie Aleksandra Ohar – wiolonczela i Krzysz-

tof Korban – akordeon z klasy kameralistyki ad. Klaudiusza Barana (Akademia Muzyczna im. F. Chopina w Warszawie) oraz Warszawski Kwintet Akordeonowy – laureat i finalista międzynarodowych konkursów i festiwalu (Włochy, Japonia, Niemcy). W wykonaniu duetu usłyszeliśmy mało znane utwory H. Valpola i M. Seibera oraz liryczne *Oblivion Astora Piazzoli*.

Głęboka i pełna odcieni barwa wiolonczeli połączona z błyskotliwością i rytmicznością akordeonu stworzyła niezapomniane wrażenia estetyczne.

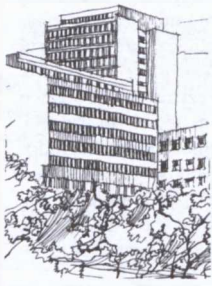
Po przerwie zabrzmiały rewelacyjnie opracowane przez prof. W. L. Puchnowskiego szlagiery muzyki klasycznej w wykonaniu Warszawskiego Kwintetu Akordeonowego, począwszy od *Toccaty i Fugi d-moll* J. S. Bacha, poprzez *Odgłosy Wiosny* J. Straussa, *Wariacje* A. Szajajewa, *Rondo Capriccioso* F. Mendelssohna, a na *Tańcu z szablami* z baletu *Gajane* A. Chaczaturiana kończąc. Mistrzowska interpretacja i wirtuozeria wykonawców spotkała się z gorącym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności. Na bis zabrzmiała *Prząśniczka* S. Moniuszki. Wszyscy członkowie zespołu są studentami i absolwentami Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie.

Migotliwa i zaskakująca barwa dźwięku, olbrzymie możliwości techniczne, dynamiczne i artykulacyjne instrumentu czarowały i zachwyciły lubelskich melomanów.

Sądząc, że ten koncert, którego inicjatorem i kierownikiem artystycznym była Elwira Śliwkiewicz-Cisak (pracownik IM WA UMCS), po raz kolejny potwierdził wysoką pozycję akordeonu w sztuce wykonawczej XX wieku.

Elwira Śliwkiewicz-Cisak

## Z PRAC SENATU

Posiedzenie  
26 marca

W porządku obrad znalazły się sprawy dotyczące m.in.: reorganizacji obsługi informatycznej uczelni, procedury akredytacji kierunków studiów Państwowej Komisji Akredytacyjnej (PKA) i Uczelnianej Komisji Akredytacyjnej (UKA), inwestycji offsetowych Uniwersytetu, prac nad Lubelskim Parkiem Naukowo-Technologicznym, zwolnień pracowników, a także sprawy osobowe i bieżące.

Część merytoryczną obrad zainicjowała informacja na temat prac związanych z informatyzacją uczelni. Wstępne założenia projektu reorganizacji obsługi informatycznej Uniwersytetu – przygotowanego przez Rektorską Komisję ds. Informatyzacji – przedstawił prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Karol I. Wysocki. Powyższy projekt zakłada utworzenie Centrum Obsługi Informatycznej Uniwersytetu (COIU) jako nowego pionu w strukturze UMCS zajmującego się informatyzacją uczelni. COIU ma być jednostką m.in.: zapewniającą skuteczną i bezpieczną łączność Uniwersytetu na zewnątrz i wewnątrz, wspomagającą elektroniczny system zarządzania uczelnią, wspomagającą rekrutację, obsługę studentów i proces nauczania, a także zapewniającą właściwy obieg dokumentów elektronicznych i utrzymującą uczelniane archiwum elektroniczne prac magisterskich. Podstawowym celem utworzenia Centrum jest zapewnienie lepszej koordynacji działań i przepływu informacji między zainteresowanymi użytkownikami a różnymi jednostkami realizującymi zadania związane z informatyczną obsługą uczelni.

W dalszej części obrad prof. dr hab. Tadeusz Borowiecki przedstawił procedury akredytacji kierunków studiów PKA i UKA oraz poinformował o kierunkach, które zostaną podane akredytacji w bieżącym roku.

W trakcie posiedzenia podniesiono została kwestia inwestycji uczelni w ramach umów offsetowych. W tym zakresie Senat Akademicki postanowił wyrazić zgodę na utworzenie przez UMCS spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Inwestycje offsetowe UMCS” z siedzibą w Lublinie.

W porządku obrad znalazła się również informacja na temat prac

nad Lubelskim Parkiem Naukowo-Technologicznym, którą przedstawił prorektor Wysocki. Senat Akademicki w pełni poparł ideę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Lubelski Park Naukowo-Technologiczny” z siedzibą w Lublinie.

Senat dyskutował ponadto nad sprawą zwolnień pracowników. Głos zabrali m.in. dr Józef Kaczor, prof. Andrzej Dąbrowski, prof. Wiesław A. Kamiński, prof. Jan Pomorski oraz JM Rektor.

Senat Akademicki UMCS pozytywnie odniósł się do wniosków rad wydziałów w następujących sprawach: powołania dr hab. Teresy Urbanik-Sypniewskiej na stanowisko profesora nadzwyczajnego – Wydział Biologii i Nauk o Ziemi; ponownego powołania dr hab. Mirosława Nazara oraz dr hab. Mariana Klementowskiego na stanowiska profesorów nadzwyczajnych po 5-letnim okresie zatrudnienia – Wydział Prawa i Administracji; zatrudnienia prof. dr hab. Czesława Skowronka na stanowisku profesora nadzwyczajnego po nabyciu uprawnień emerytalnych – Wydział Ekonomiczny; ponownego powołania dr hab. Anny Herzyk na stanowisko profesora nadzwyczajnego po 5-letnim okresie zatrudnienia – Wydział Pedagogiki i Psychologii.

W części posiedzenia poświęconej sprawom bieżącym JM Rektor przedstawił uchwałę Senatu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu popierającą integrację Polski z Unią Europejską oraz List Towarzystwa Filologów Polskich, akcentując możliwość umieszczenia języka łacińskiego w grupie przedmiotów stanowiących podstawę przyjęć na studia humanistyczne. Prorektor Wysocki poinformował o wysokości dotacji otrzymanych przez Uniwersytet na inwestycje aparaturowe; przyznaniu uczelni przez Komitet Badań Naukowych branżowego punktu kontaktowego oraz możliwości zakupu przez poszczególne wydziały programu komputerowego służącego do opracowania danych statystycznych.

Senatorowie zwrócili uwagę na sprawę wypłat za zadania zlecane pracownikom dydaktycznym na podstawie umów cywilnoprawnych oraz kwestię remontu Domu Asystenta. Poruszono ponadto sprawę Funduszu Stypendialnego im. Unii Lubelskiej, którego regulamin znajduje się obecnie w przygotowaniu.

Robert Wąsiewicz

## SAMORZĄD STUDENCKI

## PEŁNOMOCNIK NIEPEŁNOSPRAWNYCH



Minał już rok od chwili, gdy została mi powierzona funkcja reprezentanta spraw niepełnosprawnych studentów na UMCS, to zarazem wiele i bardzo mało czasu zważywszy na fakt, że uprzednio nie było na naszej Uczelni Pełnomocnika ds. Niepełnosprawnych Studentów i z tego względu spadł na mnie obowiązek i trud budowy podstaw owej działalności (co nadal czynię) metodą prób i błędów.

Rola pioniera niestety z reguły wdzięczna ani łatwa nie jest, więc i na owoce działalności trzeba czas jakiś poczekać. Poza tym nie zostałam powołana do „robienia wielkich rzeczy”, bo są do tego odpowiednie osoby, ja dążę do tego, aby problemy, z którymi borykają się osoby niepełnosprawne w codziennej egzystencji, na UMCS były zauważane i, w miarę możliwości, niwelowane. Niejednokrotnie owe niedogodności z punktu widzenia osoby sprawnej zdają się być błahę, a ludziom niepełnosprawnym potrafią skutecznie utrudnić lub wręcz uniemożliwić funkcjonowanie... Może to być gruba warstwa śniegu na chodnikach i podjazdach, niefortunnie parkowane samochody, plany zajęć, w których nie uwzględnia się np. studentów niepełnosprawnych ruchowo (a to ułatwiby wiele spraw), niedostępne łazienki na wielu wydziałach... Lista „skarg i zażaleń” jest długa, ale uważam, że te niedogodności są możliwe do usunięcia i ku temu zmierzają moje działania.

Sesja szczęśliwie odeszła już do lamusa, a wraz ze zbliżającą się wiosną budzi się we mnie entuzjazm, energia i nadzieja, że wiele uda się zmienić. W kilku kwestiach zostały już poczynione odpowiednie kroki, np. dotyczące budowy podjazdu dla wózków inwalidzkich do budynku ACK „Chatka Żaka” czy projektu zamontowania podnośnika na schody w gmachu Wydziału Pedago-

giki i Psychologii. Na większe inwestycje niestety brakuje środków. Pocięszający jest fakt, że, jak zapewnia Jego Magnificencja, powstający budynek Wydziału Humanistycznego będzie dostosowany do potrzeb wszystkich studentów.

Co do planów na ten rok, cóż, chcę, jak dotychczas, służyć radą i pomocą osobom niepełnosprawnym na Naszym Uniwersytecie (choć życzyć nam wszystkim, by tych problemów było coraz mniej). Mam nadzieję, że uda się przygotować wyczerpujący raport na temat liczby niepełnosprawnych studentów na poszczególnych wydziałach i kierunkach studiów oraz że, w 2003 r., ogłoszonym Rokiem Osób Niepełnosprawnych, uda się uzyskać środki na rozpoczęcie prac zmierzających do stworzenia na UMCS warunków, by na szerszą skalę niż obecnie był dostępny dla osób niewidomych.

Wierzę, że uda mi się zrealizować jeszcze jeden zamiar, mianowicie akcję promującą Nasz Uniwersytet wśród młodzieży niepełnosprawnej. Sądzę, że taka inicjatywa jest słuszną i potrzebną, aby pomóc tym osobom w otwarciu się na świat i na nowe możliwości, dodać wiary, że odnajdą się w środowisku uniwersyteckim, gdyż – wiem to z doświadczenia – osobie mniej sprawnej wiara w siebie przychodzi z trudem.

Mam wiele pomysłów i zapał do ich realizacji oraz wiarę, że dzięki zaangażowaniu i współpracy między władzami uczelni a studentami uda się wiele dokonać dla wspólnego dobra, aby Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej stał się miejscem przyjaznym i dostępnym dla wszystkich.

Urszula Bydlińska

## CENTRUM NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH UMCS

## RUDOLF CAMERER W CENTRUM

1 kwietnia na zaproszenie rektora UMCS prof. dr. hab. Mariana Harasimiuka, dyrektora Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS mgr Jerzego Rywackiego oraz głównego koordynatora ds. międzynarodowych egzaminów językowych TELC mgr Ewy Orłowskiej przebywał dr **Rudolf Camerer**, dyrektor naczelny organizacji **WBT (Weiterbildungs-Testsysteme GmbH)** z siedzibą we Frankfurcie nad Menem.

Organizacja, którą kieruje dr R. Camerer, jest członkiem ALTE – stowarzyszenia europejskich organizacji nadających certyfikaty językowe uznawane na arenie międzynarodowej. Od ponad 30 lat realizuje ona założenia nauczania i testowania kompetencji językowych w oparciu o wytyczne Rady Europy ds. Edukacji.

Celem wizyty była kontynuacja prowadzonych wcześniej przez mgr Ewę Orłowską rozmów, dotyczących współpracy CNIcJO UMCS z organizacją WBT.

W porannym spotkaniu w siedzibie Centrum wzięli również udział koordynatorzy ds. egzaminów międzynarodowych z poszczególnych języków. Dr Camerer wygłosił wykład nt. certyfikacyjnej działalności WBT, perspektyw jej rozwoju, dotychczasowych osiągnięć i rosnącego zainteresowania egzaminami TELC w Europie, udzielił odpowiedzi na wiele istotnych pytań. Nasze rozmowy przyniosły UMCS prestiżową propozycję zostania członkiem organizacji WBT.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się oficjalne spotkanie rektora UMCS prof. Mariana Harasimiuka z dr. Rudolfem Camerem, w trakcie którego wcześniejsza propozycja stała się faktem. Zawarto bowiem porozumienie o nadaniu Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS statusu ośrodka egzaminacyjnego i partnerskiego organizacji WBT.

Uzupełnieniem programu były także ciekawe imprezy towarzyszące: wizyta w kaplicy na Zamku, zwiedzanie wystawy z unikalnymi grafikami Francisca Goi z cyklu *Los Caprichos*, spacer ulicami Starego Miasta oraz zwiedzanie Majdanku. Jak już wspomniano, spotkanie rektora Mariana Harasimiuka z dr. Rudolfem Camerem było bardzo owocne i przebiegało w życzliwej oraz przyjaznej atmosferze. Gościem z zagranicy opiekowały się również mgr Małgorzata Chmielewska i mgr Alicja Kaźmierak.

Ta krótka wizyta stała się dużą szansą dla dalszego rozwoju Centrum, a przede wszystkim wspólną promocją naszej Uczelni.

Alicja Kaźmierak  
Małgorzata Chmielewska

### NOWA NAZWA ZOBOWIĄDUJE ...

15 lutego, po wcześniejszym zatwierdzeniu przez Senat UMCS, Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych UMCS zmieniło swą nazwę na **Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS**.

Zmiana nazwy jest ściśle związana ze zmieniającym się profilem działalności dydaktycznej oraz uwzględnieniem i podkreśleniem funkcji egzaminacyjno-certyfikacyjnej Centrum.

Jako samodzielna jednostka organizacyjna i dydaktyczna UMCS istniejemy od 1953 r., ale dotychczas głównym kierunkiem naszych działań było prowadzenie lektoratów i konsultacji z 5 języków obcych na wszystkich wydziałach.

Mimo że lektoraty cieszą się zainteresowaniem i zaufaniem studentów, doktorantów i pracowników UMCS, zdecydowaliśmy się rozszerzyć

dotychczasową ofertę o międzynarodowe egzaminy językowe. Już od dwóch lat nasza jednostka jako licencjonowane Centrum Egzaminacyjne TELC organizuje i przeprowadza międzynarodowe egzaminy językowe TELC.

**TELC (The European Language Certificates)** – to system międzynarodowych egzaminów językowych opracowany i administrowany przez organizację **WBT (Weiterbildungs-Testsysteme GmbH)** z siedzibą we Frankfurcie nad Menem, będącą członkiem ALTE – stowarzyszenia europejskich organizacji, które nadają certyfikaty językowe uznawane na arenie międzynarodowej.

Mimo że egzaminy TELC nie są obowiązkowe na naszej Uczelni, to cieszą się one coraz większą popularnością. O ile do pierwszej edycji egzaminów TELC, przeprowadzonych w maju 2001, przystąpiło 213 osób, to w drugiej (maj 2002) – ponad 500.

Atrakcyjność i rosnąca popularność egzaminów TELC jest niewątpliwie związana z tym, że kładą one szczególny nacisk na komunikację językową i praktyczną znajomość języka.

Dodatkowym ich atutem jest fakt, iż egzaminy językowe TELC umieszczono w projekcie rozporządzenia dotyczącego sposobu przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego w służbie cywilnej, czyli **egzaminów dla pracowników administracji i służb cywilnych**. Punkt 9 powyższego projektu obejmuje **egzaminy TELC na poziomie B1 oraz B2** z następujących języków: angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego, holenderskiego i portugalskiego. Projekt wejdzie w życie 1 czerwca 2003 po przegłosowaniu go w Sejmie i podpisaniu przez Prezydenta RP.

W ten sposób **międzynarodowe egzaminy językowe TELC zostały zrównane w swej randze z egzaminami** takimi, jak: FCE, CAE, CPE, BEC2, BEC3; TOEFL; LCCI – z zakresu języka angielskiego; ZD, ZMP, ZOP, KDS, GDS – języka niemieckiego; Dielowoje obszczenie (biznes i komunikacja) – języka rosyjskiego od poziomu średnio-zaawansowanego; DELF, DALF – języka francuskiego.

Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS posiada obecnie najbogatszą ofertę egzaminacyjną TELC w Polsce (wiele poziomów z 4 języków: angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego, obejmujących zarówno język ogólny, jak i biznesowy). W związku z tym nasza Uczelnia jest w stanie zaproponować każdemu kandydatowi egzamin dostosowany do jego potrzeb i umiejętności językowych.

Jest to możliwe dzięki temu, że w ciągu dwóch lat udało nam się nawiązać kontakt z instytucją podlegającą bezpośrednio Komisji Rady Europy, przeszkolić naszych lektorów na licencjonowanych egzaminatorów TELC, zainteresować ofertą egzaminacyjną i przygotować wielu studentów oraz kandydatów spoza Uczelni, zorganizować i przeprowadzić te egzaminy.

Należy jednocześnie podkreślić, że na tle innych jednostek nauczania języków obcych na polskich uczelniach należymy do prekursorów realizacji zaleceń Rady Europy i Unii Europejskiej w dziedzinie standaryzacji i certyfikacji umiejętności językowych. Ogólne zalecenia dotyczące nauczania języków obcych na uczelniach wyższych opierają się o **ESOK (Europejski System Opisu Kształcenia)**, który zawiera m.in. parametry opisu kształcenia językowego, testowania i certyfikacji. Prowadzone przez nas międzynarodowe egzaminy językowe TELC stanowią wyraźny przykład praktycznego zastosowania zaleceń Rady Europy, która podkreśla wagę po-



Ekspozycja Centrum podczas Drzwi Otwartych 2003



Wizyta na Majdanku

równowalności egzaminów językowych na terenie całej Europy.

Dlatego też restrukturyzacja Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS zakłada ujednoczenie zarówno wymagań, jak i systemu oceny w zakresie języków obcych. Zmiany w dziedzinie dydaktyki pozwolą również na dostosowanie standardów nauczania języków obcych na UMCS do wymogów Rady Europy, obowiązujących w Unii Europejskiej. Konsekwencją tego będzie odnotowanie w indeksie studenta poziomu znajomości języka obcego.

Wszystkie lektoraty z języka ogólnego, jak i biznesowego oferowane przez CNIcJO UMCS mają ułatwić naszym studentom egzystencję w warunkach nowej zjednoczonej Europy.

Dodatkowo, aby poszerzyć i wzbogacić ofertę egzaminów międzynarodowych, dając tym samym szansę studentom zdobycia lepszej pracy po ukończeniu studiów w dobie wchodzenia Polski do Unii Europejskiej, CNIcJO UMCS nawiązało współpracę z **City & Guilds Pitman Qualifications** – organizacją brytyjską, która zaproponowała nam zostanie ich ośrodkiem egzaminacyjnym. Oferowane przez nich egzaminy – to egzaminy brytyjskie, podobnie jak TELC respektowane na arenie międzynarodowej.

O zaawansowaniu starszemu Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS o propagowanie działalności dydaktyczno-certyfikacyjnej świadczy również utworzenie strony internetowej, która obszernie prezentuje wszelkie informacje dotyczące profilu naszych działań. ([www.cnc.umcs.lublin.pl](http://www.cnc.umcs.lublin.pl))

Z bogatą ofertą międzynarodowych egzaminów językowych Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS wystąpiło również w trakcie **Drzwi Otwartych UMCS 14-15 marca**. Obok działalności edukacyjnej, informowaliśmy o możliwościach przystąpienia do egzaminów międzynarodowych TELC i wykonania testu próbnego.

Na stoisku Centrum prezentowano naszą stronę internetową, ofertę kursów przygotowujących do egzaminów TELC prowadzonych we współpracy z Fundacją UMCS, a przede wszystkim promowano w formie dokładnych informacji i przygotowanych na tę okoliczność plakatów oraz folderów reklamowych działalność edukacyjno-certyfikacyjną naszej jednostki.

W ciągu dwóch dni odwiedziły nas rzesze uczniów z wielu szkół średnich, ich wychowawcy, a nierzadko i rodzice, dziękując za naszą obecność w trakcie Drzwi Otwartych UMCS, gratulując jednocześnie atrakcyjnego wystroju naszego stoiska.

Mamy nadzieję, że w przyszłości wszystkie młode osoby, tak żywo interesujące się międzynarodowymi egzaminami TELC, wkrótce do nich przystąpią.

Małgorzata Chmielewska  
Alicja Kaźmierak  
Ewa Orłowska

## BADANIA NAUKOWE

## Kategorie przyznane przez KBN jednostkom działalności podstawowej UMCS

Lp.	Nazwa jednostki	Kategoria KBN
1	2	3
1.	<b>Wydział Biologii i Nauk o Ziemi</b>	2
	1.1. Instytut Biologii	
	1.2. Instytut Mikrobiologii i Biotechnologii	
	1.3. Instytut Nauk o Ziemi	
	1.4. Zakład Biochemii	
2.	<b>Wydział Chemii</b>	1
3.	<b>Wydział Ekonomiczny</b>	5
4.	<b>Wydział Filozofii i Socjologii</b>	2
5.	<b>Wydział Humanistyczny</b>	2
6.	<b>Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki</b>	3
	1.1. Instytut Fizyki	
	1.2. Instytut Matematyki	
7.	<b>Wydział Politologii</b>	2
8.	<b>Wydział Prawa i Administracji</b>	1
9.	<b>Wydział Pedagogiki i Psychologii</b>	3
10.	<b>Wydział Artystyczny</b>	M

## Projekty badawcze (w tym KBN) wykonywane w jednostkach działal- ności podstawowej UMCS

L p.	Nazwa Jednostki /Wydział	Ilość
1	2	3
<b>I</b>	<b>WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI</b>	<b>14</b>
	1. Zakład Biochemii	-
	2. Instytut Mikrobiologii i Biotechnologii	4
	3. Instytut Biologii	5
	4. Instytut Nauk o Ziemi	5
<b>II</b>	<b>WYDZIAŁ MATEMATYKI, FIZYKI I INFORMATYKI</b>	<b>14</b>
	1. Instytut Matematyki	2
	2. Instytut Fizyki	12
<b>III</b>	<b>WYDZIAŁ CHEMII</b>	<b>19</b>
<b>IV</b>	<b>WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY</b>	<b>14</b>
	1. Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego	1
	2. Zakład Filologii Romańskiej	-
	3. Zakład Filologii Germańskiej	-
	4. Katedra Archeologii	2
	5. Instytut Filologii Polskiej	4
	6. Instytut Historii	3
	7. Instytut Filologii Słowiańskiej	1
	8. Instytut Anglistyki	1
	9. Zakład Kultury i Historii Żydów	2
<b>V</b>	<b>WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI</b>	<b>1</b>
	1. Instytut Administracji i Prawa Publicznego	-
	2. Instytut Prawa Karnego	1
	3. Instytut Prawa Cywilnego	-
	4. Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa	-
	5. Katedra Postępowania Cywilnego i Międzynarodowego Prawa Handlowego	-
	6. Zakład Prawa Wspólnot Europejskich	-

<b>VI</b>	<b>WYDZIAŁ EKONOMICZNY</b>	<b>3</b>
	1. Instytut Ekonomii	-
	2. Instytut Teorii Rozwoju Społeczno-Ekonomicznego	-
	3. Instytut Zarządzania i Marketingu	3
<b>VII</b>	<b>WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII</b>	<b>1</b>
	1. Instytut Pedagogiki	-
	2. Instytut Psychologii	1
<b>VIII</b>	<b>WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII</b>	<b>3</b>
	1. Instytut Filozofii	3
	2. Instytut Socjologii	-
<b>IX</b>	<b>WYDZIAŁ POLITOLOGII</b>	<b>1</b>
<b>X</b>	<b>WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY</b>	<b>-</b>
	1. Instytut Muzyki	-
	2. Instytut Sztuk Pięknych	-
<b>RAZEM:</b>		<b>72</b>

## Projekty badawcze realizowane przez pracowników UMCS w 2003 roku

L.P.	JEDNOSTKA / KIEROWNIK I NR PROJEKTU	TYTUL PROJEKTU
1	2	3
1.	<b>WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI</b>	
1/1	prof. dr hab. Kazimierz Trybacz 6 P04C 042 18	Rola kanałów jonowych w transdukcji sygnałów u roślin
2/2	prof. dr hab. Anna Skorupska 6 P04A 058 18	Molekularna i funkcjonalna charakterystyka genów <i>pac</i> kontrolujących biosyntezę kwasnego egzopolisacharydu <i>Rhizobium leguminosarum bv trifolii</i>
3/3	prof. dr hab. Kazimierz Pękala 6 P04E 044 19	Funkcjonowanie geosystemów w peryglacialnych w warunkach zmian klimatu i antropopresji (Spitsbergen)
4/4	dr hab. Andrzej Świeca 6 P04E 019 20	Przyrodnicze uwarunkowania dystrybucji obiegu wody i napięcia transportu fluwialnego w zlewni górno-górnego Wierza
5/5	dr hab. Stefan Barosiowski 6 P04E 034 20	Hydrogeoklimatyczne uwarunkowania obiegu wody w wybranych ekosystemach polnych
6/6	prof. dr hab. Ewa Kurek 6 P04C 045 21	Udział mikroorganizmów w procesach kontrolujących wielkość biodegradowalnej puli kładmu w glebie (sorpcji / desorpcji)
7/7	prof. dr hab. Nikodem Grankowski 6 P04A 050 21	Funkcja strukturalna i aktywność biologiczna rybosomowych białek P

L.P.	JEDNOSTKA / KIEROWNIK I NR PROJEKTU	TYTUL PROJEKTU
1	2	3
8/8	dr hab. Jerzy Melke 6 P04E 011 21	Współczesne utwory pylaste strefy glacialnej Spitsbergenu, ich genetyka i charakterystyka mineralogiczno-chemiczna
9/9	mgr Monika Kozłowska 6 P04C 074 21	Mikroskopijne grzyby pasożytnicze grądu ( <i>Tililo-Carpineta</i> ) w Biłowskim Parku Narodowym
10/10	prof. dr hab. Zbigniew Krupa 3 P04C 050 22	Molekularne mechanizmy oddziaływania metali ciężkich na aparat fotosyntetyczny roślin wyższych: kontynuacja badań modelowych nad wpływem Cd i Cu na <i>Arabidopsis thaliana</i> L.
11/11	dr Jan Redzik 3 P04E 013 22	Naturalne i antropogeniczne uwarunkowania dynamiki erozji wąwozowej na przykładzie zlewni wąwozu Iasowego
12/12	dr Janusz Kłoskowski 3 P04F 036 23	Podział zasobów rodzicielskich w lęgach perkozów rdzawoszyby <i>Podiceps grisegena</i> : role rodziców i potomstwa
13/13	prof. dr hab. Wanda Małek 3 P04C 053 23	Wielokierunkowa taksonomia mikrosymbiontów <i>Janowca barwierskiego</i> ( <i>Genista tinctoria</i> L.)
14/14	dr hab. Piotr Wiśniewski 3 P04C 060 24	Badania nad metabolicznymi i behawioralnymi efektami działania potencjalnych neuroprotectorów i ich rolę w epilepsji
<b>II</b>	<b>WYDZIAŁ MATEMATYKI, FIZYKI I INFORMATYKI</b>	
15/1	dr Tomasz Durakiewicz 8 T10C 014 18	Nowy sposób względnego pomiaru pracy wyjścia metali
16/2	prof. dr hab. Wiesław Gruszeki 6 P04A 002 19	Fotoluminescencja barwników ksantofilowych w regulacji fotosyntetycznego transportu energii i ładunku elektrycznego
17/3	prof. dr hab. Krzysztof Pomorski 2 P03B 115 19	Synteza i własności jądrowe atomów dalekich od stabilności



BADANIA NAUKOWE

L.P.	JEDNOSTKA / KIEROWNIK I NR PROJEKTU	TYTUŁ PROJEKTU
184	prof. dr hab. Macyszewski Jacek 7 T11B 049 20	Właściwości optyczne samoorganizujących tablic metalicznych nanodrutów
19/5	prof. dr hab. Paweł Mikulajczak 7 T11E 019 21	Wirtualna sieć do teletransmisji obrazów medycznych Tomografi Komputerowej (CT) i Rezonansu Magnetycznego (MRI)
20/6	prof. dr hab. Tomasz Goworek 5 P01B 011 21	Wpływ ciśnienia na porę w ośrodkach krystalicznych
21/7	dr hab. Beata Jasińska 7 T09A 055 21	Badanie ośrodków porowatych metodą anizylacji porytonów
22/8	dr hab. Wiesława Kunyńska-Jankowska 4 T11E 035 22	Kompleksowa metoda diagnozowania i terapii jądrowa wykorzystująca aktywność analityczną
23/9	dr hab. Ryszard Tarasło 2 P01B 018 22	Procesy wymiany ładunku w rozpraszaniu atomów lub jonów na powierzchni metali
24/10	dr Tomasz Kojanowski 2 P01A 011 23	Asymptotyczne własności rachów w ośrodkach nieuporządkowanych
25/11	prof. dr hab. Stanisław Kruczyński 3 P04A 037 23 promotor	Spektroskopopie efektu Starka pigmentów fotosyntetycznych i jej zastosowanie w badaniach
26/12	dr Łukasz Kruk 7 P01A 012 23	Modelowanie zadań terminowych w teorii kolejek
27/13	dr Marek Rogalski 2 P01B 134 24	Membrany i wielowymiarowe czarne dziury
28/14	prof. dr hab. Leszek Michałek 2 P01B 035 24 promotor	Fizyczne aspekty detekcji i analizy i hemoglobiny metodą Maldi

L.P.	JEDNOSTKA / KIEROWNIK I NR PROJEKTU	TYTUŁ PROJEKTU
III. WYDZIAŁ CHEMII		
29/1	prof. dr hab. Emil Chibowski 7 T09B 080 18	Badania wpływu pola magnetycznego na właściwości układów zdyktowanych w szczególności uwzględnieniem adhezji węglanu wapniowego do powierzchni ciała stałego
30/2	prof. dr hab. Małgorzata Borowska 7 T09A 061 21	Modelowanie adsorpcji cząsteczek wieloatomowych na ciałach stałych
31/3	prof. dr hab. Jan Rava 4 T08D 031 22	Światłowodowy czujnik promieniowania ultrafioletowego
32/4	prof. dr hab. Roman Lebeda 0 T00C 024 22 promotor	Pręparatyka i właściwości powierzchniowe adsorbentów węglowych otrzymanych pod kątem ich wykorzystania w analizach próbek kryminalistycznych
33/5	prof. dr hab. Wiesława Ferenc 4 T09A 157 22 promotor	Kompleksy lanthanowców i niektórych pierwiastków bloku d- z wybranymi izomerami kwasu dimetylsybenzoesowego
34/6	dr hab. Barbara Marczenko 4 T09A 154 22 promotor	Badania właściwości i mechanizmu działania elektrod jonoselektyjnych z ciekłą fazą rozpuszczoną zawierającą chelatującą substancję aktywne
35/7	dr Jan Wójcik 4 T11B 004 22	Technologie i charakterystyka mikrostrukturalnych światłowodów dla telekomunikacji i metrologii
36/8	mgr Paweł Masze 4 T11B 007 22	Pręparatyka światłowodów aktywnych do laserów włókniastych dużej mocy dla uzyskania dużej efektywności pompowania optycznego
37/9	prof. dr hab. Wiesław Podkościelny 4 T09B 109 23 promotor	Synteza, struktura i właściwości nowych nenasycenionych i nenasycenionych polimerów pochodnych difenylotenu
38/10	prof. dr hab. Roman Lebeda 0 T00C 008 23 promotor	Badania adsorpcji dynamicznej anizotopów adsorbentów bogatych substancjami jonowymiennymi na węglach aktywnych

L.P.	JEDNOSTKA / KIEROWNIK I NR PROJEKTU	TYTUŁ PROJEKTU
IV. WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY		
39/11	prof. dr hab. Stanisław Chibowski 4 T09D 058 24 promotor	Badania nad mechanizmem wiązania i przemieszczania się pierwiastków promieniotwórczych w środowisku naturalnym na przykładzie gleb i osadów dennych terenów Pojezierza Łężyckiego - Włodawskiego
40/12	prof. dr hab. Zofia Rzączyńska 4 T09A 131 24	Badanie budowy i właściwości kompleksów wybranych metali z ligandami karboksylanowymi
41/13	prof. dr hab. Andrzej Marcbocki 4 T09B 119 24 promotor	Badania właściwości katalizatorów reakcji utleniającego sprężania metanu
42/14	prof. dr hab. Sławek Sokolewski 4 T09A 158 24 promotor	Teoria adsorpcji mieszanin dwuskładnikowych
43/15	dr hab. Barbara Marczenko 4 T09A 157 24 promotor	Konstrukcja i zastosowanie membranowych elektrod jonoselektyjnych do oznaczania wybranych metalicznych kationów przeciwdziałających
IV. WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY		
44/1	prof. dr hab. Ryszard Tokarski 1 H01D 013 19	Przenoc w języku mediów
45/2	prof. dr hab. Jerzy Bartmiński 5 H01C 081 20	Zmiany rozumienia nazw waności w latach 1990-2000
46/3	dr hab. Stanisława Świąk 1 H01H 017 18	Kolima Chodakowa we wczesnym średniowieczu. Problem wspólnoty sąsiedzkiej na ziemiach polskich w okresie piastowskim
47/4	prof. dr hab. Monika Adamska-Garbowska 5 H01C 060 21	Kazimierz vel Kuzmir - Kazimierz Dolny w zapisach literatury polskiej i jidysz
48/5	dr Konrad Zieliński 5 H01O 086 21	Razem, obok, przeciw sobie? Sztuka polsko-żydowska w Królestwie Polskim w latach 1914-1918

L.P.	JEDNOSTKA / KIEROWNIK I NR PROJEKTU	TYTUŁ PROJEKTU
V. WYDZIAŁ EKONOMICZNY		
49/6	dr Jerzy Libra 5 H01H 050 21	Struktury osadnicze i środowisko alleroidekiego obozowiska kultur tylnokowych na stanowisku 4 w Pawlowie, pow. Sandomierz, woj. świętokrzyskie
50/7	prof. dr hab. Stefan Warchol 5 H01D 026 21	Nazwy własne zwierząt domowych w językach słowiańskich (Słowacka zoonimia ludowa). Kartoteka Słowik
51/8	prof. dr hab. Stanisław Grabias 2 H01D 013 22	Dyzartria w móżdgowym porażeniu dziecięcym. Eksperymentalna skala dyzartrii jako technika diagnostyczna dla określenia specyfiki zaburzeń mowy MPD
52/9	prof. dr hab. Jerzy Bartmiński 2 H01D 043 22 promotor	Dyferencjacja stylowo - gatunkowa obrazu ognia w polszczyźnie
53/10	prof. dr hab. Tadeusz Radzik 2 H01G 063 22 promotor	Myśl polityczna Feliksa Perla
54/11	prof. dr hab. Marek Mądziak 2 H01G 064 23 promotor	Spółczesność rozsyjka na terenie Guburu Lubelskiej w latach 1864 - 1915
55/12	prof. dr hab. Jolanta Szypka - Kozłowska 2 H01D 024 24	Nauczenie fonetyki i języka angielskiego w Polsce - diagnoza i terapia
56/13	prof. dr hab. Lesław Morawiecki 2 H01G 005 24 promotor	Janus Bifrons. Wojna i pokój w ideologii i życiu codziennym wczesnego cesarstwa rzymskiego (27 r. p.n.e. - 180 r. n.e.)
V. WYDZIAŁ EKONOMICZNY		
57/1	prof. dr hab. Alicja Pomorska 1 H02C 034 19	Proces doskonalenia polskiego systemu podatków pośrednich do standardów Unii Europejskiej
58/2	dr Agnieszka Sisko - Lutek 2 H02D 065 22	Model kulturowy doskonalenia metod

L.P.	JEDNOSTKA / KIEROWNIK I NR PROJEKTU	TYTUŁ PROJEKTU
59/3	prof. dr hab. Alicja Pomorska 2 H02C 023 24 promotor	System opodatkowania nieruchomości w Polsce i kierunku jego zmiany
VI. WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI		
60/1	dr Katarzyna Dudka 2 H02A 021 23	Skuteczność instrumentów ochrony praw pokrzywdzonego w postępowaniu karnym dla realizacji praw pokrzywdzonego
VII. WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII		
61/1	dr hab. Krzysztof Kościelny 5 H01A 008 20 promotor	Pojęcie Boga w habryjskiej Księdze Ilenocha
62/2	dr hab. Krzysztof Kościelny 5 H01A 005 21	Etyka buddyjska
63/3	dr Andrzej Bilas 2 H01A 015 22	Logiczne podstawy ontologii
VIII. WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII		
64/1	prof. dr hab. Anna Herzyk 5 H01F 060 20	Neuropsychologiczna analiza relacji między pamięcią świadomą (explicit) i nieświadomą (implicit) u osób z wieloogniskowym uszkodzeniem mózgu
IX. WYDZIAŁ POLITOLOGII		
65/1	prof. dr hab. Marek Pietraf 5 H02E 007 20	Sprzężenie ekologii i polityki

L.P.	JEDNOSTKA / KIEROWNIK I NR PROJEKTU	TYTUŁ PROJEKTU
66/2	prof. dr hab. Włodzisław Mich 2 H02E 043 24 promotor	Prasa Lublina w latach 1989 - 2002
67/3	prof. dr hab. Henryk Chalupczak 2 H02E 041 24 promotor	Towarzystwo Straży Kresowej (1918 - 1927)

Efekty działalności naukowo-badawczej w 2002 roku

Lp.	Wyszczególnienie	Ilość
1	2	3
1	<b>Zadania wykonywane w 2002 roku:</b>	
1.	Zadania badawcze w ramach planów badań własnych i działalności statutowej (KBN).	
2.	<b>Projekty badawcze:</b>	89
	w tym:	
	a) projekty zwykłe i promotorskie KBN	81
	b) projekty zamawiane	3
	c) we współpracy z zagranicą	2
	d) Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej	3
3.	Tematy we współpracy z podmiotami gospodarczymi	4
4.	Bezpośrednia współpraca z pg - zlecenia	38
5.	Inne zadania:	31
	w tym:	
	a) konferencje i sympozja naukowe zorganizowane przez UMCS	30
	b) krajowe i międzynarodowe wystawy książek nauk.	1
	c) inne	
II.	<b>Publikacje naukowe (objęte wymogiem recenzji naukowych):</b>	
1.	<b>Prace opublikowane:</b>	3307
	w tym:	
	- o zasięgu międzynarodowym (w językach kongresowych)	825

## BADANIA NAUKOWE

2.	<b>Prace oddane do druku:</b>	<b>1988</b>
	<b>w tym:</b>	
	<b>- o zasięgu międzynarodowym</b>	504
3.	Liczne publikacje popularnonaukowe (nie objęte wymogiem recenzji naukowych).	
<b>III. Rozwój i kształcenie kadry naukowej</b>		
1.	<b>Ilość nauczycieli akademickich realizujących badania naukowe</b>	<b>1653</b>
	<b>- w tym: 48 osób zatrudn. w niepełnym wymiarze czasu pracy</b>	
2.	<b>Rozwój kadry naukowej - uzyskane stopnie i tytuły:</b>	
	a) stanowisko profesora zwyczajnego	13
	b) tytuł profesora	17
	c) stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS	9
	d) stopień doktora habilitowanego	22
	e) stopień doktora	51
<b>IV. Czynny udział pracowników UMCS w konferencjach i sympozjach naukowych:</b>		
	a) w 350 zagranicznych - osób	620
	b) w 510 krajowych - osób	1254
<b>V. Ochrona prawna wyników badań:</b>		
	a) projekty wynalazcze zgłoszone do Urzędu Patentowego RP	3
	b) uzyskane prawa wyłączne (patent)	4
	c) prawa wyłączne utrzymane w mocy	6
	d) sprawy w toku przed UP RP	23

## Projekty badawcze (inne) realizowane przez pracowników UMCS w 2003 r.

L.P.	JEDNOSTKA/ KIEROWNIK I NUMER PROJEKTU	TYTUL PROJEKTU/ ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
1	2	3
<b>I. WYDZIAŁ CHEMII</b>		
1.	Prof. dr hab. Kazimierz Michał Pietrusiewicz PBZ 06 03	Opracowanie nowej strategii syntezy chiralnych układów dihydroarylowych i biarylowych -projekt zamawiany finansowany przez KBN
2.	Prof. dr hab. Tadeusz Borowiecki PBZ /KBN/018/T09/99/5a	Układy NiO-MgO-AL <sub>2</sub> O <sub>3</sub> jako aktywne i odporne na dezaktywację katalizatory konwersji metanu z parą wodną i / czy dwutlenkiem węgla - projekt zamawiany finansowany przez KBN
3.	Prof. dr hab. Andrzej Machocki PBZ /KBN/018/T09/99/2c	Ulepszające sprzężenie metanu do etylenu - projekt zamawiany finansowany przez KBN
4.	Prof. dr hab. Stanisław Pikus CYCLE VI	X-ray Powder Diffraction-Neq Organic Compounds - projekt finansowany przez: International Centre for Diffraction Data

1	2	3
<b>II. WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY</b>		
1.	Prof. dr hab. Anna Pajdzińska SUBSYDIA PROFESORSKIE	Językowy obraz świata a użycie języka. - projekt finansowany przez: Fundację na Rzecz Nauki Polskiej

## DONIESIENIA Z DWZ

## Branżowy Punkt Kontaktowy 6. Programu Ramowego

Rozstrzygnięty został ogłoszony przez KBN konkurs wniosków o dofinansowanie działań wspomagających przygotowanie do uczestnictwa w 6. Programie Ramowym, czyli na tzw. Regionalne i Branżowe Punkty Kontaktowe. Do finansowania zakwalifikowały się 52 ośrodki. Wśród nich znalazł się Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie Branżowy Punkt Kontaktowy został utworzony przy Dziale Współpracy z Zagranicą i Koordynacji Programów Międzynarodowych, a koordynatorem powyższych działań został p. **Michał Marszałowicz**.

Poniższa tabela prezentuje wybrane konkursy ogłoszone w ramach 6. Programu Ramowego wraz z terminami składania wniosków. Szczegóły oferty jak również informację o innych konkursach mogą Państwo odnaleźć pod adresem: <http://fp6.cordis.lu/fp6/calls>.

Nazwa konkursu / oznaczenie	Termin składania wniosków
Konkurs na mini Centra Doskonałości; stypendia Marie Curie służące transferowi wiedzy / FP6-2002-Mobility-3	22.05.2003
Wytwarzanie, inżynieria produktów i usług w 2010 roku / FP6-2002-IST-NMP-1	16.09.2003
Konkurs na akcje wspierające / FP6-2002-Aero-2	19.09.2003
Konkurs na akcje wspierające / FP6-2002-Transport-2	19.09.2003
Konkurs tematyczny, część C / FP-2002-Citizens-3	10.12.2003
Technologie wschodzące i technologie przyszłości / FP6-2002-IST-C	do 31.12.2004
Konkurs na akcje wspierające wielostronną koordynację krajowej polityki i działań badawczych / FP6-2002- INCO-COMultilatRTD/SSA-5	4.09.2003
Konkurs na projekty współpracy i koordynacji badań prowadzonych na skalę krajową lub regionalną / ERA-NET/1/CA-SSA	3.06.2003
Konkurs na indywidualne stypendia wyjazdowe Marie Curie (poza Europę) / FP6-2002-Mobility-6	21.05.2003
Konkurs na indywidualne stypendia przyjazdowe Marie Curie (spoza Europy) / FP6-2002-Mobility-7	21.05.2003
Konkurs na granty uznaniowe Marie Curie dla najlepszych / FP6-2002-Mobility-8	20.05.2003
Konkurs na nagrody Marie Curie dla najlepszych / FP6-2002-Mobility-9	20.05.2003
Konkurs na Katedry Marie Curie / FP6-2002-Mobility-10	20.05.2003
Konkurs na działania wspierające i promujące współpracę / FP6-2002-Science and society-1	do 9.12.2003
Konkurs "Europejski Tydzień Nauki 2004" / FP6-2002-Science and Society-2	13.05.2003
Konkurs o nagrodę Kartezjusza / FP6-2002-Science and Society-3	13.05.2003
Europejska Inicjatywa Edukacyjna	8.10.2003
Pogłębione zrozumienie zagadnień etycznych w nauce	5.06.2003

## SERWIS ZWIĄZKOWY

## REDUKCJA ZATRUDNIENIA

„NSZZ »Solidarność« prowadzi działalność w zakresie ochrony interesów pracowników” (§ 1 Statutu)

Prowadzona obecnie przez Władze UMCS redukcja zatrudnienia z powołaniem się na oszczędności finansowe budzi ogromne emocje wśród pracowników.

Nickorzyste zmiany w prawie pracy, jakie nastąpiły w obecnej kadencji Sejmu, w znacznym stopniu ograniczyły możliwości działania związków zawodowych.

Sposób redukcji pracowników przyjęty w UMCS pozwala pominąć zarówno procedurę zawiadamiania związków zawodowych i powiatowego urzędu pracy na piśmie na 30 dni przed terminem dokonywania wypowiedzeń, a także procedurę zawierania przez kierownika zakładu pracy porozumienia z organizacjami związkowymi.

Pierwsze sygnały o planach redukcji zatrudnienia pojawiły się w prasie, np.: „Dziennik Lubelski” z dnia 1 października 2002 roku; „Newsweek Polska” nr 43 z dnia 17 października 2002 roku. 4 lutego 2003 roku „Gazeta Wyborcza” wydrukowała wywiad z Jego Magnificencją Rektorem UMCS prof. dr. hab. Marianem Harasimiukiem, w którym znalazły się konkrety dotyczące zwolnień w UMCS.

W dniu 17 lutego br. z inicjatywy związków zawodowych działających w UMCS – KZ NSZZ „Solidarność” i Zarządu ZNP – odbyło się spotkanie z władzami Uczelni. Jego Magnificencja Rektor poinformował wówczas związki zawodowe o planach redukcji zatrudnienia.

W związku z taką sytuacją związki zawodowe podjęły szereg działań zmierzających do ochrony praw pracowniczych:

18 lutego br. Komisja Zakładowa NSZZ „S” zajęła w tej sprawie stanowisko (Komunikat nr 3 z dnia 19 lutego).

Od 1 marca br. został zatrudniony przez oba związki – NSZZ „S” i ZNP – radca prawny.

Przypomniano pracownikom niezrzeszonym w żadnym związku zawodowym o

możliwości korzystania z ochrony związkowej.

Przewodniczący KZ „S” kol. Józef Kaczor występował dwukrotnie w sprawie redukcji zatrudnienia na posiedzeniach Senatu UMCS (5 i 26 marca br.).

Przedstawicielka grupy pracowników naukowo-technicznych dr Maria Nowak występowała w Senacie UMCS w sprawie zwolnień w tej grupie pracowników.

Po kolejnych powiadomieniach o zamiarze zwolnień z pracy odbywają się spotkania z władzami Uczelni, na których związek stara się o złagodzenie skutków redukcji dla poszczególnych osób.

Przy redukcji zatrudnienia związki zawodowe powiadamiane są pisemnie o zamiarze rozwiązania stosunku pracy tylko z pracownikami będącymi członkami związku oraz z tymi pracownikami, którzy wystąpili o ochronę związkową. Związek może w ciągu 5 dni od otrzymania zawiadomienia zgłosić pisemne zastrzeżenie.

Dotychczas do Komisji Zakładowej NSZZ „S” UMCS wpłynęły następujące zawiadomienia:

7 marca br. o rozwiązaniu stosunku pracy z 4 pracownikami Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych.

17 marca br. o wypowiedzeniu umów o pracę z 5 osobami oraz wypowiedzeniu warunków pracy i płacy dotyczącym 3 osób w Zakładzie Poligrafii.

18 marca br. o zamiarze rozwiązania umowy o pracę z 3 pracownikami Biblioteki. Na posiedzeniu Senatu UMCS w dniu 26 marca br. JM Rektor poinformował o wstrzymaniu zwolnień w Bibliotece do czasu jej reorganizacji.

4 kwietnia br. o zamiarze wypowiedzenia umów o pracę z 5 pracownikami Wydziału Chemii.

W załączeniu stanowiska NSZZ „Solidarność” z 18 lutego oraz Zarządu ZNP przy UMCS z 21 lutego 2003 roku.

## STANOWISKO KOMISJI ZAKŁADOWEJ

## NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” UMCS

NSZZ „Solidarność” UMCS zwraca się do Jego Magnificencji Rektora o odstąpienie od zamiaru zwolnień pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami władz rektorskich ewentualne zwolnienia miały być ostatecznością poprzedzoną innymi działaniami oszczędnościowymi. Zdaniem NSZZ „Solidarność” niewielkie zyski ekonomiczne nie zrównoważą ogromnych kosztów społecznych wywołanych zwolnieniem kilkudziesięciu osób w okresie dramatycznie narastającego w Lublinie bezrobocia. Do pożądanej przez władze UMCS struktury zatrudnienia można doprowadzić stopniowo poprzez naturalne odejścia i przeniesienia do innych grup pracowniczych.

Pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi stanowią integralną część społeczności akademickiej, która przez wiele lat współtworzyła i tworzy nadal dorobek dydaktyczny i naukowy UMCS.

Lublin, dnia 18 lutego 2003 roku

STANOWISKO ZARZĄDU ZNP PRZY UMCS  
W SPRAWIE PROPOZYCJI REDUKCJI  
ZATRUDNIENIA PRZEDSTAWIONEJ PRZEZ  
WŁADZE UCZELNI

Zarząd ZNP przy UMCS z niepokojem przyjął informacje przekazane przez J. M. Rektora o zmniejszeniu dotacji przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu o 1,5%. Związek zwróci się z apelem do Federacji Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki o podjęcie rozmów z MENiS na temat przywrócenia pełnego finansowania uczelni.

Zarząd ZNP przy UMCS popiera propozycję oszczędności przedstawioną przez władze Uczelni w postaci wstrzymania naboru na studia doktoranckie finansowane z budżetu UMCS oraz ograniczenia w korzystaniu z telefonów Uczelni. Apelujemy o inne propozycje oszczędności.

Zarząd ZNP przy UMCS wyraża nadzieję, że w trakcie najbliższego posiedzenia Senatu Akademickiego uda się wypracować kompleksowy program oszczędności, który pozwoli na uniknięcie zwolnień pracowników.

Lublin 21 lutego 2003 roku

## MIĘDZYNARODOWA WYMIANA STUDENTÓW

## POŻYTEK Z SOCRATESA

W roku akademickim 2001/2002 wyjechałam na 8-miesięczne stypendium w ramach programu SOCRATES-COMENIUS do Wielkiej Brytanii. Jestem studentką studiów zaocznych o kierunku wychowanie plastyczne UMCS oraz języka angielskiego NKJO w Chełmie. Program SOCRATES w obu tych uczelniach proponuje zagraniczne stypendia. Zgłosiłam swoją kandydaturę w NKJO, ponieważ Kolegium proponowało wyjazdy do Wielkiej Brytanii. Wymagana była wysoka średnia ocen 4,8, list polecający od Dyrekcji Kolegium oraz list motywacyjny. Dokumenty zostały przesłane do Fundacji Rozwoju i Edukacji w Warszawie. Udało mi się przejść przez II etap eliminacji (ok. 10 kandydatów na 1 miejsce). W listopadzie 2001 wyjechałam jako stażysta językowy do Liceum Ogólnokształcącego Sandown High School na Isle of Wight w Anglii.

Jako asystentka pracowałam 12 godzin tygodniowo. Do moich obowiązków należało: prowadzenie lekcji z języka polskiego i kultury polskiej dla rodowitych Anglików, zajęcia z ekologii (prowadzenie 10-osobowej grupy, z którą robiliśmy różne doświadczenia, rezultaty badań wysyłałamy poprzez internet do szkół współtworzących ten program w Niemczech, Portugalii, Francji i Łotwie). Mogłam też asystować przy przedmio-

tach, które mnie interesują. Studiuję edukację plastyczną, dlatego zdecydowałam się na plastykę, fotografię i teatr. Do moich zadań należało przygotowanie tematu lekcji, opracowanie go oraz pomoc w prowadzeniu zajęć. Podczas lekcji poznałam nowe metody pracy z uczniami, nauczyłam się nowych technik plastycznych oraz miałam możliwość obserwowania stylu pracy nauczycieli brytyjskich. Wiele godzin pozalekcyjnych spędziłam z uczniami na współtworzeniu programu artystycznego: tańców szkockich, pantomimy, dzieł artystycznych wykonanych z gliny bądź ready-mades, które zaprezentowaliśmy na tygodniowym edukacyjnym wyjeździe na Łotwę.

Praca asystenta językowego w Sandown High School była niezwykle wzbogacającym doświadczeniem. Nie miałam zbyt wiele godzin pracy i mogłam zwiedzać poszczególne części tego przepięknego kraju w comiesięcznych eskapadach. Zwiedziłam Oxford, Cambridge, a także Yorkshire z jego malowniczymi wrzosowiskami, York ze wspaniałą gotycką katedrą, Stonehenge, Salisbury oraz Isle of Wight. Co parę tygodni jeździłam do Londynu, aby na bieżąco zwiedzać nowe wystawy w Tate Gallery, Modern Tate Gallery, National Gallery.



Stypendium wynosiło 849 Euro miesięcznie, więc nie musiałam martwić się o pokrycie kosztów podróży. Mieszkałam u rodziny angielskiej, co pozwoliło mi na bliższe poznanie zwyczajów Brytyjczyków, np. picie herbatki (tea time) o piętej po południu.

Zachęcam wszystkich studentów naszej uczelni do zainteresowania się i zgłaszania o przy-

znaniu stypendium SOCRATES bądź ERASMUS. Takie wyjazdy są niezwykłym wzbogaceniem osobistym, kulturowym, językowym, a także wiele możemy nauczyć się o dziedzinach, które studiujemy, a które nas pasjonują.

Dominika Sergiej

## W DRODZE DO UNII

Od mojego artykułu na temat Unii Europejskiej (*Moje unijne rozterki – Wiadomości Uniw.*, nr 6, wrzesień 2002), a w miesiąc później pana Marcina Kosienkowskiego (*Do unii bez hysterii, Wiadomości Uniw.* nr 7, 2002) upłynęło kilka miesięcy. Ponieważ dotychczas nikt nie włączył się do dyskusji, czuję się w obowiązku zabrać głos ponownie. Na wstępie chciałbym też wyjaśnić, że mój artykuł dotyczy nie tylko Unii i polemiki z p. Kosienkowskim, ale zawiera uwagi na temat sytuacji aktualnej.

## DO UNII BEZ EUFORII

Stanisław Uziak

Szanuję poglądy każdego, niezależnie od jego wieku, także młodej generacji. Mogą i powinni mieć własne zdanie, także odrębny punkt widzenia na wiele problemów, nie są bowiem obarczeni doświadczeniami historii. Wykazują wiele optymizmu i to dobrze, byle nie naiwności, choć do tego też mają prawo. Nie zwalnia to ich jednak od właściwego wyrażania swoich uczuć i poglądów. Zaprezentowany przez pana Kosienkowskiego sposób wyrażania swojego stanowiska jest trochę nietypowy. Przypomina język niektórych przedstawicieli czerwonego skrzydła Związku Młodzieży Polskiej z końca lat 40. i pierwszej połowy 50. Byłem wówczas asystentem, a następnie adiunktem i pamiętam, że zdarzało się, iż przedstawiciele studentów pouczali na posiedzeniach rad wydziałowych lub specjalnych naradach niektórych profesorów, co i w jaki sposób mają wyklądać.

Mój młody oponent, student politologii, jest jednym z naukowych stypendystów MEN na rok akad. 2002/2003 i z tej racji można mu pogratulować. Ale wyróżnienie takie z pewnością też zobowiązuje, a już na pewno nie upoważnia do łajania kogokolwiek za inne zdanie. Na nas, nauczycielach akademickich, ciąży zaś obowiązek nie tylko przekazywania wiedzy rzetelnej, nie fałszowanej, a z tym bywało różnie, zwłaszcza na niektórych kierunkach, z nauczaniem obowiązku miłości do Wielkiego Brata włącznie, ale także udział w wychowywaniu młodego pokolenia. W konkretnym przypadku obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na macierzystym wydziale.

W zakończeniu mojego artykułu postulovalam podjęcie dyskusji, opartej na rzeczowych argumentach, które przekonałyby w pełni, nie tylko mnie, o korzyściach płynących z przystąpienia do Unii. Nie wypowiadałem się jako przeciwnik Unii. Na wstępie mojego artykułu znalazło się stwierdzenie, że bardzo podoba mi się idea Unii. Moje wątpliwości w wielu kwestiach wynikały z troski o właściwe miejsce Polski we wspólnocie europejskiej i o interesy naszego kraju. Jeśli ktoś tego nie rozumie i nie potrafi rozróżnić tych dwóch spraw, to nie moja wina.

Czy artykuł pana Kosienkowskiego spełnił moje oczekiwania, raczej nie, i nie tylko moje. Obok argumentów za Unią znalazło się w nim sporo miejsca na besztanie starego profesora za jego ignorancję w sprawach Unii, za zbyt emocjonalny stosunek do spraw polskich, chaotyczność, poruszanie zbyt wielu wątków, przypisuje mu nawet myśli, których nie było w artykule, np. iż to Unia winna nas prosić o przystąpienie do wymienionej organizacji. Autor wykazuje dużo optymizmu, graniczącego czasem z pewną naiwnością, gdy np. pisze o dobrej woli przedstawicieli Unii, wyrównywaniu poziomów życia, równym traktowaniu wszystkich członków, adwokatów naszych interesów itp. W niektórych sprawach dyskusja sprowadza się do zwykłego nieporozumienia, a niekiedy fałszywej interpretacji moich słów.

Niestety autor pominął wiele ważnych problemów, które podnosiłem, w tym kluczowych, związanych z naszym rolnictwem. To zaś, co pisze o rolnictwie, raczej nie świadczy o jego znajomości spraw wsi. Wypacza też sens wypowiedzi Jarosława Kalinowskiego, który mówił o gospodarstwach rodzinnych, a nie dużych. Powtórzę raz jeszcze to, co pisałem przed kilku miesiącami. Jednym z ważniejszych problemów naszego rolnictwa jest brak możliwości zbytu produktów rolnych, zwłaszcza po godziwych cenach (jesteśmy już częściowo wypierani przez rynki europejskie). To samo będzie zapewne przez pierwsze lata naszego udziału w Unii, gdyż unijne artykuły rolne w wyniku nieuczciwej konkurencji (jako w dużym stopniu dotowane) mogą zalewać nasz rynek. Tak więc opłacalność i konkurencyjność nie stoją w prostej zależności od wielkości gospodar-

Zgoda, dlaczego wobec tego naszą suwerenną decyzją nie może być wprowadzenie unijnych przepisów dopiero w dniu wejścia do Unii, tylko natychmiast. A gdyby idea Unii nie znalazła w referendum poparcia w społeczeństwie polskim, to po co nam ich przepisy. Czy wszystkie unijne przepisy są dla nas takie przydatne?

Można rozumieć, że Anglia jako kraj konserwatywny jest bardzo przywiązana do swoich tradycji, przepisów i norm. Ale we współczesnym świecie utrudnia to ogromnie współpracę, kiedy tyle krajów europejskich i pozaeuropejskich od dawno przyjęło wspólne ustalenia w różnych dziedzinach. Do takich należą, między innymi, międzynarodowy układ jednostek miar (SI), stosowany powszechnie w wielu dyscyplinach naukowych.

Przykładów „równego” traktowania wszystkich członków Unii, jak sugeruje p.

Unii na tzw. równych prawach, mam poważne wątpliwości. Jest to zresztą widoczne na różnych przykładach.

Przy okazji nawiążę jeszcze do pomocy finansowo-gospodarczej ze strony USA dla Europy Zachodniej po II wojnie światowej; często podawane są dwie wartości: 13 mld i 16,4 mld dolarów. RFN miała otrzymać, według niektórych źródeł, 1,7 mld dolarów jeszcze przed uzyskaniem właściwej pomocy w ramach planu Marshalla, która wyniosła też kilka mld dolarów (z czego 1,2 mld w formie pożyczki). Jak znakomicie potrafili Niemcy tę pomoc wykorzystać, może świadczyć fakt, że w latach 60. zaproponowali Stanom Zjednoczonym pożyczkę w wysokości 10 mld dol.

Dla mnie sprawa przystąpienia lub nie Polski do Unii nie ma znaczenia, w moim życiu nie się nie zmieni (jeśli będę żył). Nie było mi obojętne, gdy żyłem w okresie PRL oraz byłem ileś lat młodszy, inna też była wtedy nasza sytuacja polityczna. W moim artykule wyrażałem swoje wątpliwości w wielu kwestiach, ale te wątpliwości ma, niestety, tysiące jeśli nie miliony Polaków. Wolałbym, aby w dyskusji wypowiadano się nie z pozycji swoich własnych perspektyw, ale warunków kilku milionów bezrobotnych i tysięcy, którzy w najbliższym czasie jeszcze stracą pracę, absolwentów uczelni wyższych, którzy nie znajdują pracy, uczniów szkół średnich, którzy za kilka lat po ew. ukończeniu studiów będą szukać pracy, setek tysięcy rolników, którzy stracą pracę po ew. restrukturyzacji naszego rolnictwa. Co zmieni się w ich życiu po naszym wejściu do Unii i kiedy te zmiany na lepsze mogą nastąpić.

Mój artykuł uważam za dosyć wyważony i nie wycofuję się z tego, co napisałem. Chcę przy tym ponownie podkreślić, że nie jestem przeciwnikiem Unii, ale wiele wątpliwości, niestety, jeszcze mnie nie opuściło, gdyż nadal nie znam wielu warunków naszej akcesji.

## NEGOCJACJE W SPRAWIE AKCESJI

Od czasu opublikowania naszych artykułów wiele się zmieniło. Zostało osiągnięte porozumienie w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, ogłoszone jako wielki sukces.

Dla mnie i wielu innych to nie były rokowania, raczej rodzaj targu, jaki oglądałem przed wojną (jako młody chłopiec) i po wojnie na jarmarkach. Brakowało tylko tzw. dobijania targu przez uderzenie w dłoń. A jak wygląda w rzeczywistości ten sukces? Unia zaproponowała nam mniej, niż przewidywała w Agendzie 2000. Nasi negocjatorzy niewiele uzyskali, na wszystko przystali.

Powazne dzienniki zachodnie, podobnie zresztą niektórzy prounijni politycy i dziennikarze u nas, są dosyć zgodni, że Unia kupiła nas tanio, a jesteśmy dla nich dosyć ważnym uczestnikiem. Po prostu nasi negocjatorzy od samego początku okazali się zbyt ustępliwi. Dotyczy to wszystkich, zarówno z poprzedniej jak i obecnej ekipy.



stwa, jak można by wnosić ze słów p. Kosienkowskiego.

Na wstępie swojego polemicznego artykułu p. Kosienkowski pisze, że nie zgadza się z wieloma moimi poglądami. De facto nie zgadza się z niczym, nawet w tak ewidentnych sprawach jak minimalna możliwość osiedlenia się Polaków za granicą, podejmowania pracy, kupna ziemi czy budowy domu, tylko częściowo przyznaje rację. Ale to jego prawo.

Trochę niezrozumiałe są czasem komentarze p. Kosienkowskiego do moich wypowiedzi. Jako przykład prawdziwego stosunku do nas przedstawiła Niemiec w Unii podałem F. Fischlera, który uzasadniał deficyt Polski w handlu z krajami Unii pomorem świń (wiadomość wyszana z palca). Będąc w Unii możemy sprawę skierować do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, pisze p. Kosienkowski. To nieporozumienie, przecież tu chodziło o coś zupełnie innego, a ponadto czy rzeczywiście trzeba być w Unii, aby móc złożyć taką skargę.

Dziwne są też uwagi, dotyczące moich wypowiedzi na temat nierównego traktowania różnych krajów w sprawie niektórych przepisów unijnych. Przepisy o lewostronnym ruchu oraz niemetrycznym systemie miar i wag w Anglii są suwerenną decyzją tego kraju, pisze p. Kosienkowski.

Kosienkowski, można przytoczyć więcej. Jednym z nich będzie wkrótce płacenie przez „bogata” Polskę części składki członkowskiej do Unii na rzecz „biednej” Anglii.

Ządanie moje, abyśmy byli traktowani na równi z innymi członkami w Unii (np. w sprawach dopłat do rolnictwa), jest przestrzegane przez p. Kosienkowskiego jako postawa roszczeniowa z mojej strony. Jeśli mieliśmy podobnych negocjatorów w Brukseli, to nic dziwnego, iż takie mamy „sukcesy”.

Nie jest chyba właściwe przywoływanie w tym miejscu klęski Serbów pod Kosowym Polem w XIV w. Natomiast przytaczanie, w kontekście mojego artykułu, zasłyszanej rozmowy dwóch kobiet, że będą budować u nas obozy koncentracyjne po przystąpieniu Polski do Unii, jest, delikatnie mówiąc, niesmaczne.

W swoim artykule p. Kosienkowski pisze, że to kraje duże i silne piszą historię, dyletują swoje warunki. Obowiązkiem bowiem każdego decydenta danego kraju jest dbanie o interesy własnego kraju, w przeciwnym razie byłby oskarżony o zdradę stanu. Nie sposób nie zgodzić się z tymi zdaniami. Od dawna przestałem już wierzyć w dobrą wolę wielkich tego świata. Czy fakty powyższe nie mają żadnego wpływu na międzynarodową współpracę w ramach

## W DRODZE DO UNII

Cała oprawa, która towarzyszyła zakończeniu negocjacji, wyglądała jak widowisko, czyli show, używając nowego polskiego terminu. A patrząc na to w kontekście wydarzeń z 13 grudnia z 1981 r. oglądałem je ze smutkiem, a nawet zażenowaniem.

Tak więc mieliśmy jeszcze jedną próbę tzw. dobrej woli i przyjaźni przedstawicieli Unii, zwłaszcza Francji i Niemiec, i chęci wyrównywania różnic w poziomie życia różnych krajów, o której pisał p. Kosienkowski. Można tu powtórzyć znane powiedzenie Voltaire'a: „Broń nas Panie Boże od przyjaciół, bo od wrogów obronimy się sami”.

A później, w styczniu i lutym br., całe zamieszanie dotyczące niezgodności między ustaleniami a zapisami, korespondencja premiera, oświadczenia oficjalnych przedstawicieli z pionu rolnictwa, iż zapisy są niekorzystne dla naszych rolników. Za kilka dni po nowych rozmowach w Brukseli okazało się, że dla części osób wszystko jest „OK”, dla innych – nie, a po następnych paru dniach – warunki były już dla wszystkich korzystne. I jak ma się w tym orientować zwykły obywatel, a przede wszystkim wierzy.

Moim zdaniem społeczeństwo nie jest należycie informowane o warunkach naszej akcesji, tj. o korzyściach i zobowiązaniach. Poprzednia ekipa rządząca nie robiła tego również. To, co słyszymy i czytamy, jest raczej prounijną propagadą. Brakuje nam dokładnych relacji, jak kształtowały się nasze stosunki z krajami Unii od 1990 r., jakie warunki stawialiśmy w negocjacjach, a jakie przyjęliśmy. Pisząc zaś o relacjach z krajami zachodnimi chodzi mi nie tylko o bilans handlowy, ale też o konsekwencje finansowe na rzecz tych państw w wyniku naszej transformacji ustrojowej. Nie jest tajemnicą, że tzw. restrukturyzacja poszła w złym kierunku, w praktyce miała miejsce zwykła wyprzedaż majątku narodowego. Przez zbytne ułatwienia rozbudowano wpływy wielkich korporacji zagranicznych kosztem średnich i drobnych przedsiębiorstw krajowych. Obciąża to bezpośrednio naszych polityków, ale kraje Unii wywierały też naciski ze swojej strony.

Powinniśmy dowiedzieć się z oficjalnych źródeł, a nie z prasy nieprzychylniej Unii czy z ulotek, jakie będą w pierwszych latach nasze zobowiązania z tytułu członkostwa w UE. Mam na myśli składkę członkowską, czy będą nas obowiązywać i w jakiej wysokości składki do Europejskiego Banku Centralnego i Europejskiego Banku Inwestycyjnego, jakie będą straty z tytułu likwidacji ceł w handlu z Unią (mamy już wiele mld deficytu), wydatki na programy dostosowawcze, dopłata do budżetu Wielkiej Brytanii, tzw. rabat brytyjski (!) i ew. inne. Co w zamian wpłynęło do budżetu polskiego i kieszeni naszych rolników. Jak wyglądają ustalenia w zakresie produkcji rolnej, a więc powierzchnie i rodzaj upraw, produkcji mleka i mięsa. Czy i jaki przewidywany jest wzrost cen artykułów żywnościowych, usług, energii itp. (nasze wynagrodzenia nie zmieniają się). Co może ulec obniżeniu, np. ceny wyrobów przemysłowych. Są to podstawowe pytania, na które społeczeństwo chciałoby znać rzetelną, a nie propagandową odpowiedź.

Przed kilku miesiącami pisałem, że możemy wkrótce stanąć przed poważnymi wstrząsami społecznymi na skutek trudnej sytuacji milionów ludzi w naszym kraju. W chwili obecnej już mają miejsce takie niepokoje na tle ekonomiczno-społecznym i mogą się nasilać. Stoimy na krawędzi

zapaści ekonomicznej. Kierownictwa państwa niezależnie od opcji politycznej, z lewej czy z prawej strony sceny politycznej, pilnują przede wszystkim interesów swoich partii i własnych. Brak natomiast jakiegokolwiek poczynań dla poprawy dramatycznie pogłębiającej się trudnej sytuacji coraz większej liczby ludzi.

Nie wiem, czy wejście do Unii rozwiąże wszystkie nasze sprawy, na pewno zaś pozwoli urządzić się wielu z nich na ciepłych unijnych stanowiskach, o czym wspominałem już poprzednio. Unijne środki mogą ewentualnie czasowo załatać dziurę budżetową ale na jak długo. Polacy mają różne wady, ale też i zalety, są narodem cierpliwym, nigdy jednak nie byli potulni.

## PROBLEM ROLNICTWA I ZIEMI

Nie będę powtarzał szczegółowo tego, co już napisałem w ubiegłym roku, a mianowicie o sprawach rolnictwa i ziemi. Muszę jednak podkreślić, że to kluczowa dla nas sprawa, gdyż w praktyce tylko ta gałąź gospodarki jeszcze nam została i mogłaby być konkurencyjna w Unii. Dlatego też ziemia powinna być w polskich rękach. Natomiast z wyrobów przemysłowych nie mamy co zaproponować na rynkach unijnych, bo ich nie produkujemy lub są często o niższym standardzie i zapewne droższe.

W wypowiedziach niektórych polityków można było usłyszeć, a także przeczytać w

ochrona środowiska, razem mniej niż 5%.

Chciałbym z kolei zatrzymać się na problemie ziemi. Nie ulega wątpliwości, że powinna być uprawiana i wydawać plony dla wyżywienia ludności (przypomnę, że 815 mln ludzi na świecie jest niedożywionych lub cierpi głód). Ale nie jest obojętne, w czyich rękach będzie nasza ziemia, powody wyjaśniałem powyżej. Nie oznacza to, że każdy Polak powinien mieć ziemię tylko dlatego, iż ma takie chcenie. W 1990 r. został bezmyślnie uchylony przepis chyba z lat 70., nakładający obowiązek posiadania kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego. To także jeden z przykładów, że nie wszystko, co robiono w PRL, musiało być błędne. Podobno jest przygotowywane przywrócenie uchylonego przepisu, oby jak najprędzej.

Nie przekonuje mnie zupełnie zdanie, że Niemcy nie wykupują masowo ziemi w dużo bardziej atrakcyjnych miejscach, jak Grecja, Sycylia, dodam od siebie – w Hiszpanii. Sprawa ziemi na naszych terenach zachodnich i północnych ma nie tylko charakter ekonomiczny, ale również polityczny, a może przede wszystkim. Znanymi przykładami wykupienia ziemi przez naszych sąsiadów zachodnich, choć na pewno tylko nielicznych. Sam mógłbym przytoczyć kilka takich przykładów z ziemi szczecińskiej. Gospodarstwa liczą po kilkaset ha ziemi, właściciele mieszkają w Niemczech i kie-

śnie wprowadza nowy podział, tym razem na naszych granicach wschodnich, które mają być uszczelnione. Fakt ten ogromnie utrudni kontakty z naszymi rodakami w Białorusi, Ukrainie i Rosji, których liczbę szacuje się na setki tysięcy.

Dodam, że nasz udział w Unii może poprawić poziom cywilizacyjny Polski, ale wymiana handlowa byłaby chyba znacznie łatwiejsza ze wschodem niż z krajami Unii.

Niemal wszyscy dyskutanci zgodnie podkreślali, że przystąpienie Polski do Unii, choć na warunkach nie najlepszych, daje szansę na przyszłość, co jest szczególnie ważne dla młodego pokolenia. Równocześnie jednak zwracali uwagę, że stanowi to ogromne wyzwanie, bardzo dużo zależy od nas samych, zwłaszcza wobec niestychanej biurokracji unijnej. Trudno się z tym nie zgodzić. Niektórzy podkreślali też, że udział w Unii nie zwalnia, a przeciwnie, zobowiązuje do walki o interesy narodowe, do ciężkiej pracy i twórczej myśli.

Inaczej mówiąc, wraz z wejściem do Unii walka dopiero się zaczyna. Dlatego musimy mieć przygotowane programy rozwiązania wielu problemów. Tę Unię za nas nie zrobi. Jeśli tak, to gdzie tu jest miejsce na międzynarodową współpracę i jaki ma ona mieć charakter, partnerski, czy oparty na podległości.

Z wymienianych już wcześniej dyskusji dość wyraźnie wynikało, że liczne z przekazywanych nam na temat Unii informacji mają charakter raczej pobożnych życzeń niż rzeczywistych możliwości. Wymienię dla przykładu zwiększenie szans na pracę w krajach Unii (pomijając Niemcy i Austrię), wyrównywanie poziomu rozwoju kraju, w tym regionów zacofanych, zdynamizowanie rozwoju rolnictwa, otwarcie rynku unijnego dla naszych towarów, równorzędne traktowanie wszystkich krajów członkowskich, renegecjonowanie niekorzystnych warunków.

Osobiście marzy mi się taka Unia, w której nie trzeba będzie walczyć rękami i zębami o interesy. Idea Unii była w zamysśle twórcy – Roberta Schumana – inna niż jej obecna realizacja. Jak wiadomo, wkrótce doszły do tego względy polityczne, tj. przeciwstawienie się blokowi sowieckiemu. Dziś takiej potrzeby nie ma i można by ułożyć współpracę europejską inaczej. Ale widocznie sądzono mi jest zostać marzycielem do końca życia.

Niektórzy z dyskutantów zwracali również uwagę, że po przystąpieniu do Unii uaktywnią się niemieckie roszczenia do własności na ziemiach zachodnich i północnych Polski, co całkowicie się przemilcza.

W niektórych wypowiedziach przejawia się niepokój o naszą tożsamość narodową, kulturę, język. Jestem zgodny z tymi, którzy upatrują największe zagrożenie w tym względzie w nas samych. To od nas zależy, czy będziemy się posługiwać nadal pięknym polskim językiem, czy żargonem, w którym coraz więcej obcych terminów. Nie jesteśmy w Unii, a już dostatecznie zaścianiliśmy nasz język. W wielu dziedzinach już więcej słów obcych niż rodzimych.

Nasza tożsamość została ukształtowana już dawno, w tym przez chrześcijaństwo. Nie widzę też zagrożenia dla naszej kultury, przeciwnie – wiele możemy do Unii wnieść. Co zaś tyczy się naszej moralności, to uważam, że dobrze i karcząca nie zepsuje, a złego i kościół nie naprawi. To zaś, co widzimy, wystarczy, aby twierdzić, że wielu naszych obywateli już dość dawno przestało mieć coś wspólnego z moralnością, zwykłą uczciwością, z postawą obywatelską.



praszę, np. w „Trybunie”, że przez rolników było blokowane porozumienie w sprawie przyjęcia nas do Unii. A przecież stanowią oni tylko część społeczeństwa polskiego, choć ważną grupę zawodową (28%).

Przypomnę w tym miejscu, iż ta sama gazeta (wówczas „Trybuna Ludu”) pisała w pierwszej połowie lat 50., że polskie rolnictwo indywidualne jest zacofane i stanowi poważną przeszkodę na drodze postępu i do socjalizmu. Ale właśnie to zacofane rolnictwo produkowało kilka razy taniej niż postępowe, tj. PGR i Spółdzielnie Produkcyjne. Dzięki też temu zacofanemu rolnictwu nie brakowało w Polsce chleba, eksportowaliśmy żywność za granicę (wskutek czego w kraju bywały braki), a także finansowany był w dużym stopniu polski przemysł. Oczywiście, nie chcę przez to powiedzieć, że rolnictwo indywidualne było nowoczesne.

Jak ważny jest problem rolnictwa, niech świadczy budżet unijny na 2003 rok. Z 98,5 mld Euro prawie połowę przewidziano na dopłaty bezpośrednie dla rolników, stanowiących zaledwie 3-5% ludności w poszczególnych krajach Unii. Drugie miejsce z 1/3 kwoty w budżecie przeznaczono na fundusze strukturalne. Natomiast na wiele innych, dosyć ważnych działań, jak nauka i nowoczesne technologie, kultura,

rują nimi przez administratorów, pracownikami zaś są polscy robotnicy rolni (brzmie to lepiej niż parobek). Stało się tak na skutek błędów naszej polityki (likwidacja PGR na terenach zachodnich), a także trudnej sytuacji polskiej ludności, która ułatwiała takie transakcje. Prasa informuje również, że banki niemieckie, zwłaszcza rolne, udzielają niskoprocentowych pożyczek na zakup ziemi w Polsce. Nie jest to więc straszanie w duchu dawnej propagandy komunistycznej, jak sugeruje p. Kosienkowski.

Jako przyrodnik wiem, że cechy człowieka są kształtowane głównie przez geny, w dużo mniejszym stopniu przez wychowanie, szkolenie. Ludzie ukształtowani przez stulecia nie zmieniają w ciągu dwóch pokoleń tak łatwo swojej natury. A zaborczość i buta, choć także bardzo pozytywne cechy, jak zdyscyplinowanie, sprawność organizacyjna i pracowitość z oszczędnością, są dość mocno ugruntowane.

## POLSKA W UNII

W ostatnich miesiącach słuchałem dyskusji wielu czołowych naszych polityków, działaczy i dziennikarzy, przeważnie prounijnych. Sądzę, że wiele wypowiedzi zasługuje na uwagę. Europa powinna być zjednoczona, nasze przystąpienie, tak jak innych krajów, powinno zlikwidować skutki pojałtańskiego porządku. Ale równocześnie

## W DRODZE DO UNII

Niemalą rolę w naszym życiu publicznym odgrywają tzw. środki masowego przekazu, czyli czwarta władza w kraju, a telewizja w szczególności. Od pewnego czasu mam coraz większe wątpliwości, czy należycie wypełniają one swoją powinność. Wprawdzie cenzury już nie ma ale, z pewnością przekazywane wiadomości są selekcjonowane, zwłaszcza na kanałach telewizji państwowej. Tak jak w czasach PRL telewizja była propagandą sukcesów, tak obecnie dzienniki telewizyjne są wykazem tragedii, nieszczęść i przestępstw. Karmi się nas ciągle, obok idiotycznych reklam i filmów propagujących przemoc, tematami zastępczymi, zamiast zajmować się problemami ważnymi. Przykładów takich można mnożyć wiele. Ostatnie dni przyniosły nam na wiele tygodni widowisko w postaci tzw. afery Rywina, które mogłoby być wesołe, gdyby nie było tak smutne. Jestem przekonany, że absolutnie nic z tego nie wynika.

Wspomnę przy okazji, że o wielu poruszonych tu sprawach pisałem przed kilku laty w moich wspomnieniach (*50 lat w UMCS*), wydanych w 2001 r.

W różnych wypowiedziach podkreślano, że po wejściu do Unii będziemy mieli w Brukseli swoich przedstawicieli w różnych gremiach, jak: Rada Europy, Parlament Europejski, różne komisje i komitety. Udział naszych przedstawicieli będzie dość znaczny i oni będą bronić interesów Polski. W sejmie też mamy przedstawicieli, których sami wybraliśmy, a jak niektórzy nas reprezentują, czasem widzimy i słyszymy. Nie wiem, jak będziemy wybierać tych do Unii, do niektórych przedstawicielstw pewnie sami się wybiorą. Oby ich głos nie liczył się tak, jak posłów opozycji w obecnym polskim parlamencie.

Wspomniałem już, że wolałbym, aby Unia była bardziej przyjazna wszystkim obywatelom, również tym z nowych krajów członkowskich, zwłaszcza iż znaleźli się w bloku sowieckim nie z własnej woli. Aby była oparta nie tylko na pieniądzach, ale na wartościach bardziej uniwersalnych, co mocno podkreśla nasz papież. Inaczej taka wspólnota może w przyszłości nie wytrzymać próby czasu.

Badania opinii publicznej pozwalają wyróżnić kilka podstawowych grup obywateli na podstawie stosunku do naszego uczestnictwa w UE: 1) zwolenników, 2) przeciwników, 3) niezdecydowanych i 4) nieorientowanych. Podziały przebiegają bardzo często w rodzinach. Sądzę, że dwie ostatnie grupy mogą mieć znaczny wpływ na wynik w referendum. Stąd pilne zadanie dla osób odpowiedzialnych za tę sprawę, aby społeczeństwo otrzymało rzetelną i pełną informację o UE. W grupie pierwszej, czyli zwolenników, też nie wszyscy są entuzjastami Unii. Ich poparcie wynika z przekonania, iż w naszym położeniu geograficznym nie ma dla Polski innej alternatywy, choć mają świadomość różnych niedogodności płynących z przynależności do tej organizacji.

Trafia mi do przekonania argument, że wchodząc do Unii później, tzn. odkładając przystąpienie, napotkamy jeszcze gorsze warunki, bo zwiększona zostanie już liczba uczestników przy wspólnym stole. A swoją drogą interesuje mnie, jak będziemy się zachowywać, tj. nasi przedstawiciele, wobec nowych kandydatów (Bułgarii, Rumunii, Turcji), gdy ew. znajdziemy się już w Unii.

Interesujące są również inne argumenty. Przed kilku tygodniami mój 14-letni wnuk (od najmłodszych lat odznaczał się trafnymi uwagami) zapytał, który kraj stracił na przystąpieniu do Unii. Rzeczywiście,

ale różnice w poziomie rozwoju są znaczne. Irlandia czy Hiszpania zyskały w sposób wyraźny, natomiast sytuacja Portugalii niewiele odbiega od właściwej Polsce, przy czym trochę lepsze warunki zawdzięcza ten kraj głównie chyba turystyce. Trzeba jednak pamiętać, że gdy wymienione kraje przystępowały do Unii (lata 80.), sytuacja polityczna wyglądała zupełnie inaczej, istniał blok sowiecki. Warunki akcesyjne były wówczas dużo korzystniejsze niż dziś. Austria, Finlandia i Szwecja w 1995 r. miały się raczej dobrze, nie były krajami przypominającymi ekonomicznie obecnej Polski.

Z dotychczasowych sondaży wynika, że większość obywateli w Polsce ma popierać przystąpienie do Unii. Obawiam się jednak, że zbyt wielu nie weźmie udziału w referendum. Dotyczy to, oczywiście, przede wszystkim dwóch ostatnich grup. Będzie to z całą pewnością jedna z ważniejszych decyzji, przed jaką stoimy, bywały jednak w naszej historii trudniejsze i donioślejsze w skutkach.

### STOSUNEK DO HISTORII

Mam świadomość, że historia nie wiąże się bezpośrednio z Unią. Uważam jednak, że kto nie przeżył II wojny światowej i nie widział jej tragizmu, nie ma prawa zarzucać nam, iż mamy pretensje do Zachodu. Podzielał opinię, że należy patrzeć w przyszłość, ale nie wolno zapominać o historii. A ta udzielała nam wielu srogich lekcji, o których zapominaliśmy. Trzeba ją więc pamiętać, gdyż historia lubi się powtarzać. Pan Kosienkowski pisze, że ma wiedzę na temat Unii, powinien ją mieć, to jego kierunek studiów. Ale powinien także dobrze znać historię, zwłaszcza ojczyzno kraju.

Przywołuję zaś historię nie dlatego, aby się użalać, jak nas skrzywdzono (jak sugeruje p. Kosienkowski), ale uświadomić, iż słowem polityków nie należy zbytньо ufać. Pod względem obietnic politycy nie zmieniają się chyba od najdawniejszych lat.

Od ponad 200 lat, rzekomo przyjazne nam kraje, jak Francja czy Anglia, wykazywały dość obojętny stosunek do naszych walk o niepodległość. Nie ryzykowały też dobrych stosunków z Rosją. Katarzyna II cieszyła się dużą sympatią na zachodzie nie tylko polityków, ale takich jak piewca humanizmu Voltaire. Niewiele lepiej było chyba później. Wystarczy tu przytoczyć wiersz Alfreda de Musset z 1831 r. pt. *Do Polski*:

*Dopóki, mejna Polsko, Ty nam nie pokazesz  
Jakiej kłeski straszniejszej niż wszystkie, co były;  
Aby nas, Polsko, zbudzić, nie znajdziesz Ty sily,  
Obojętności w twarzy jeszcze nam nie zmazasz  
Wszczę czas, bohaterowie – ale walczcie sami  
Europa nie była skora do pomocy  
Woli gładsze podnieci, co nie strasz w nocy  
Więc walcz albo gnij, Polsko – myślimy zblazowani*

W czasach nam współczesnych to samo dałoby się powiedzieć o Sartrze i jego stosunku do Stalina, czy o pisarzu duńskim Andersenie-Nóxo, który porównywał ojca narodów (Stalina) do słońca współczesnego świata. W Polsce, niestety, też niektórzy poeci pisali panegiriki na jego cześć.

Również Watykan nie rozpieszczał nas. Papież Klemens XIV uważał, że rozbiór Polski nie jest sprzeczny z interesami religii. A przecież kraj nasz udowodnił przez długie lata za przedmurze chrześcijaństwa, zwłaszcza po odsieczy wiedeńskiej. Grzegorz XVI nazwał powstańców listopadowych buntownikami przeciwko prawowitej władzy króla polskiego (cara Mikołaja I), choć nikt go na tron polski nie wybrał. Pius IX potępiał powstańców styczni-

wych. Leon XIII encykliką z 1894 r. zwywał Polaków do posłuszeństwa zaborcom. Wielu późniejszych papieży miało już inny stosunek do nas. Natomiast wielki orędownik polskich spraw w Watykanie, nasz rodak nie jest, niestety, nieśmiertelny, poza tym sam, bez naszego udziału, też niewiele może zdziałać.

W wieku XX mieliśmy szczególnie dużo przejawów „właściwego” stosunku do nas. Brytyjski premier Lloyd George, który uważał Polskę za defekt historii, przeformował w traktacie wersalskim Wolne Miasto Gdańsk oraz oddanie Niemcom Górnego Śląska. Gdy powstrzymywaliśmy w 1920 r. nawałę bolszewicką, idącą na podbój Europy, Anglicy i Francuzi odmówili nam swego wsparcia, mimo podjętych zobowiązań. Otrzymaliśmy natomiast propozycję linii Curzona. W 1939 r. historia powtórzyła się, mieliśmy gwarancję i samotną walkę, co Lloyd George miał skomentować, iż Polska zasłużyła na swój los. Tytułem przypomnienia p. Kosienkowskiemu podaję, że bękartem Wersalskim nazwał Polskę w 1939 r. nie Hitler a Mołotow, przedstawiciel kochanego z obowiązku do niedawna Związku Radzieckiego, po napaści wspólnie z Niemcami na nasz kraj. Później jawna zdrada w Teheranie, Jałcie i Poczdamie wobec Stalina, wreszcie tzw. parada zwycięstwa w czerwcu 1946 r. w Londynie bez udziału naszych wojsk, najwerniejszego sojusznika w czasie wojny. Zawdzięczaliśmy to Churchillowi i Rooseveltowi, jak naiwnemu tak cynicznemu, obojętnemu wobec Polski i wobec mordowanego przez Niemców na naszych ziemiach narodu żydowskiego, za co amerykańscy Żydzi obciążają dziś winą Polaków. Tego wszystkiego nie wolno zapominać, patrząc przez najbardziej nawet różowe okulary w przyszłość.

Nie chciałbym jednak, by zrozumiano, że przeszłość przesłoniła mi możliwość patrzenia do przodu. Historia nie powinna stanowić przeszkody w ułożeniu współpracy ze wszystkimi na partnerskich warunkach, nie wolno jednak być naiwnym.

### PROBLEMY Z NATO

Nie mogę nie nawiązać ponownie do sprawy NATO i terroryzmu. Pozornie nie mają one nic wspólnego z Unią. Uważam jednak, że wymienione wątki, choć różne, składają się na całość, mają lub będą mieć związek z naszą sytuacją ekonomiczną oraz polityczną i to wkrótce. Ostatnia wypowiedź prezydenta Francji na temat Polski, NATO i Unii, choć irytująca, wskazuje wyraźnie na taki związek.

Przynależność do paktu zobowiązuje państwa do przystąpienia z pomocą, gdy któreś z nich zostanie zaatakowane. Nie bardzo rozumiem, jak niepodległość USA jest zagrożona przez Irak, chyba że są jakieś specjalne klauzule w układzie, o których nie wiemy. Przecież tu chodzi nie o bezpieczeństwo USA, ale o interesy handlowe naszego sojusznika z NATO, a ściślej małej grupy milionerów amerykańskich związanych z naftą. Powód drugi, czy nie ważniejszy, to iż Irak może stanowić śmiertelne zagrożenie dla Izraela, ale ten kraj nie jest członkiem NATO (jest stowarzyszony z Unią Europejską). Czy wymienione przyczyny stanowią powód do wzięcia czynnego udziału naszych wojsk i kraju w akcji zbrojnej przeciw Irakowi?

Irak nie będzie w stanie oprzeć się długo zmasowanym siłom amerykańskim i angielskim, jeśli dojdzie do ataku. Mam wątpliwości jednak, czy rozwiąże to do końca problem. Wojna może bowiem przybrać inne formy, tzw. terroryzmu, a jego zwalczanie będzie znacznie trudniejsze.

Konflikt ten, jeśli wybuchnie, może postawić świat islamski, arabski zaś w szczególności, przeciwko tzw. agresorom, tj. światu chrześcijańskiemu. Dla Watykanu, który z zasady krytykuje, i słusznie, rozwiązywanie problemów zbrojnie, takie przeciwstawianie sobie wszelkich religii jest nie do przyjęcia, dla milionów ludzi z wielu krajów również.

Stany Zjednoczone nie cieszą się sympatią w wielu miejscach świata, nie wnikać w motywy. Jeśli rozpoczną wojnę w Iraku bez zgody ONZ, niechęć ta może przerodzić się w nienawiść wyznawców islamu i będzie powodem nowych akcji terrorystycznych w przyszłości. Nie wiem, czy słusznie Amerykanie nie biorą tego pod uwagę.

Niektórzy z naszych czołowych polityków uzasadniają udział Polski w tej akcji koniecznością solidarności ze Stanami Zjednoczonymi. Takiej solidarności zabrakło w 1938 r. wobec Czechosłowacji, gdy podpisywano haniebny układ w Monachium, a później w 1939 r. wobec napażonej Polski. To kompletne nieporozumienie i demagogia. Stanom Zjednoczonym nie grozi żadna utrata suwerenności, co najwyżej one narzucają swoją wolę innym krajom (praktycznie od chwili powstania uprawiają politykę imperialną). Czy Korea Północna stanowi mniejsze zagrożenie? Tylko za nią stoją Chiny, Amerykanie zaś już raz sparzyli się w Wietnamie.

Nie mam zamiaru bronić Saddama Husajna. Ale kto dawał broń i wspierał Irak w wojnie przeciwko Iranowi po obaleniu tam szacha Rezy Pahlawi i objęciu rządów przez Homeiniego. Amerykanie upierają się, że wiedzą, iż Irak ma broń, nic dziwnego, przecież sami ją dostarczali. Z zagranicznej też prasy wiadomo, iż jeszcze niedawno Amerykanie, Francuzi i Niemcy dostarczali do Iraku komponenty potrzebne do produkcji broni biologicznej. Wszystko to razem nie wymaga komentarzy.

Prasa amerykańska informuje również, że w USA trwa w ostatnim okresie wyraźna stagnacja gospodarcza. Rozpoczęcie wojny z Irakiem ożywi tę gospodarkę. Co więcej, będzie można przy okazji przetestować nową broń. Sądzę, że w wymienionej opinii jest zbyt dużo racji. Ale my winniśmy wyciągać z tego odpowiednie wnioski.

Co się zaś tyczy terroryzmu, to ma on, według opinii zagranicznych dziennikarzy, ściśle związek z konfliktem bliskowschodnim oraz jednostronnym popieraniem od lat przez USA strony izraelskiej przeciw Palestyńczykom.

Czy nasz udział w tej wojnie będzie miał coś wspólnego z zobowiązaniami Polski w NATO? Czy mało mamy swoich problemów, aby ściągać sobie jeszcze na głowę fanatyków islamskich i drzeć, kiedy i co wyleci razem z ludźmi w powietrze. Ponadto my nie jesteśmy absolutnie przygotowani do tego typu akcji. Uważam też, że bez właściwego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, czyli bez usunięcia przyczyn terroryzmu, nie będzie pokoju w tym regionie świata i może być powodem do niepokojów w innych częściach globu, czego byliśmy już świadkami. Nie jest to zresztą tylko moje zdanie.

*Artykuł został napisany w pierwszej połowie marca 2003 r., tj. przed wojną w Iraku.*

## W DRODZE DO UNII

W drugiej połowie stycznia br. przeprowadzono badania na temat wiedzy o Unii Europejskiej wśród studentów UMCS. Wzięło w nich udział 1082 studentów ze wszystkich wydziałów naszego uniwersytetu - po ok. około 100 osób z wydziału. Byli to głównie studenci III i IV roku studiów<sup>1</sup>. Badani odpowiadali na pytania, o różnym stopniu trudności, dotyczące historii integracji europejskiej, konstytuujących UE aktów prawnych, statutowej działalności i obszarów negocjacyjnych.

## INFORMACJA, FORMACJA, INTEGRACJA

Ponad dwie trzecie badanych stwierdziło, że czuje się słabo lub bardzo słabo poinformowanych o Unii Europejskiej (69,3%). Wiadomości o Unii Europejskiej studenci czerpią głównie z radia i telewizji (89,4%) oraz z prasy (57%). W przeciwieństwie do badań ogólnopolskich, gdzie kilkanaście procent respondentów deklaruje brak zainteresowania sprawami UE, tutaj odsetek takich osób ma charakter śladowy i obejmuje zaledwie 1,5% badanych.

Stosunkowo najlepiej wypadły odpowiedzi na pytanie dotyczące czterech wolności. Spośród dziewięciu wariantów odpowiedzi badani mieli wybrać cztery właściwe: wolny przepływ osób, wolny przepływ usług, wolny przepływ kapitału i wolny przepływ towarów. Blisko dwie trzecie badanych (Wykres 1) odpowiedziało na niego bezbłędnie lub z jedną tylko pomyłką (34% + 29%).

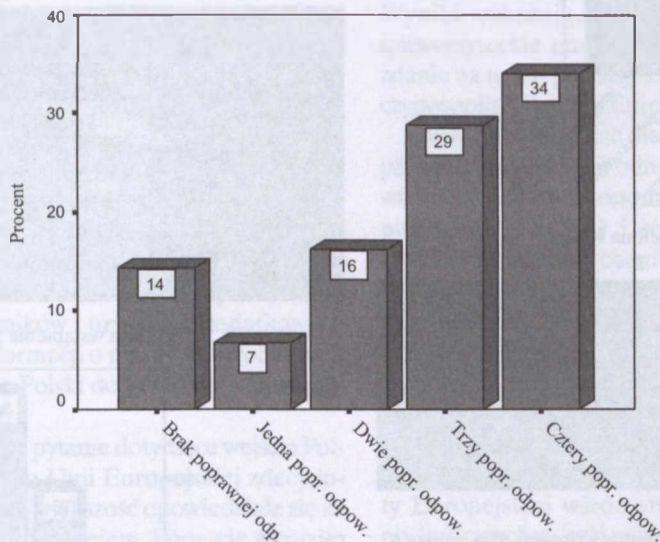
Nieco gorzej, ale też całkiem nieźle, wypadło pytanie na temat programów pomocowych należących do strategii "AGENDA 2000". Niemal 60% pytanych zaznaczyło przynajmniej dwie poprawne odpowiedzi.

Ponad połowę poprawnych wskazań otrzymało również pytanie: Czego dotyczy program Unii Europejskiej SOCRATES-ERASMUS? Sześćdziesiąt procent (60,2%) respondentów zaznaczyło wymianę studencką. Pozostałe pytania sprawiały badanym nieco więcej problemów. Niemal połowa (46,2%) badanych w styczniu osób nie знаła terminu wyborów do Parlamentu Europejskiego. Jednak chyba najbardziej kłopotliwe okazało się pytanie o Na pytanie: Czego dotyczy w UE tzw. Zielona Księga?, tylko 5% indagowanych osób (Wykres 3) udzieliło właściwej odpowiedzi - ujednolicenia waluty. Prawdopodobnie „kolorowy” przymiotnik w nazwie księgi zmylił udzielających odpowiedzi na to pytanie. Prawdopodobnie dlatego ponad czterdzieści procent (7% + 35%) z nich wybrało „wspólną politykę rolną” albo „tereny zielone”. Co piąty nie udzielił na to pytanie żadnej odpowiedzi (22%).

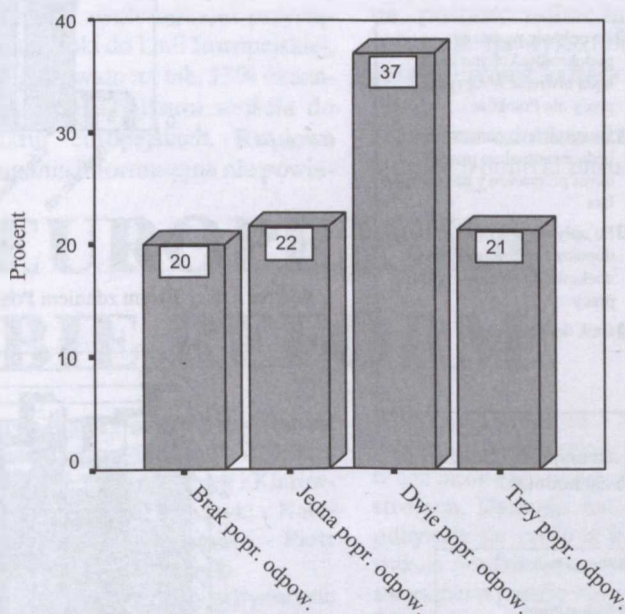
Spore kłopoty pojawiły się także przy pytaniu dotyczącym liczby języków urzędowych w Parlamencie Europejskim (Tabela 1). Badani najczęściej (niemal 40%) wskazywali trzy, myśląc zapewne o angielskim, francuskim i niemieckim. Jedynie pięć procent (5,3%) wskazało właściwą ich liczbę. Są to: angielski, francuski, fiński, duński, grecki, hiszpański, holenderski, niemiecki, portugalski, szwedzki i włoski. Ale w tej sprawie mylą się też niekiedy dziennikarze.

Tylko co piąty respondent wskazał właściwą odpowiedź na pytanie o uzgodnioną w negocjacjach akcesyjnych formułę 2+3+2 (Wykres 4).

W badaniach postawiono też pytanie



Wykres 1. Odpowiedzi na pytanie dotyczące czterech wolności



Wykres 2. Proszę wskazać trzy programy pomocowe należące do strategii „AGENDA 2000”

Warianty odpowiedzi	Liczebność	
	N	%
Trzy	429	39,6
Pięć	199	18,4
Dziesięć	41	3,8
Jedenaście	32	3,0
Dwanaście	57	5,3
Piętnaście	45	4,2
Piętnaście	144	13,3
Brak danych	135	12,5
Ogółem	1082	100,0

Tabela 1. Jaka jest liczba języków urzędowych w Parlamencie Europejskim?

o akceptację przystąpienia Polski do UE. Brzmiało ono: *Czy Twoim zdaniem Polska powinna wstępować do Unii Europejskiej?* Prawie dwie trzecie badanych bardzo lub mniej zdecydowanie opowiedziało się „za”. Jedynie 16% było przeciwnego zdania. Podobna liczba osób (ok. 15%) stwierdziła, że nie ma jeszcze wyrobionego zdania na ten temat.

Powstaje pytanie czy poziom poinformowania o UE ma jakiś związek z akceptacją akcesji naszego kraju do struktur europejskich. Okazuje się, że związek ten jest dosyć wyraźny. Z przedstawionego zestawienia (Wykres 7) wynika, że ranking wydziałów UMCS wg odsetka osób opowiadających się (z większym lub mniejszym przekonaniem) za przystąpieniem Polski do UE jest niemal identyczny z rankingiem wydziałów wg poziomu poinformowania badanych o Unii Europejskiej. Przedstawione procenty osób akceptujących przystąpienie obejmują odpowiedzi: „zdecydowanie tak” i „raczej tak”. Rzucającym się w oczy wyjątkiem jest Wydział Ekonomiczny. Prawdopodobnie wynika to stąd, że jego pozycja w pytaniach o wiedzę mogła być zaniżona z tego powodu, iż spora grupa respondentów z tego Wydziału była – wyjątkowo – z II roku studiów.

Na akceptację akcesji Polski do Unii Europejskiej pewien wpływ ma też płeć i stałe miejsce zamieszkania studenta. Wśród kobiet relatywnie mniej było zwolenników UE niż wśród mężczyzn (Tabela 3).

Podobna różnica występuje pomiędzy osobami pochodzącymi ze wsi lub małych miasteczek oraz studentami pochodzącymi ze średnich i wielkich miast (Tabela 4).

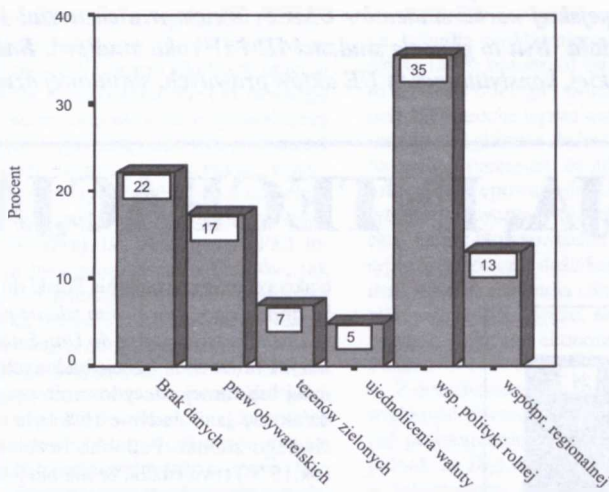
Poziom wiedzy badanych studentów o integracji europejskiej nie jest zachwycający. Dla wielu z nich Unia Europejska to ciągle jeszcze *terra incognita*. Ale czy jutro, dla tych młodych ludzi, nie stanie się życiowym wyzwaniem?

Najwyższy poziom wiedzy zaprezentowali studenci Wydziału Politologii oraz Prawa i Administracji (Tabela 2).

Ponad jedna trzecia osób studiujących na Wydziale Politologii uzyskała ponad jedną trzecią poprawnych odpowiedzi. Była tam nawet jedna osoba, która uzyskała wynik absolutnie najwyższy – 100% poprawnych wskazań. Wiadomo tylko tyle, że jest to osoba płci żeńskiej z IV roku politologii.

Maksymalnie można było uzyskać 26 punktów. Jeden punkt przydzielano za każde pojedyncze poprawne wskazanie. Znaczący to, że respondent za każde pytanie otrzymywał tyle punktów, ile żądano od niego odpowiedzi. Na przykład, jeśli w pytaniu o liczbę gwiazdek na flagie UE żądano jednej odpowiedzi, to przypisywano mu jeden punkt. Natomiast, jeśli żądano zaznaczenia trzech

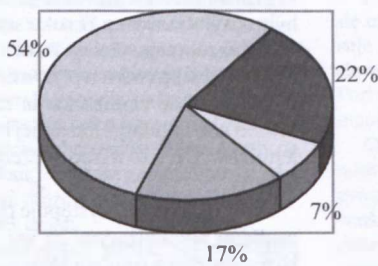
# W DRODZE DO UNII



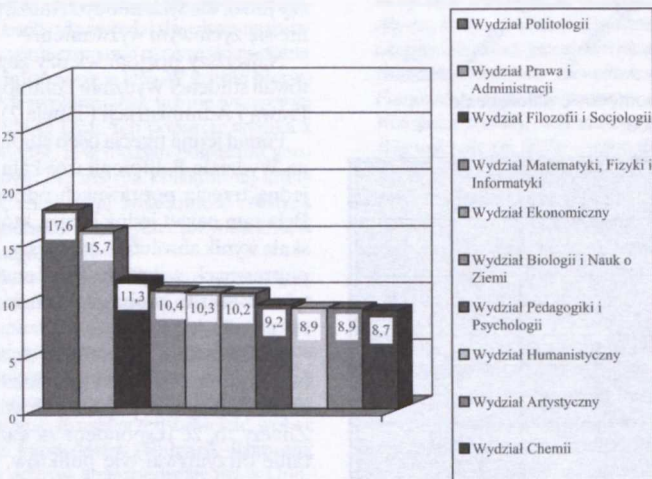
Wykres 3. Czego dotyczy w UE tzw. Zielona Księga?

Liczba uzyskanych punktów	Wydz. Artyst.	Wydz. BiNoZ	Wydz. Chemii	Wydz. Ekon.	Wydz. FIS	Wydz. Human.	Wydz. Mat. Fizyki i Inf.	Wydz. PIP	Wydz. Politol.	Wydz. Prawa i Adm.
	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%
1 - 5	18,9	7,6	23,8	17,6	4,9	13,1	16,4	13,0	0,0	0,0
6 - 12	66,7	67,2	58,1	45,1	54,5	71,0	51,9	72,2	7,6	13,7
13 - 19	14,4	25,2	18,1	37,3	40,7	15,9	28,8	14,8	58,1	79,4
20 - 26	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	2,9	0,0	34,3	6,9
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Tabela 2. Ogólne zestawienie uzyskanych wyników w pytaniach dotyczących wiedzy o Unii Europejskiej z uwzględnieniem wydziałów UMCS



Wykres 4. Co oznacza formuła 2+3+2 w uzgodnieniach akcesyjnych dotyczących podejmowania pracy przez Polaków w krajach zachodnich?



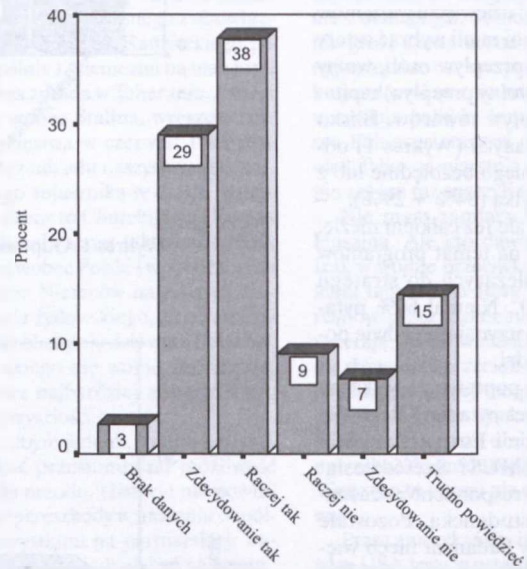
Wykres 5. Ranking wydziałów UMCS w zakresie poinformowania badanych studentów o Unii Europejskiej (uśredniona liczba uzyskanych punktów)

PŁEĆ	CZY POLSKA POWINNA WSTĘPOWAĆ DO UNII EUROPEJSKIEJ?		
	Zdecydowanie tak i Raczej tak	Zdecydowanie nie i Raczej nie	Jeszcze się zatanawiam
K	65,0%	16,5%	18,5%
M	75,2%	16,0%	8,8%

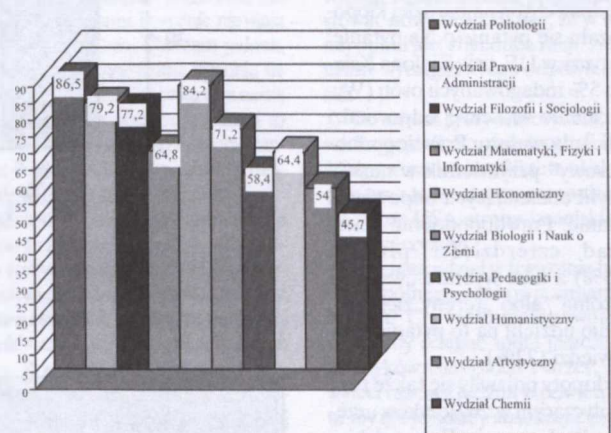
Tabela 3. Akceptacja wstąpienia Polski do UE a płeć respondentów

MIEJSCE STAŁEGO ZAMIESZKANIA	CZY POLSKA POWINNA WSTĘPOWAĆ DO UNII EUROPEJSKIEJ?		
	Zdecydowanie tak i Raczej tak	Zdecydowanie nie i Raczej nie	Jeszcze się zatanawiam
Wieś lub miasto do 10 tys. mieszk.	62,1%	16,8%	21,1%
Miasto pow. 10 tys. mieszkańców	71,9%	16,1%	12,0%

Tabela 4. Akceptacja wstąpienia Polski do UE a miejsce stałego zamieszkania



Wykres 6. Czy Twoim zdaniem Polska powinna wstępować do Unii Europejskiej?



Wykres 7. Akceptacja wstąpienia Polski do UE wg Wydziałów

właściwych odpowiedzi w pytaniu dotyczącym trzech programów pomocowych, to dawano za nie trzy punkty. W związku z tym, maksymalnie można było otrzymać 26 punktów. Taki właśnie wynik uzyskała wspomniana studentka politologii.

Wykres 5 przedstawia ranking Wydziałów UMCS pod względem poinformowania badanych studentów o Unii Europejskiej. Czołówkę, jak wspomniałem, stanowią Wydziały: Politologii oraz

Prawa i Administracji, a reszta znajduje się w głównym peletonie. Peleton ten jednak prowadzi Wydział Filozofii i Socjologii.

Henryk Ogryzko-Wiewiórowski

<sup>1</sup> Badania realizowano w formie ankiety audytoryjnej. Na etapie gromadzenia i wprowadzania danych do komputera zaangażowani byli studenci socjologii i niektórzy pracownicy Instytutu.



W DRODZE DO UNII

# UNIwersYTECKIE PRAREFERENDUM AKCESYJNE

Studenci z Koła Naukowego Studentów Socjologii, Politologicznego Koła Naukowego, Koła Naukowego Ekonomistów, Studenckiego Koła Naukowego Prawników zbadali, jak w czerwcowym Referendum Akcesyjnym wypowiedzą się studenci i pracownicy UMCS. Przed referendum odbył się cykl spotkań na Wydziałach Prawa i Administracji, Ekonomicznym i Politologii. Zaproszeni goście uczestniczyli w dyskusjach na temat szans i zagrożeń dla Polski związanych z wejściem do Unii Europejskiej. Spotkania miały poszerzyć wiedzę na temat UE oraz zainteresować studentów i pracowników UMCS prareferendum. 27 marca głosowali studenci dzienni oraz pracownicy UMCS, 29 marca swoje preferencje wyrazili studenci zaoczeni. Wyniki opracowane zostały przez studentów z Koła Naukowego Studentów Socjologii. Podsumowanie odbyło się 31 marca na Wydziale Politologii z udziałem Pani Minister Danuty Huebner.

Frekwencja w referendum była średnia. Najwięcej studentów głosowało na Wydziale Politologii –

35,5% (politologia 24,5%, stosunki międzynarodowe 46,5%), następnie na Wydziale Prawa i Administracji – 26% oraz na Wydziale Ekonomicznym – 25%. Na innych wydziałach frekwencja nie przekroczyła 20%.

Na karcie do głosowania do pytania głównego: „Czy jesteś za przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej”, dołączona została ankieta. Pozwoliło to na dokładniejsze opracowanie wyników i uzyskanie dodatkowych informacji o postawach wobec wejścia Polski do Wspólnoty Europejskiej.

Na pytanie dotyczące wejścia Polski do Unii Europejskiej zdecydowana większość opowiedziała się za przystąpieniem. Poparcie wyraziło 75,6% badanych, sprzeciw 19,3%. Sprecyzowanej opinii na temat integracji Polski z UE nie miało 4% głosujących. Pracownicy okazali się większymi zwolennikami przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, 80% głosowało na tak, 13% okazało się przeciwnikami wejścia do struktur europejskich. Rządowa kampania informacyjna nie powin-

na znacząco wpłynąć na wynik czerwcowego referendum wśród studentów i pracowników UMCS. Wyniki wskazują, iż środowisko uniwersyteckie ma ukształtowane zdanie na temat przystąpienia Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej.

Największe poparcie dla przystąpienia Polski do Unii odnotowano wśród studentów ekonomii (85%), politologii (86,5%) i socjologii (83%), najmniejsze chemii (65%).

Ponad 82% ogółu studentów piątego roku zdecydowanie popiera przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, wśród pozostałych roczników około 70%.

Nie ma istotnych różnic w poparciu dla wejścia Polski do Wspólnoty Europejskiej wśród studentów pochodzących ze wsi i miasta. Miejsce zamieszkania zatem nie wpływa na opinię o przyłączeniu do struktur europejskich. Obala to mit o wpływie środowiska społecznego na postawę wobec integracji, a wskazuje na wykształcenie jako główny czynnik kształtowania opinii.

Państwa członkowskie wzywają, w ramach polityki zatrudnienia, do

podjęcia działań ułatwiających równy dostęp do pracy dla kobiet i mężczyzn. Badania ujawniły, iż wiele studentek ma wątpliwości, czy sprostać konkurencji na rynku pracy UE (około 40%). Ponad 60% mężczyzn twierdzi, że ich wiedza pozwoli na znalezienie zatrudnienia.

Najmniej konkurencji obawiają się studenci Wydziałów Ekonomicznego (62%) oraz Matematyki, Fizyki i Informatyki (60%), największy niepokój czują studenci Wydziałów Artystycznego (43%) oraz Pedagogiki i Psychologii (48%). Na pytanie: „Czy znasz swoje prawa i obowiązki jako obywatel UE”, większość studentów prawa i politologii odpowiedziała twierdząco (ponad 70%); w innych wydziałach studenci byli mniej pewni siebie: od 47% pozytywnych stwierdzeń na Wydziale Humanistycznym do 34% na Wydziale Pedagogiki i Psychologii.

Zainteresowanych szczegółowymi danymi prosimy o kontakt: [uniwersytet.krytyczny@wp.pl](mailto:uniwersytet.krytyczny@wp.pl)

Marta Nazaruk  
Krzysztof Paradowski

## UNIA EUROPEJSKA W DOBIE REFORM

27–28 marca w Toruniu odbyła się VIII Ogólnopolska Konferencja Prawnicza *Unia Europejska w dobie reform: Konwent Europejski i Biała Księga w sprawie European Governance*.

Poświęcona została szeroko pojętej problematyce europejskiej, a zorganizowana przez Komitet, którym kierował prof. dr hab. Cezary Mik. Od strony instytucjonalnej organizatorami Konferencji były Wydziały Prawa: Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa) i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (Toruń).

W Konferencji uczestniczyło kilkadziesiąt osób, głównie pracowników wydziałów prawa. Obecni byli profesorowie, doktorzy habilitowani oraz młodszy pracownicy nauki.

Uczestnikami Konferencji było pięciu magistrów z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej – wszyscy z Wydziału Prawa i Administracji. W Konferencji udział wzięli: z Katedry Postępowania Cywilnego i Międzynarodowego Prawa Handlowego – Tomasz Demendecki i Mariusz P. Wójcik; z Katedry Teorii Organizacji i Kierownictwa – Krzysztof Kukuryk; z Katedry Teorii Państwa i Prawa – Piotr Pęcak i Janusz Polanowski.

W trakcie Konferencji odbywały się obrady plenarne, nie było tematycznych zespołów roboczych. Zaprezentowano ponad dwadzieścia referatów; większość z nich była przedmiotem (nawet ożywionej) dyskusji. Jednym z dyskutantów był mgr Janusz Polanowski, który: odniósł się do związku między prawami człowieka (w tym orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu) a Unią Europejską; poinformował o zainteresowaniu teoretyków prawa problematyką integracyjną (znajdzie to wyraz, między innymi, w trakcie XXI Światowego Kongresu IVR w szwedzkim Lund w sierpniu 2003 r.); zadał prof. Janinie Ciechanowicz-McLean pytanie, dotyczące odpowiedzialności państwa – w świetle prawa

polskiego i unijnego – za zatajenie informacji o złym stanie środowiska, w tym informacji o wypadkach i katastrofach. Dyskusje nad referatami odbywały się także w kuluarach, w trakcie posiłków, przerw na kawę, a zwłaszcza w trakcie uroczystej kolacji 27 marca.

Dorobek Konferencji zostanie opublikowany, podobnie jak w przypadku innych konferencji z tego samego cyklu, w pracy zbiorowej, która ma szansę ukazać się jeszcze w 2003 roku. Być może, we wspomnianej pracy zbiorowej znajdą się opracowania pracowników WPIA UMCS – jest to przedmiotem bezpośrednich kontaktów między zainteresowanymi osobami i Komitetem Organizacyjnym.

Janusz Polanowski  
Piotr Pęcak

### „IMPETUS”

13 kwietnia w sali widowiskowej Akademickiego Centrum Kultury „Chatka Żaka” odbył się pokaz tańca towarzyskiego w wykonaniu Zespołu Tańca Towarzyskiego „Impetus”. W programie udział wzięło 5 grup wiekowych. Odbył się debiut sceniczny grupy najmłodszej, a instruktorzy wręczyli dyplomy z gratulacjami członkom Zespołu.

Zespół Tańca Towarzyskiego UMCS „Impetus” rozpoczął działalność w lutym 1984 roku. Od początku związany jest z Akademickim Centrum Kultury UMCS „Chatka Żaka”. Pierwszym kierownikiem artystycznym i choreografem był pan Zbigniew Kwiatkowski. Obecnie opiekunami są: Violetta i Dariusz Drylowie.

„Impetus” to formacja taneczna prezentująca tańce towarzyskie w formie zespołowej. W zależności od zaawansowania, grupy tańcza choreografie z samby, cha-cha, rumbi, passodoble, jive, walca, tanga i quickstepa. Najstarsza grupa ma w repertuarze wiązanek tańców latynoamerykańskich i standardowych. Zespół uczestniczy w życiu kulturalnym uczelni, organizuje pokazy na turniejach tańca, festynach, balach i dyskotekach. Wiosną każdego roku organizuje koncert tańca, w ramach którego prezentują się grupy taneczne działające w zespole oraz zaprzyjaźnieni goście.

Taneczną ofertę „Impetus” kieruje do studentów lubelskich wyższych uczelni, którzy z czasu studiów chcą mieć miłe „poza naukowe” wspomnienia. Aby rozpocząć współpracę z Zespołem, nie potrzeba szczególnego przygotowania. Nauka rozpoczyna się od tzw. grupy wstępnej, która realizuje program I, II i III stopnia kursu towarzyskiego. Najlepsi tancerze z grupy wstępnej kontynuują naukę tańca i reprezentują Zespół w układach grupowych. W Zespole działa 5 grup o różnym poziomie zaawansowania. Czynniami w zajęciach uczestniczy około 140 osób.

## ARCHEOLOGIA

Jeden z największych skarbów monet arabskich w Polsce odkryto przypadkowo na Czechowie w 1945 roku. Podczas wiosennej orki Stanisław Woliński odłonił gliniany garnek z monetami, ozdobami i dwoma sztabkami srebra, ważącymi łącznie ponad 3 kg. Szczęśliwy znalazca dopiero po trzech latach sprzedał skarb przedsiębiorcy, który zamierzał go przetopić. Wiadomość o tym dotarła do Zakładu Prehistorii UMCS, część skarbu uratowano i opublikowano. Podstawę analizy źródłowej opracowania stanowiło 705 dirhemów, w tym 541 monet całych oraz ich części<sup>1</sup>. Na wielu monetach napisy były czytelne, ustalono więc ich treść zawierającą sentencje religijne, nazwy miast lub prowincji, w których znajdowały się mennice, osoby powiązane z ich produkcją i czas wykonania. Monety te wybito w latach 711/12-882/883, w czasach panowania dynastii Omajadów i Abbasydów, w 33 mennicach znajdujących się przeważnie w Iraku, m.in. w miastach: Basra, Al-Kut i Bagdadzie<sup>2</sup>, znanych nam dzisiaj z działań wojennych.

## SKARB Z BAGDADU!

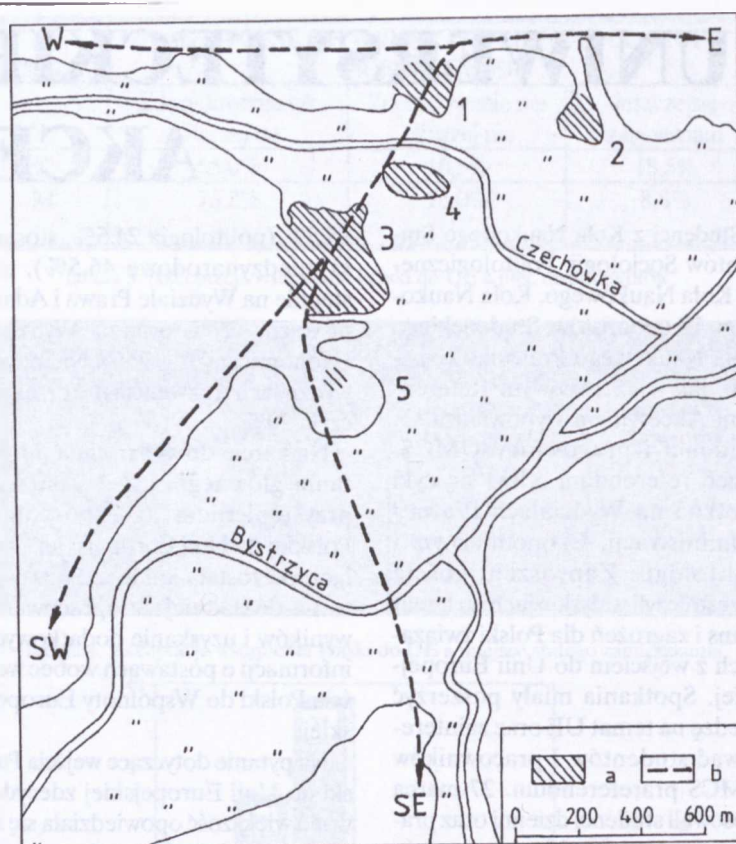
Monety arabskie w przedpiastowskim Lublinie  
Stanisława Hoczyk-Siwkova

Najmłodsze monety (882/883) wyznaczają czas rozpoczęcia ich wędrówki w kupieckiej sakwie ku ziemiom słowiańskim. Trudno ustalić, w jaki sposób pokonano odległość kilku tysięcy kilometrów dzielącą Lublin od Bagdadu, z którego najpewniej wyruszyła karawana. Nas interesuje przede wszystkim odpowiedź na pytanie, dlaczego zdeponowano tak niezwykły skarb w Lublinie? Czyżby jeszcze w okresie plemiennym zajmował ważne miejsce na dalekosiężnych szlakach komunikacyjnych? By to wyjaśnić, cofnijmy się do początku jego osadniczej historii.

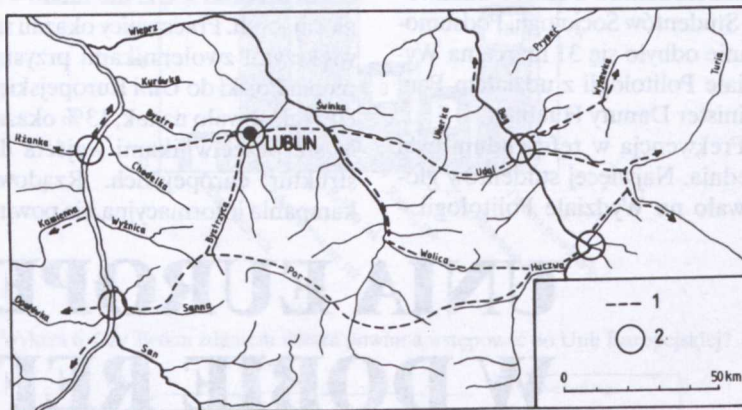
Najstarsze ślady osadnictwa z VI-VII w. wyznaczają pozostałości zabudowy mieszkalnej odkryte jeszcze podczas badań archeologicznych Marty Młynarskiej-Kaletyn i autorki w latach 1959-1962, 1967-1969. Zajęto wówczas przykrawędne partie wierzchołki lessowej po obu stronach Czechówki, w miejscu gdzie łączy się ona z szeroką doliną Bystrzycy. Dolne partie półziemianek eksplorowano na Czwartku, Starym Mieście i Kirkucie. Można więc sądzić, że w zbliżonym czasie wzgórze te zostały zajęte, penetrowany był też obszar wokół nich w promieniu kilku kilometrów. Na podstawie form budynków mieszkalnych i ich wyposażenia możemy wyznaczyć dwa kierunki powiązań zewnętrznych zbiorowości lubelskiej: pierwszy ze skupieniami osadniczymi nad górną Wisłą (rejon Krakowa-Nowej Huty) i

drugi, bardziej odległy, prowadzący wzdłuż górnego Bugu do dorzecza dolnego Dunaju. Dalszy rozwój osadnictwa nastąpił w VIII-IX w. Główną rolę odgrywały wówczas osady na wzgórzach: czwartkowskim i staromiejskim, połączone bezpośrednio z wierzchowinowym zapleczem. Znacznie słabsze ślady użytkowania dwu pozostałych wzgórz: kirkuckiego i zamkowego, świadczą, że nie względy obronne, a bezpośredni dostęp do pól, pastwisk i lasów decydował o większej ich przydatności dla społeczności rolniczej. W następnym stuleciu zmniejszyła się liczba budynków ziemiankowych w zespole staromiejskim. Przyczyną tego mogły być: wypadki losowe, podział grupy zasiedlającej, walki międzyplemienne itp. Zajmowane siedliska nie zostały jednak opuszczone. Stan lubelskiego osadnictwa w 2. poł. X-XI w. wymaga bez wątpienia dalszych badań.

Stosunkowo stabilne użytkowanie „centrum” staromiejskiego w ciągu kilku stuleci sprzyjało formowaniu się dróg lokalnych i regionalnych. Na podstawie układu sieci rzecznej i rozmieszczenia osadnictwa możemy więc podjąć próbę wyznaczenia ważniejszych kierunków powiązań komunikacyjnych. Lublin był posadowiony w węzle rzeczonym, utworzonym przez Bystrzycę, Czechówkę i Czerniejówkę. Oprócz dróg wewnętrznych, łączących poszczególne części zespołu osadniczego w rejonie staromiejskim w jedną funkcjonalną całość, wykształciły



Ryc. 1. Plan zespołu osadniczego w Lublinie w VIII-X w.: 1 – Czwartek, 2 – Kirkut „Grodzisko”, 3 – Stare Miasto, 4 – Zamek, 5 – Żmigród, a – teren zasiedlony, b – ważniejsze kierunki połączeń komunikacyjnych. Rys. S. Siwek, W. Zieliński



Ryc. 2. Kierunki ważniejszych połączeń komunikacyjnych między Wisłą środkową a Bugiem w VIII-X w.: 1 – regionalnych i dalekosiężnych, 2 – miejsca ważniejszych przepraw. Rys. S. Siwek, W. Zieliński

się wielokierunkowe połączenia wodne i lądowe. Jednym z nich był zapewne szlak „wschodni”, który prowadzimy północną krawędzią wierzchołki, od mostu na Kalinowszczyźnie wzdłuż podstawy Czwartku i dalej Czechówką w stronę zachodnią. Od niego odchodziła droga przez wzgórze staromiejskie, a dalej wzdłuż Bystrzycy w kierunku południowo-zachodnim. Wzdłuż Czerniejówki można było wędrować na południe, w głąb wyżyn lessowych regionu (ryc. 1). Drogi te stanowiły odcinki szlaków łączących skupienia osadnicze rozmieszczone w zlewniach małych rzek na Wyżynie Lubelskiej.

Dla rozwoju Lublina istotne znaczenie mogły mieć trzy kierun-

ki połączeń: zachodni, południowo-zachodni i wschodni. W stronę zachodnią prowadziła Czechówka do Bystrej i dalej do Kowalanki, prawobrzeżnego dopływu Chodelki uchodzącej do Wisły. Był to najpewniej w VIII-X w. główny kierunek komunikacyjny, dla którego oparcie stanowiły grody w Kotlinie Chodelskiej (Chodlik, Kłodnica, Żmijowiska, Podgórz). Wisłą można było utrzymywać kontakty z małymi plemionami rozmieszczonymi wzdłuż jej biegu po stronie północnej (Mazowsze Płockie), południowej (Wyżyna Zachodniomałopolska) i zachodniej (m.in. w Górach Świętokrzyskich).

Drugi, równie ważny kierunek połączeń wodno-lądowych wyzna-

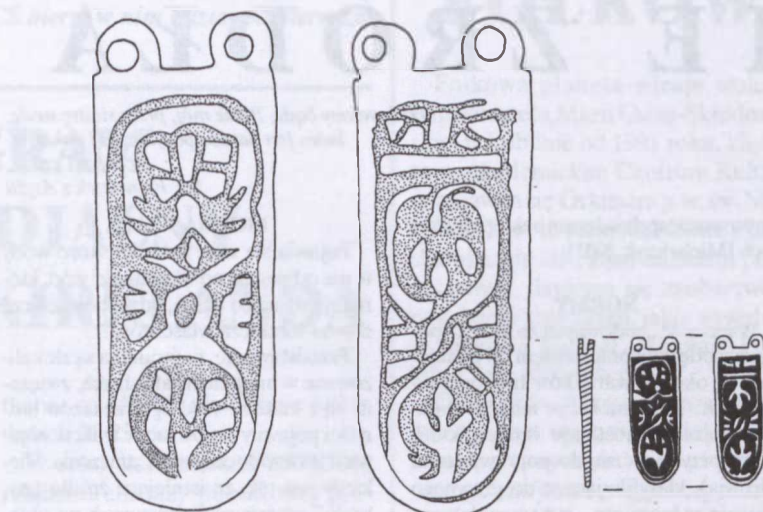
## ARCHEOLOGIA

czała Bystrzyca, zbliżona w górnym biegu do Wyżnicy i Sanny. Na okres plemienny datowane są grodziska w Zdziechowicach i Zawichoście-Podgórzu, może to świadczyć pośrednio o użytkowaniu przeprawy zawichojskiej w VIII-X w., a zapewne i wcześniej. Z Wisłą, główną arterią komunikacyjną na ziemiach polskich, byli więc „lublinianie” powiązani dwoma odcinkami dróg, północnym na wysokości Kotliny Chodelskiej i południowym u ujścia Sanny.

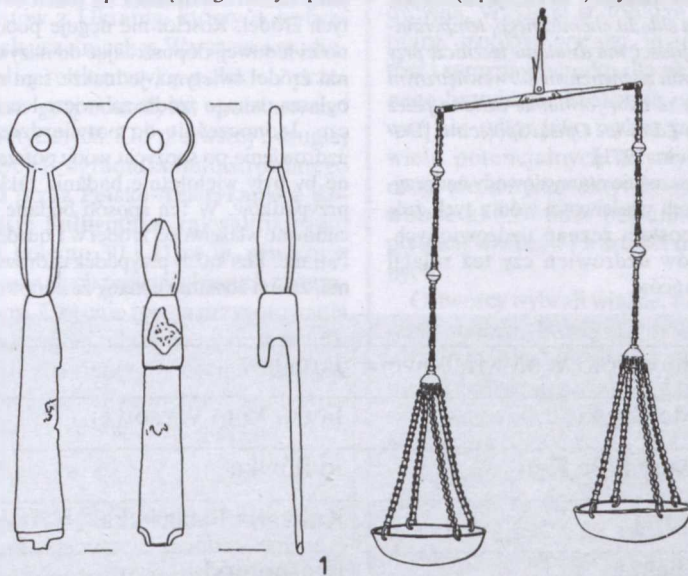
Ze wschodem łączyła Lublin Bystrzyca, uchodząca do Wieprza. Na prawym brzegu tej rzeki możemy prowadzić kolejne odcinki dróg wzdłuż rzek: Świnki, Uherki i Udału, do przepraw w rejonie Dorohuska zaznaczonego na mapach osadnictwa plemiennego sporym skupieniem osadniczym (ryc. 2).

Lokalne drogi wodne i lądowe mogły być okresowo wykorzystywane na trasach dalekosieżnych. Według dotychczasowych poglądów, przez wyżyny południowo-wschodnie między Wisłą a Bugiem przechodziły, u schyłku okresu plemiennego, trzy ważniejsze drogi dalekiego zasięgu. Pierwsza z nich łączyła Lublin i region lubelski ze słowiańskim południem wzdłuż Bystrzycy i górnej Wisły. Dwie następne, to odcinki szlaków tranzytowych z Dalekiego Wschodu do zachodniej Europy. Jedna z nich przechodziła zapewne od przepraw w rejonie Gródka nad Bugiem w kierunku północno-zachodnim przez Lublin, a druga południową Lubelszczyzną do Zawichostu, Krakowa i dalej do zachodniej Europy<sup>1</sup>.

Na podstawie zabytków archeologicznych powienności wschodniej odkrytych w Kotlinie Chodelskiej sformułowano ostatnio przypuszczenie, że w IX-X w. był używany szlak komunikacyjny wodno-lądowy od Kijowa, Dniepru i Prypeci w kierunku Wisły. Prawobrzeżne dopływy Prypeci: Wyżewka i Turia, są zbliżone do Bugu w rejonie Dorohuska. Od tej przeprawy najkrótsze połączenie z Wisłą prowadziło na zachód poprzez Lublin i wyżej opisane odcinki dróg lokalnych. Płaskowyż lessowy w północnej części Wyżyny Lubelskiej, w tym także okolice Lublina, były wówczas stosunkowo gęsto zasiedlone. Można więc przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że właśnie tą trasą



Ryc. 3. Lublin-Dąbrowa. Osada na cyplu Zalewu Zemborzyckiego. Brązowe, ozdobne okucie pasa męskiego w stylu późnoawarskim (2. poł. VIII w.). Rys. R. Joć



Ryc. 4. Lublin-Czwartek: 1 - górna część wagi szalkowej odkrytej w jamie gospodarczej; 2 - rekonstrukcja podobnej wagi ze Śląska (por. L. Leciejewicz 1989, s. 137, ryc. 61)



Ryc. 5. Lublin-Czechów. Skarb srebrnych monet arabskich i ozdób z IX w. n.e. Fot. P. Maciuk (wg J. Chmielak, G. Jakimińska, M. Polańska, Historia miasta Lublina. Informator wystawy, Lublin 2000, s. 6.)

zmierzał ruski lub orientalny kupiec w swojej wędrowce na zachód, zakończonej zapewne tragicznie na czehowskich górkach.

Archeologiczne świadectwa funkcjonowania szlaków daleko-

siężnych na Wyżynie Lubelskiej w okresie plemiennym, w postaci monet i przedmiotów obcego pochodzenia, są nieliczne i grupują się w dwu skupieniach osadniczych: lubelskim i chodelskim. In-

teresujące są zabytki archeologiczne i numizmatyczne odkryte w Lublinie. Jest to brązowe, awarskie okucie pasa z 2. poł. VIII w. z osady w Lublinie-Dąbrowie (ryc. 3), wspomniany już skarb monet arabskich i pojedynczy dirhem znaleziony niegdyś podczas prac ziemnych przy ulicy Lipowej. Z wymianą handlową łączyć też należy część wagi szalkowej (ryc. 4) odkrytej podczas wykopaliisk na Czwartku w 1967 r. Wagi te służyły do odważania monet i kruszcu<sup>4</sup>. Niewielka liczba przedmiotów pochodzących spoza badanego obszaru skłania jednak do refleksji na temat intensywności obrotu towarowego w tym czasie. Drogi, zwłaszcza lokalne i regionalne ułatwiały, przede wszystkim bezpośrednie kontakty pomiędzy różnej wielkości grupami społecznymi. Odgrywały też ważną rolę w procesie integracji społecznej, gospodarczej i wykształcaniu się modelu kulturowego w obrębie większych całości geograficzno-osadniczych w Małopolsce. Miały istotne znaczenie w procesie rozwoju terytorialnego państwa piastowskiego w X w.

Lublin na tle mapy osadnictwa plemiennego i sieci dróg wyróżniał się wyjątkowo korzystnym położeniem, staje się więc zrozumiała decyzja Piastów, którzy po przyłączeniu tej części Małopolski zlokalizowali tutaj swój główny punkt obronny i administracyjny. Zgodnie z założeniami ich polityki wewnętrznej stał się też wkrótce głównym ośrodkiem grodomiejskim na wschód od środkowej Wisły, a w następnych stuleciach jednym z ważniejszych miast średniowiecznej Małopolski.

1. A. Czapkiewicz, T. Lewicki, S. Nosek, M. Opozda-Czapkiewicz, *Skarb dirhemów arabskich z Czechowa*, Warszawa-Wrocław 1957; a także: E. Soczewiński, *Kilka niepublikowanych dirhemów arabskich ze skarbu czechowskiego*, *Wiadomości Numizmatyczne*, R. 4, 1960, z. 1-2, s. 69.

2. A. Czapkiewicz, T. Lewicki., *passim*.

3. S. Hoczyk-Siwkova, *Połączenia komunikacyjne Lublina we wcześniejszym średniowieczu*, [w:] *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, (red.) C. Buško, J. Klápště, L. Leciejewicz, S. Moździoch, Wrocław-Praha 2002, s. 407-415 (tam literatura).

4. L. Leciejewicz, *Słowianie Zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989.

Wody ze źródeł uznawanych za święte zadziwiają możliwościami leczniczymi, zaskakują prostotą składu chemicznego, niekiedy stają się także obiektem zaciętych dyskusji. Wśród mieszkańców i okolicznej ludności (czasami także w skali makroregionalnej) istnieje przekonanie, że wody z tych wypływów mają właściwości cudowne.

# ŚWIĘTE ŹRÓDŁA

*Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę wodę,  
która jest bardzo pożyteczna i pokorna,  
i cenna, i czysta.*

Św. Franciszek z Asyżu

## OTOCZONE CZCIA

Na obszarze Polski jest wiele źródeł uznawanych za cudowne. Na podstawie materiałów publikowanych oraz własnych wędrówek po Polsce zebrałem informacje o 62 wypływach uznanych przez okoliczną ludność za święte/cudowne. W tabeli podane są miejscowości, w których się znajdują.

W święte źródła „obfituje” ziemia lubelska. Wiele z nich „ukrytych” jest w małych miejscowościach i wsiach, wśród pól lub w lasach. Wszystkie są otoczone czciami i starannie pielęgnowane przez okoliczną ludność.

**Krasnobród**, przepięknie położona miejscowość, oprócz nieskażonej przyrody przyciąga dwoma świętymi źródłami: św. Rocha i Matki Bożej w Krasnobrodzie-Podklasztorze. Kaplice postawione przy tych źródłach zostały ufundowane przez Marię Zamoyską-Sobieską po tym, jak została uzdrowiona wodą ze źródła Matki Bożej. Oba źródła dają krystalicznie czystą wodę mającą właściwości uzdrawiające przy leczeniu chorób zakaźnych oraz innych schorzeń.

Do źródła św. Otylii w **Urzędowie** podążają pielgrzymi z chorobami oczu. Kult św. Otylii w Urzędowie sięga XVII wieku, a obecne miejsce posadowienia kaplicy zaskakuje spokojem, piękną przyrodą i bardzo dobrą, czystą wodą źródłaną.

W **Wąwolnicy** pielgrzymi mogą ugasić pragnienie w źródle wypływającym pod zboczem góry z sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej. Woda z tego źródła według miejscowej tradycji leczy różne schorzenia.

W miejscu objawień Matki Bożej w **Nowinach Horynieckich** wytrysnęło źródło, z czasem obudowane piękną kaplicą. By się do niego dostać, trzeba przejść leśną drogą. Trud nagrodzony jest przebywaniem w uroczym miejscu i możliwością spróbowania wody, która w przekonaniu wiernych leczy liczne schorzenia.

## WŁAŚCIWOŚCI

W roku 2000 zostało opisanych przez zespół prof. Zdzisława Michalczyka 12 wypływów na Lubelszczyźnie uznawanych przez okoliczną ludność za święte, o właściwościach leczniczych. Wody z nich poddano dokładnej analizie w akredytowanym laboratorium Instytutu Ochrony Środowiska w Lublinie. Ich właściwości fizykochemiczne są typowe dla kredowo-trzeciorzędowego zbiornika wód Wyżyny Lubelskiej i Roztocza [Michalczyk 2001]. Wykryto niewielkie ilości substancji specyficznych (żelaza, fluoru, krzemionki). Wszystkie mają wody o podwyższonej mineralizacji (są to akrotopegi). Niewielka koncentracja metali ciężkich (na granicy wykrywalności) oraz substancji o charakterze antropogenicznym zapewnia spełnienie norm dotyczących wód przeznaczonych do konsumpcji. Niektóre z nich ze względu na wydajność, okresowe funkcjonowanie i obudowę źródła mogą

okresowo nie spełniać norm bakteriologicznych [Michalczyk 2001].

## NORMY

Większość „cudownych źródełek” posiada wodę zbliżoną składem do panujących w okolicy warunków hydrogeologicznych. Tylko nieliczne mają w większym stężeniu substancje swoiste (które mogą przyczynić się do poprawy stanu zdrowia), klasyfikujące je do prawidłowego uznania za lecznicze – w nomenklaturze hydrogeologicznej przyjęto, że woda lecznicza jest *wodą podziemną, która w trakcie eksploatacji wykazuje niewielkie wahania składu chemicznego, temperatury, wydajności, ma działanie lecznicze przy stosowaniu zewnętrznym lub wewnętrznym i została za taką formalnie uznana przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej* [Dowgiałło i in. 1971].

Jednocześnie mamy dowody nadprzyrodzonych właściwości wód z tych źródeł w postaci zeznań uzdrowionych, świadków uzdrowień czy też relacji mieszkańców.

## MOCNA WIARA

Pojawia się więc pytanie: skoro wody te nie odbiegają od właściwości wód, które pijemy na co dzień, gdzie tkwi ich cudowna-lecznicza właściwość?

Przedstawiane tu źródła są zlokalizowane w miejscach sakralnych, związane są z kultem. Według przekazów ludności pojawiły się po lub w trakcie objawień jako widoczny znak zdarzenia. Niekiedy jest tak, że istniejące źródło „nabrało” właściwości cudownych po objawieniu się Maryi lub świętych.

W dokumentach Kościoła nie znajdujemy żadnych wzmianek na temat świętych źródeł. Kościół nie neguje pobożności ludowej, dopuszczając do nazywania źródeł świętymi, jednakże sam nie ogłasza danego źródła za święte-lecznicze. Jednocześnie do potwierdzenia uzdrowienia po spożyciu wody potrzebne by były wieloletnie badania takich przypadków. W ten sposób badane są cudowne właściwości źródeł w Lourdes i Fatimie. Tam każdy przypadek uzdrowienia, zanim zostanie uznany za cudowny,

jest dogłębnie analizowany i musi spełniać pewne warunki: ciężka choroba, trudna w leczeniu, brak terapii, która mogłaby się przyczynić do odzyskania zdrowia, uzdrowienie natychmiastowe, całkowite i doskonałe, bez nawrotów choroby [Rędzioch 1992].

W dużej mierze, jak mówi ojciec Emilian Tardif, o leczniczych skutkach wód z „cudownych źródełek” decyduje mocna wiara, która przychodzi podczas modlitwy [Wiśniewski 1998]. A wiara góry przenosi (por. Mt 17,20; Biblia Tysiąclecia), tak więc głównie od niej zależy nasze uzdrowienie. Stąd też, jak twierdzi Wiśniewski, *wyniki korzystania z leczniczych źródełek są sprawą indywidualną* [Wiśniewski 1998].

Dla tych, którzy nie wierzą, wody z tych źródeł mogą pozostać krystalicznie czyste, mineralne, zdrowe i choćby z tych powodów warte spożywania.

## Literatura:

Biblia Tysiąclecia, 1982, Pallottinum, Poznań.

Dowgiałło i in. 1971, *Poradnik hydrogeologa*, Wydawnictwo Geologiczne, Warszawa.

Michalczyk Z. (red.), 2001, *Źródła Wyżyny Lubelskiej*, UMCS Lublin.

Rędzioch W., 1992, *Lourdes-Sanktuarium Maryjne*, Plurigraf, Narni-Terni Włochy.

Wiśniewski M., 1998, *Lecznicze źródła w miejscach sakralnych*, WITKM Kraków.

Paweł Pytko

V rok geografii (II r. IP)

Balnica koło Woli Michowej	Jarosław	Płonka Kościelna
Bardo Śląskie	Jawor koło Wysowej	Porąbka Uszczewska
Bielany koło Kęt	Jodłówka	Pyrzyce
Biłgoraj	Kalwaria Paławska	Rudzica
Bocheniec	Krasnobród	Sławęcina
Bochnia	Krynica	Stary Sącz
Borek Stary	Krzyszów nad Sanem	Studzianka koło Rypina
Chełmno	Leśna Podlaska	Studzieniczna
Cieślin	Leśniów	Swarzewo
Czerna koło Krzeszowic	Leśniów koło Żarek	Szczepanów
Częstochowa	Licheń	Szczyrk
Dębowiec	Limanowa	Św. Katarzyna
Dukla	Łagiewniki koło Łodzi	Tropie
Dzielniki koło Wielunia	Łany Wielkie-Żarnowiec	Turkowice
Gidle	Łopienka koło Cisnej	Ujazd Śląski
Gietrzwałd	Matemblewo	Wambierzyce
Gostyń	Nowica koło Uścia Gorlickiego	Wasików
Góra Przylekowska	Nowiny Horynieckie	Wąwolnica
Górecko Kościelne	Odporyszów koło Tarnowa	Węgrzynów
Górka Klasztorna	Ojców	Wola Gułowska
Janów Lubelski	Piasieczno koło Gniewu	

## STYPENDIA

*Program Kirklanda jest jednym z nowszych dużych programów edukacyjnych realizowanych w Polsce. UMCS bierze w nim udział od pierwszej edycji, tj. od 2001 roku.*

## PROGRAM STYPENDIALNY IM. LANE'A KIRKLANDA

Program Stypendialny im. Lane'a Kirklanda jest przedsięwzięciem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, mającym na celu dzielenie się z innymi krajami Europy Środkowo-wschodniej polskimi doświadczeniami w zakresie transformacji systemowej. Wzorowany na amerykańskim Programie Fulbrighta, nosi imię zmarłego w 1999 roku, zasłużonego dla Polski wieloletniego przewodniczącego amerykańskiej centrali związkowej AFL-CIO, członka Rady Dyrektorów Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości powstałego w wyniku przyjęcia w 1989 roku przez Kongres USA Ustawy o Wspieraniu Demokracji w Europie Wschodniej (SEED Act).

Program Kirklanda adresowany jest do **młodych liderów** działających na gruncie administracji publicznej, środowisk akademickich, biznesowych, mediów oraz polityki, pochodzących przede wszystkim z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Słowacji i Rosji (Obwód Kaliningradzki).

Podstawowymi komponentami Programu są realizowane w polskich uczelniach, dostosowane do indywidualnych potrzeb każdego stypendysty, **dwusemestralne studia uzupełniające** oraz kilkutygodniowe staże w instytucjach prywatnych i publicznych. Każdy stypendysta ma możliwość nauki i pracy pod okiem indywidualnego opiekuna – specjalisty z danej dziedziny. Fundacja zapewnia uczestnikom Programu stypendium oraz opłaca zakwaterowanie i koszty podróży. Program rozpoczyna się wrześnieowym spotkaniem orientacyjno-przygotowawczym, a kończy uroczystym rozdaniem dyplomów. W czasie trwania Programu odbywają się w każdym z ośrodków akademickich w nim uczestniczącym **spotkania** służące integracji i wymianie doświadczeń między stypendystami. Podczas ostatniego takiego spotkania w Krakowie (19-21.02.2003) doszło do nieformalnego jeszcze zainicjowania działalności **Stowarzyszenia Stypendystów Kirklanda**. Spo-

tkanie na UMCS planowane jest w dniach 21-23 maja br.

W roku akademickim 2000/2001 realizatorem fazy pilotażowej programu było Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Brało w niej udział 12 stypendystów z Ukrainy, którzy w wybranych uczelniach w Warszawie studiowali problematykę polskich przemian gospodarczych, społecznych i politycznych. Do pierwszej i drugiej edycji Programu, administrowanego już przez **Polsko-Amerykańską Komisję Fulbrighta**, zakwalifikowało się kolejno 30 i 41 osób, również z pozostałych państw objętych programem. Obecnie trwają przygotowania do kolejnej edycji programu, w której liczba stypendystów ma wzrosnąć do 43 osób i powiększyć się o wrocławski ośrodek akademicki.

UMCS jest jednym z nielicznych, starannie wyselekcjonowanych uniwersytetów, które zostały zaproszone do uczestnictwa w Programie, realizowanym obecnie również na Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Decyzję o pozostawieniu Programu w Lublinie w kolejnych edycjach należy uznać za sukces UMCS i docenienie wysiłków pierwszego uczelnianego koordynatora programu dra hab. Ryszarda Radzika.

W następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckie zaprezentują projekty naukowe i sylwetki stypendystów studiujących na UMCS w ramach Programu Kirklanda obecnej edycji.

*Artur Wysocki, koordynator  
uczelniany Programu Kirklanda  
Instytut Socjologii UMCS*

Opracowano wykorzystując m.in. informacje zawarte na stronach internetowych Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności ([www.pafw.pl](http://www.pafw.pl)) i Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta ([www.fulbright.edu.pl](http://www.fulbright.edu.pl)).

## ŻYCIE STUDENCKIE

## FOLKOWA PLANETA

Folkowa planeta wiruje wokół Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie od 1991 roku, kiedy to w Akademickim Centrum Kultury pojawiła się Orkiestra p.w. św. Mikołaja. Dziś to ciało niebieskie z bliska okazuje się całym układem planetarnym, dającym się zaobserwować dzięki zjawiskom, jakie wywołuje, takim jak festiwal „Mikołajki Folkowe” czy niniejsza płyta.

Określenie „folkowy” może wydawać się zbyt wąskie dla niektórych zamieszczonych na niej utworów opartych na jazzie, reggae czy muzyce dawnej. Niewątpliwie jednak wszystkich ich wykonawców łączy inspiracja bliższą i dalszą muzyką tradycyjną. Widać je w doborze repertuaru, środków wyrazu, instrumentów i samym szacunku dla akustycznego brzmienia. Można je odczytywać nie tylko jako wybór jednej z wielu potencjalnych artystycznych dróg, ale też jako aktywny sprzeciw wobec kalkowania popularnych i płytkich wzorców i wartości muzycznych.

Ci twórcy wybrali własne, nieprzebrane ścieżki, które mimo wielkiej różnorodności okazują się zbieżne i nieraz już się krzyżowały dzięki sąsiedztwu i wzajemnym kontaktom towarzyskim.

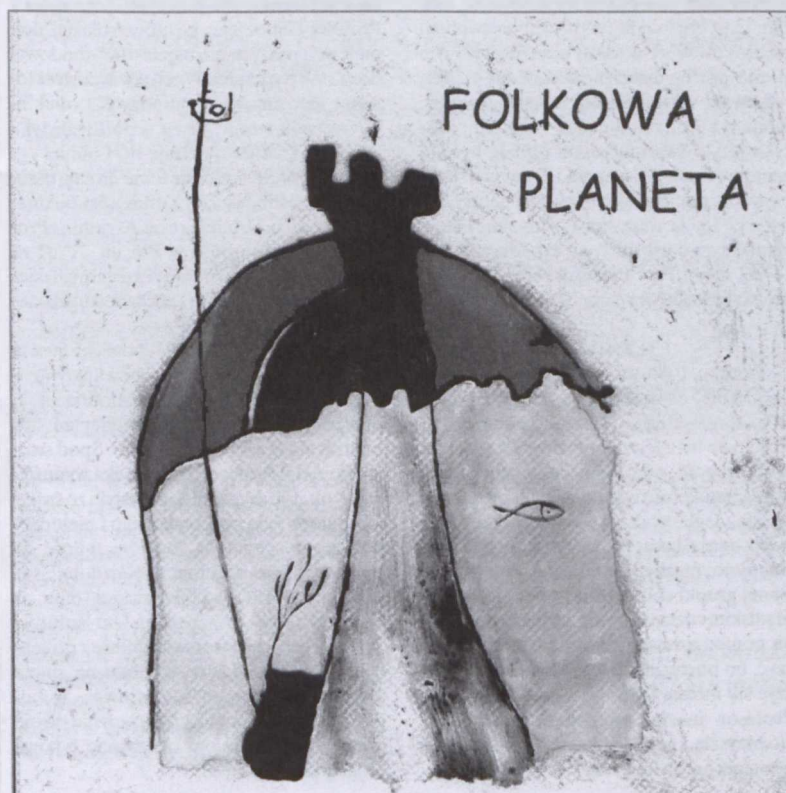
Narzekając na kryzys kultury, często przywołuje się – bywa, że z nutką nostalgii – fenomen samorodnych twórczych środowisk, które powstają rzadko i w sposób nieprzewidywalny. Warto pamiętać, że właśnie jedno z nich działa w Lublinie. Na dru-

gim piętrze „Chatki Żaka” powstała właśnie folkowa planeta. Ze względu na wysokie ciśnienie potencjału twórczego i dużą gęstość inwencji na metr kwadratowy, warunki panujące na jej powierzchni mogą okazać się trudne do zniesienia dla zwykłego człowieka starającego się trzymać z boku. Tym bardziej zapraszamy do lądowania.

**PROGRAM PŁYTY:** 1. Orkiestra św. Mikołaja – **Kołomyjka Jarocińska**; 2. Skubańce – **Świeżutki**; 3. Ania z Zielonego Wzgórza – **Za pańską stodołą**; 4. Jahiar Group – **Arabska**; 5. Dziwny Chór Ence Pence – **Wesele, wesele**; 6. Odpust Zupełny – **Koło rycerskie**; 7. Orkiestra św. Mikołaja i Ence Pence – **Malinowa konopielka**; 8. Skubańce – **Listeczki**; 9. Jahiar Group – **Zim, zim**; 10. Odpust Zupełny – **Wesoły**; 11. Orkiestra św. Mikołaja i Ence Pence – **Missisipi**; 12. Ania z Zielonego Wzgórza i Ence Pence – **Mój wianeczek**; 13. Do Świtu Grali – xxx.

Nagrania zrealizowane zostały w zaimprovizowanym studiu umieszczonym w Sali Widowiskowej ACK UMCS „Chatka Żaka”. Pomysłodawcą i koordynatorem projektu był Grzegorz Lesiak – muzyk Orkiestry św. Mikołaja i współtwórca wielu innych działających w „Chatce Żaka” grup.

Płytę wydano dzięki funduszom wygospodarowanym w ramach organizowanego przez UMCS XII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Ludowej „Mikołajki Folkowe 2002”.



## DNI PORTUGALII

*Dni Kultury i Języka Portugalskiego zbliżają się wielkimi krokami. Zgodnie z poczynioną obietnicą dziś przedstawiamy organizatorów, czyli Sekcję Portugalistyczną Zakładu Romanistyki UMCS. Dlaczego właśnie egzotyczną Portugalię darzą uczuciem specjalnym, pielęgnując afekt tak trudny do zaspokojenia – w prostej linii od Lublina to prawie 3000 kilometrów? Pierwszy kontakt z Portugalią w każdym przypadku łatwy jest do uchwycenia (przede wszystkim ciekawość – Indie w dużej mierze odkryto z ciekawości), później już jednak portugalofilia okryta jest mgłą tajemnicy. Pewne jest to tylko, że nawet bardzo krótki okres spędzony w Portugalii niektórych ludzi całkowicie odmienia – odtąd Portugalia jest ich drugą ojczyzną. Ale żeby zrozumieć, trzeba spróbować.*

## OJCZYZNA – PORTUGALSZCZYZNA

Już przeszło dwudziestoletnie dzieje portugalistyki w Lublinie związane są z osobą Pani Profesor **Barbary Hlibowickiej-Węglarz**, która ongi uparła się, że stworzy młodym ludziom w Lublinie możliwość uczenia się języka, którego fascynacji sama uległa i cel obrany osiągnęła tylko dzięki niezwyklej determinacji. Trzeba od razu dodać, że Pani Profesor jest wrocławianką, a z Lublinem na stałe związała się rodzinnie, ergo: to miłość zdecydowała, że wybrała nasze miasto, tak samo jak gorące uczucie było powodem, że kiedyś postawiła na Portugalię. Od początku to portugalistyce w Lublinie dobrze wróżyło.

Pani Barbara Hlibowicka ukończywszy (cum laude) romanistykę na Uniwersytecie Wrocławskim, otrzymawszy na macierzystym wydziale posadę asystenta, biegle używająca mowy i Cervantesa i Rabelais'go, wpada na – wtedy mogło wydawać się szaloną, ale jak się niebawem okazało genialną – myśl wyuczenia się także języka portugalskiego. Języka Camoesa zaczęła więc uczyć się z ciekawości, korzystając na początku z rosyjskich podręczników i dojeżdżając na konsultacje do Poznania i Warszawy, gdzie były wówczas jedyne w Polsce lektoraty tego języka. W ciągu dwóch lat opanowała go już tak dalece, że została jednym z trzech pierwszych stypendystów, którym rząd Portugalii (wkrótce po rewolucji goździków w 1974 roku) umożliwił roczne studia portugalistyczne w Lizbonie. Ten rok uważa w swoim życiu za najważniejszy. Kraje o kulturze na pozór bogatszej, których języki świetnie znała i gdzie bywała wielokrotnie – Hiszpania i Francja – skurczyły się, a ich miejsce w sercu naszej bohaterki zajęła maleńka Portugalia. Decyzja o całym dalszym życiu zapadła od razu i – jak mówi Pani Profesor – był to wybór niezwykle szczęśliwy.

### CIEKAWOŚĆ

W roku 1980 po raz pierwszy pojawia się na romanistyce UMCS lektorat z języka portugalskiego. Chodzono nań z ciekawości; nie było jeszcze możliwości wyjazdu do Portugalii, więc z początku zainteresowanie budziła nie tyle Portugalia (nieco mityczna, zeglarska) co bardzo atrakcyjna i pełna entuzjazmu Pani Lektor. W tym czasie mimo niezbyt licznej, ale zdeterminowanej grupy studentów, którzy się w portugalskim rozmakowali, na jakże potrzebny pomoc z zewnątrz nie można było liczyć, bo portugalistów w całej Polsce doliczyć się można było nie więcej niż 7. Pani Profesor musiała więc dopiero wykształcić przyszłą kadrę naukową. W roku 1993 powstaje już na lubelskiej romanistyce pro-

fil iberystyczny, na którym zainteresowani mogli wybrać specjalizację „portugalską”, a od roku 1999 – kiedy Profesor Hlibowicka uzyskuje pierwszą w Polsce habilitację z języka portugalskiego – może zostać otwarte także seminarium magisterskie. Gdy po napisaniu pracy w języku Camoesa opuszczają nasz Uniwersytet pierwsi portugalisci, pewien okres – który nazwać trzeba heroicznym – zostaje zamknięty.

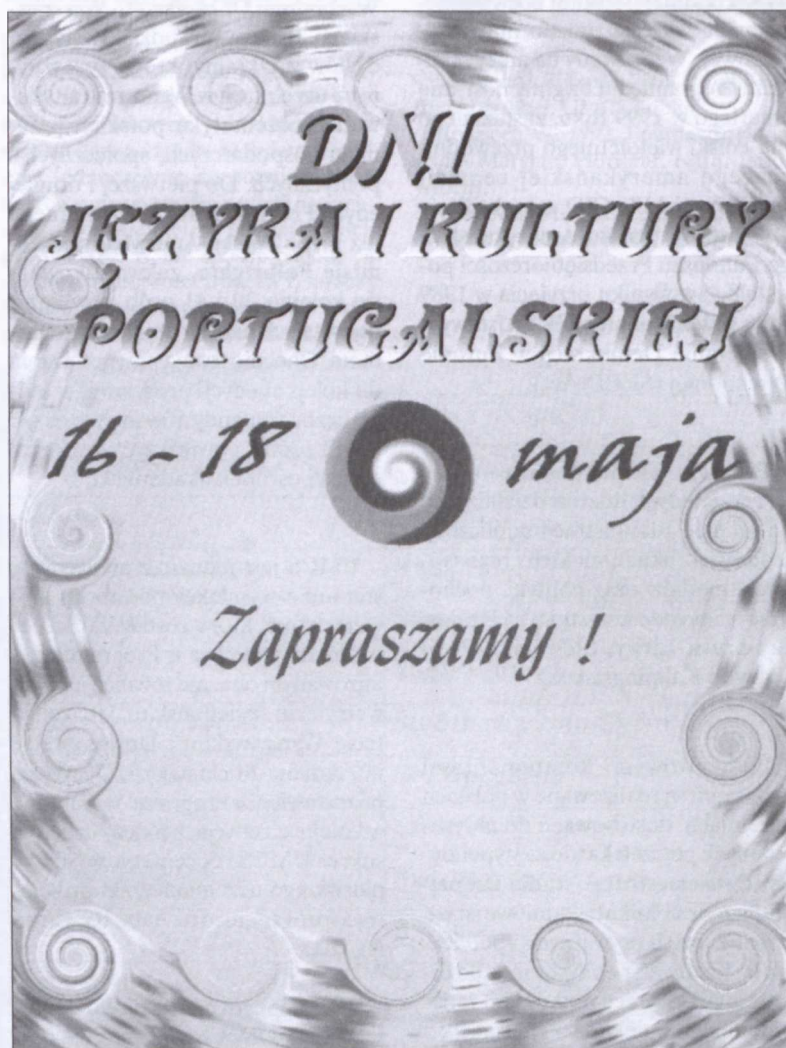
### OSOBOWOŚĆ

Czarująca osobowość oraz niepowszedni witalizm i pracowitość Profesor Hlibowickiej-Węglarz – członkini kilku międzynarodowych towarzystw luzytanistycznych, goszczącej z wykładami na licznych konferencjach luzytanistycznych za granicą – spowodowały, że Lublin pojawił się na mapie portugalistycznych centrów na świecie. Instytut Camoesa, propagujący język i kulturę portugalską poza granicami krajów portugalskojęzycznych, ofiarował Lublinowi liczący prawie 2 tys. pozycji bezcenny księgozbiór podstawowych prac o języku i kulturze Portugalii. Pan Fernando Ruas – prezydent partnerskiego miasta Lublina, Viseu, zrazu nieświadomy tego, że język portugalski w Lublinie kwitnie, był tym faktem tak zdumiony, że przeprowadził na żywo (telefonicznie) wywiad dla portugalskiego radia z Profesor Hlibowicką, po którym dla najzdolniejszych naszych portugalistów ufundował doroczne stypendia. W tej chwili pertraktowana jest umowa pomiędzy Katolickim Uniwersytetem w Viseu a portugalistyką lubelską. Licznie zjeżdżają do Lublina egzotyczni goście – miesiąc temu na zaproszenie Prof. Hlibowickiej z odczytem o Amazonii gościł w Lublinie prof. Argemiro Procopio z Uniwersytetu w Brasili. A już za miesiąc Dni Kultury i Języka Portugalskiego – największe święto języka portugalskiego w tym roku w Polsce.

Ale tym, co Profesor Hlibowicka stawia ponad wszystko, są jej wychowankowie – studenci przeniknięci portugalofilią za jej przykładem, do dziś pozostający ze swą Mistrzynią w wielkiej przyjaźni. Spod swoich skrzydeł Profesor Hlibowicka wypuściła już ok. 150 magistrów iberystyki ze świetną znajomością portugalskiego i niektórzy już szerepią młodym ludziom miłość do Portugalii poza Lublinem. Najzdolniejsze uczennice Profesor Hlibowickiej (m.in. dr Ewa Łukaszyk) zjawiają się na Dni Kultury i Języka Portugalskiego w Lublinie z prelekcjami. Jak dotąd – ze względu na znane powszechnie kłopoty budżetowe – w Lublinie zatrudnić można było jedynie dwoje z nich. Zdradzają oni oczywiście typowe objawy portugalofilii.



Od lewej: mgr Miroslaw Jawor, mgr Edyta Królik, prof. Barbara Hlibowicka-Węglarz, lektor Lino Matos. Fot. Paweł Królikowski



### PORTUGALOFILIA

Pani Magister Edyta Królik już w liceum wygrała konkurs zorganizowany przez Alliance Francaise, przedstawiając w języku francuskim pracę na temat podziwianych postaci ze współczesnej historii; p. Edyta wybrała Jana Pawła II i Marylin Monroe (dziś dodałaby jeszcze Prof. Hlibowicką, której zawdzięcza – jak mówi – największe odkrycie swojego życia). Tym sposobem indeks na romanistykę UMCS zdobyła jeszcze przed egzaminami wstępnymi. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały, że jej przyszłość to język francuski; gdy była na drugim roku przypadek tylko zrzucił, iż jako drugiego języka zaczęła uczyć się portugalskiego, bo bliższy wydawał się jej wtedy włoski. Poznanie Profesor Hlibowic-

kiej sprawiło, że rychło ulubionymi zajęciami stał się lektorat z portugalskiego, a gdy przed obroną pracy magisterskiej spędziła semestr w Lizbonie – nastąpiło znowu zjawisko, które bezskutecznie próbowaliśmy określić na początku i – obdarzyła już Portugalię miłością wyłączną. W Portugalii najbardziej ujęło ją, że cudzoziemcy próbujący mówić po portugalsku spotykają się z życzliwością, jakby nie tylko używali mowy ukochanego tu Camoesa, ale byli z nim spokrewnieni, i to po mieczu. Co prawda z początku uchodziła za Brazylijkę, bo chociaż mówiła świetnie, było coś niezwyklego w akcencie.

Gdy trzeba ograniczyć się do odwiedzin ojczyzny Camoesa raz do roku, p. Edyta kontakt z językiem próbuje utrzymywać na

## DNI PORTUGALII

wiele sposobów: gazety przychodzące regularnie na wydział, specjalnie podłączony w tym celu w domu internet, a nawet – przy odrobinie samozaparcia – brazylijskie seriale. Najchętniej jednak przenosi się myślami do Portugalii w zaciszu kuchni. Portugalia słynie bowiem z wymyślanych niegdyś przez mniszki w tamtejszych klasztorach ciastek o wielce oryginalnych nazwach, jak: „anielskie brzuszki”, „niebiański boczek” czy „krem matki przełożonej”; gdy p. Edyta uraczyła rodzinę „deserem bożonarodzeniowym” nawet zawołane gospodynie uznały swe siostrzyce portugalskie za kobiety z niewątpliwym talentem. Największą jednak pasją p. Edyty jest portugalska literatura. Co prawda nie przepada nadmiernie za najsławniejszym obecnie portugalskim pisarzem Jose Saramago (kto sięgnie po jego książki domyśli się szybko dlaczego), ale wielce ceni sobie klasyka (portugalskiego Flauberta) Eça de Queiroza i współczesnego prozaika Mario Bragę; miała też to szczęście, że osobiście poznała w Lizbonie dramaturga portugalskiego, Luisa Rebello – jego utwór analizowała w swej pracy magisterskiej – któremu na wieść o tym, że jego sztuki są znane w Polsce (owej hiperborejskiej krainie białych niedźwiedzi, która wydała papieża i Lecha Wałęsę) zaszkliły się ciemne (typowo portugalskie) oczy. Studenci p. Edyty przed każdym wyjazdem do Portugalii otrzymują też bileciki z listą nowości literackich, które w swoim własnym interesie lepiej jest pani asystent w Lublinie dostarczyć. Na romanistycę p. Edyta prowadzi (obok zajęć z języka praktycznego) ćwiczenia z literatury dwudziestowiecznej, a na Dniach Kultury i Języka Portugalskiego jej podopieczni zaprezentują publiczności utwory najznakomitszych twórców portugalskiej poezji.

## TALENT

W życiu Pana Magistra Mirosława Jawora portugalski również pojawił się nie od razu. Na romanistycę UMCS znalazł się jako laureat Olimpiady Języka Francuskiego i przy langue française pozostałby najpewniej do końca studiów, gdyby znowu nie osobowość Profesora Hlibowickiej-Węglarz. Zdaniem p. Jawora jego szefowa „ma ewidentny talent do przekazywania swego entuzjazmu i wszyscy staramy się ją naśladować.” Gdy po raz pierwszy zetknął się z rodowitymi Portugalczycami, zrobiło na nim ogromne wrażenie, że nie przejawiali zgoła cech przypisywanych zwykle ludziom Południa – pracowici, solidni, od początku wzbudzający zaufanie i, co najważniejsze, imponowali punktualnością, a właśnie o niepunktualności Portugalczyków od lat krążą opowieści, jeśli nie do końca wysane z palca, to nie do końca prawdziwe. Pan Jawor przyznaje, że miał sporo szczęścia, iż trafił już na początku na Prof. Hlibowicką, a potem Portugalczyków akuratnych niczym Szwajcarzy. Próba dla jego entuzjazmu miała bowiem dopiero nadejść.

Kiedy na trzecim roku studiów wysiada po raz pierwszy na głównym lizbońskim dworcu Santa Apolonia – były to czasy kiedy jeszcze nikt nie jeździł tam na czas, a jednym z ostatnich turystów w Portugalii był w XIX w. Byron – zobaczył raptem trzy perony, tłum robotników w bluzach wylewających się na tory, a okoliczne budynki wyglądały, jakby nie odbudowano ich jeszcze od sławnego trzęsienia ziemi w roku 1755. Ponadto od wielu dni deszcz padał w Lizbonie (jak to w lutym) bez przerwy. Komuś małej wiary zamajaczyłyby w oczach bulwary Paryża i rozświetlone madryc-

kie place i być może zwątpiłby nawet w sens portugalskich studiów, ale p. Jawor, jako się rzekło, zawsze miał szczęście do ludzi. Portugalia z opowieści Prof. Hlibowickiej, przeczucwana w języku, wycytana z książek była bowiem w zwyczajnych Portugalczykach z którymi wspólny język znalazł od razu, aczkolwiek nie było bez znaczenia (nader liczni są Portugalczycy stawiający wyżej nawet niż Camoesa Eusebio), że gazety lizbońskie rozpisywały się wówczas o grającym w Sportingu Andrzeju Juszkowiaku. A potem... potem Pan Jawor został portugalofilem na resztę życia. Jego zdaniem, motywacje do nauki języków w Polsce są zawsze bardzo praktyczne – dobrze widziana jest znajomość angielskiego czy niemieckiego, ujdzie jeszcze francuski czy włoski, ale portugalski rodzi w ludziach pomieszenie jeśli nie zgrozę. W ogóle mało kto uczy się u nas języka z ciekawości dla obcej kultury, pragnienia doświadczenia świata innego niż nasz i stąd portugalski jest tak mało w Polsce popularny, a na portugalistów patrzy się jak na rarogów.

Po swoich własnych doświadczeniach portugalskich, a także dzięki świetnej znajomości języka i kultury francuskiej, Pan Jawor mógł przeto z pełnym przekonaniem bronić pracy „Świat iberyjski w twórczości Henry de Montherlanta” – Francuza zafascynowanego Iberią, opierającego swój najbardziej znany dramat o romantyczną i krwawą historię Ines de Castro, w której – iście po portugalsku – głębia uczuć Stendhala przeplata się z rozmachem Szekspira. Pan Jawor (poza językiem) naucza na romanistycę historii Portugalii – bez której nieuchwytnie są najgłębsze treści portugalskiej literatury, a nade wszystko dumni i nieco melancholijni Portugalczycy.

## SKARB

Prawdziwym skarbem portugalistów jest zatrudniony od trzech lat lektor z Uniwersytetu w Viseu, Senhor Lino Matos. Potomków Vasco da Gamy w Polsce widuje się rzadziej jeszcze niż Chińczyków, toteż dla językoznawców Portugalczyków w Lublinie jest na wagę złota. Zwłaszcza jeśli Portugalczyk ten uosabia wszystkie (a tak jest w tym przypadku) charakterystyczne cechy swego narodu – ponad wszystkie rodzaje ludzkiej działalności przedkłada futbol (Senhor Lino jest w trzecim pokoleniu kibicem Benfiki), uznaje za koronę stworzenia kobietę o klasycznym typie słowiańskiej urody, tzn. blondynkę z warkoczem, a najlepiej z dwoma, i jak każdy Portugalczyk wykazuje zupełny brak szacunku dla samogłosek. Kiedy podczas zajęć Senhor Lino zaczął się rozpędzać, wykształceni na „Luzytanach” portugalisci popadali na długo w prostrację, ale za to teraz mogą mieć pewność, że nikt w Portugalii nie weźmie ich za turystów z Brazylii. Ogólnie rzecz biorąc „lubelski” Portugalczyk czuje się w Polsce jak ryba w wodzie – używa polszczyzny trochę przypominającej język Pana Paska (portugalski podobny jest nieco do łaciny) albo Fredry, wypowiadając szarmanckie zdania w rodzaju „Co tu robisz, pani?”, i zapewne jeszcze niejedno dziewczęce serce zachwieje się w Lublinie. W Polsce najtrudniej przekonać mu się było do naszej tłustej kuchni i śniegu, który w Portugalii zrasza jedynie najwyższe partie gór i to rzadko. Za to bardzo polubił polskie zupy, co jest zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę kuchnię portugalską przewidującą 365 potraw z dorsza.

## WIĘZY

Chociaż w Polsce o Portugalii mówi się

DNI PORTUGALII  
PROGRAM

## 16 maja 2003

- 9.30-13.30 Wykłady w języku portugalskim – Conferencias em portugues (sala posiedzeń Rady Miejskiej): 9.30-10.00 Otwarcie uroczystości – Sessao inaugural 10.00-11.00 Profa Dra Maria Henriqueta Costa Campos (Universidade Nova de Lisboa): *Sobre a modalidade*. 11.15-12.15 Profa Dra Maria Joao Brilhante (Universidade de Lisboa) 12.30-13.30 Dr Jacek Pleciński (Poznań): *Cavalo e burro ou algumas palavras sobre a fraseologia portuguesa*. • 16.00-18.00 Dr Maciej Rajewski (UMCS): *Architektura Portugalii. Miasta prowincji Algarve. Lizbona. Sintra. Batalha. Fatima* (wykład w języku polskim z prezentacją diapozytywów) – Centrum Kongresowe AR.

## 17 maja 2003

- 9.30-13.30 Wykłady w języku portugalskim – Conferencias em portugues (sala posiedzeń Rady Miejskiej): 9.30-10.30 Profa Dra Maria Henriqueta Costa Campos: *Alguas especificidades do aspecto em portugues*. 10.45-11.45 Profa Dra Maria Joao Brilhante 12.00-13.00 Dr Anna Kalewska (Warszawa): *Monstros marinhos em exemplos escolhidos de literatura portuguesa*. • 15.00-15.45 Piosenki Portugalskie – Canções Portuguesas (Hades) • 16.00-17.00 Promoção do livro da profa dra B. Hlibowicka-Węglarz sobre a variedade da lingua portuguesa no mundo (Hades) • 17.00-17.30 Wina Portugalskie wraz z degustacją wina Porto – Vinhos Portugueses (Hades) • 17.30-18.30 Wieczór z fado – Fado (Hades) • 18.30-19.20 Poezja portugalska

## 18 maja 2003

- 10.30-13.00 Wykłady w języku portugalskim (sala posiedzeń Rady Miejskiej) 10.30-11.30 Dr Dionisio Vila Maior (Coimbra): *Modernismo Portugues*. 11.45-12.45 Dr Ewa Łukaszyk (Kraków): *A cristalização duma nova imagem do mundo nos Descobrimientos*. • 16.00-17.00 Występ Teatru Studenckiego z Warszawy (spektakl w języku portugalskim) – Teatro Estudantil de Varsóvia O *Matador*, adaptação dum filme polaco. • 17.00-18.00 Elementy kultury krajów luzofońskich: samba i capoeira (występ zespołu „Impetus”) • 18.00-19.00 Spektakl teatru studenckiego z Warszawy (spektakl w języku portugalskim) – Teatro Estudantil de Varsóvia: *Antes de começar de Almada Negreiros*.

*W programie mogą jeszcze wystąpić zmiany.*

niewiele, w Portugalii o Polsce mówi się jeszcze mniej. Obecnie, gdy przed zbliżającym się unijnym referendum akcesyjnym województwo lubelskie wylosowało właśnie Portugalie jako europejskiego ambasadora, stosunki między Portugalie a naszym krajem – po raz pierwszy w historii – mają szansę się zacieśnić. Niedawno jedna ze studentek Profesora Hlibowickiej, będąc na stypendium w Portugalii, uczyła języka polskiego w szkole średniej w Leirii i zainteresowanie było podobne do tego, gdy Pro-

fesor Hlibowicka pojawiła się po raz pierwszy z lektorem języka portugalskiego w Lublinie. Całkiem być może, że na portugalszczyźnie w Lublinie zyska także polszczyzna w Portugalii. Bo w gruncie rzeczy – dlaczegóż by nie?

*Agata Słotwińska  
Łukasz Marcińczak*

## KONFERENCJE • SYMPOZJA • ZJAZDY

Nie często zdarza się, aby studenci geografii UMCS uczestniczyli w konferencjach międzynarodowych odbywających się za granicą. Dlatego z wielkim entuzjazmem przyjęli zaproszenie do uczestnictwa w X Międzynarodowej Konferencji Kartograficznej, która odbyła się między 27 lutego a 2 marca 2003 r. w Budapeszcie. Jej głównym organizatorem było Międzynarodowe Stowarzyszenie Producentów Map (IMTA) oraz Uniwersytet im. Eotvosa Lóránda w Budapeszcie. Stowarzyszenie IMTA skupia i reprezentuje wiele przedsiębiorstw, producentów i wydawców opracowań kartograficznych, twórców i użytkowników systemów informacji geograficznej sponad 50 krajów na różnych kontynentach. Obecnie IMTA zrzesza 3 regionalne rady dyrektorów, które obejmują swym zasięgiem: obie Ameryki, Europę, Afrykę i Środkowy Wschód oraz Azję Pacyficzną. Organizatorem konferencji były Europejski i Afrykański oddziały Stowarzyszenia IMTA.

## KARTOGRAFOWIE W BUDAPESZCIE

Uniwersytet w Budapeszcie użyczył dla potrzeb konferencji swoje okazałe i nowoczesne pomieszczenia znajdujące się w nowym kampusie uniwersyteckim położonym na pięknych budapeszteńskich plantach na zachodnim brzegu Dunaju. Powierzenie współorganizacji tak dużej konferencji Uniwersytetowi w Budapeszcie było wyrazem uznania znaczącego wkładu węgierskich kartografów, głównie pracowników Uniwersytetu, w rozwój tej dyscypliny naukowej. Głównym gospodarzem spotkania kartografów naukowców i praktyków był rektor Uniwersytetu prof. Istvan Klinghammer, wybitny geograf-kartograf, dyrektor Instytutu Kartografii.

Program konferencji obejmował seminaria, m.in. na temat: Europejskich Systemów Nawigacji Satelitarnej EGNOS i Galileo, warsztaty dotyczące programów ArcGIS i MAPublisher oraz wystawę najnowszych osiągnięć w dziedzinie kartografii wydawniczej, cyfrowej, systemów nawigacji satelitarnej i systemów informacji geograficznej.

W wyjeździe, zorganizowanym przez Zakład Kartografii UMCS i Samorząd Studentów Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, wzięli udział pracownicy i doktoranci Instytutu Nauk o Ziemi oraz 43 studentów III, IV i V roku geografii, głównie specjalizacji kartograficznej. Ponadto na wspólny wyjazd przyjęło zaproszenie 9 pracowników i studentów kartografii z Uniwersytetu Warszawskiego. Opiekę merytoryczną i dydaktyczną sprawował dr Krzysztof Kałamucki, adiunkt w Zakładzie Kartografii UMCS.

Celem wyjazdu było uczestnictwo pracowników i studentów w konferencji, seminariach i warsztatach oraz obejrzenie wystawy. Szczególnie dużym zainteresowaniem studentów cieszył się odczyt Apostoli Karamali z Galileo Interim Support

Structure European Commission poświęcony Europejskiemu Systemowi Nawigacji Satelitarnej EGNOS, który będzie w gotowy do pracy od 2004 roku. Autorka przedstawiła cele projektu, jego założenia techniczne oraz przewidywane możliwości praktycznego wykorzystania. Jednak najwięcej czasu studenci spędzili na wystawie. Uczestniczyło w niej ponad 50 firm, instytucji i wydawnictw z Europy i zachodniej Azji. Dużą niespodzianką była obecność licznych firm zajmujących się kartografią a reprezentujących państwa byłego ZSRR (Kazachstan, Litwa, Łotwa, Rosja i Ukraina).

Kartograficzne przedsiębiorstwa wydawnicze i handlowe prezentowały głównie mapy (ścienne, topograficzne, ogólnogeograficzne, turystyczne, drogowe itp.), atlasy, plany miast, książki i podręczniki z kartografii i Systemów Informacji Geograficznej oraz wydawnictwa turystyczne (przewodniki, informatory i foldery).

Odrębną grupę wystawców stanowiły firmy zajmujące się systemami informacji przestrzennej i nawigacji satelitarnej. Na ich stoiskach można było obejrzeć topograficzne i przestrzenne bazy danych połączone z nawigacją satelitarną, atlasy elektroniczne i multimedialne oraz nowoczesne odbiorniki nawigacji satelitarnej GPS. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się mapy w skalach topograficzno-przeładowych obszarów spoza Europy, np. Kaukazu, Tybetu, Iranu, Iraku, Afganistanu.

Na wystawie nie zabrakło producentów globusów. Prezentowali oni najnowsze trendy w tej dziedzinie produkcji kartograficznej: globusy ogólnogeograficzne i polityczne Ziemi, nieba, Księżyca, podświetlane, magnetyczne itp.

Szczególnie interesujące były ekspozycje firm i instytucji prezentujące obra-



zy satelitarne i zdjęcia lotnicze. Oferowały one zapisy cyfrowe obrazów i opracowania tematyczne powstałe dzięki informacjom uzyskanym zdalnymi technikami badawczymi. Studentów zaciekały m.in. wielkoformatowe fotomapy i ortofotomapy wybranych kontynentów, krajów, regionów i miast.

Kartografia polska była reprezentowana przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii oraz firmę Topkart – główny dystrybutor zagraniczny polskiej kartografii. Na stoisku pokazano najważniejsze wydawnictwa GUGIK-u (m.in.: mapy topograficzne 1:10 000, 1:50 000, tematyczne: hydrograficzna i sozologiczna oraz *Atlas Rzeczypospolitej Polskiej*). Prezentowane były opracowania cyfrowe, np. ortofotomapy, numeryczne modele terenu oraz topograficzna baza danych. Interesująca była demonstracja multimedialna numerycznego modelu terenu. Na stoisku eksponowano kilkadziesiąt map Polskiego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych. Polska ekspozycja była widoczna na wystawie. Dobrze usytuowanie stanowiska przyciągało wielu zwiedzających.

Pracownicy i studenci interesowali się przede wszystkim nowoczesnymi metodami i technikami pozyskiwania informacji geograficznej, jej przetwarzaniem oraz wizualizacją w postaci map drukowanych. Jedną z najczęściej odwiedzanych firm było stoisko Hewlett Packard, na którym prezentowano prace i jakość druku wielkoformatowych ploterów i drukarek atramentowych. Aktywna postawa studentów, ich zainteresowanie prezentowanymi eksponatami oraz znajomość problematyki kartograficznej została w wielu przypadkach dostrzeżona i nagrodzona. Firmy uczestniczące w wystawie przekazały studentom wiele różnych opracowań kartograficznych prezentowanych na eks-

pozycji. Jedną ze studentek otrzymała dwutomowy atlas świata *Atlanti della Terra De Agostini*, który zdobył główną nagrodę na konferencji.

Wyjazd pracowników i studentów do Budapesztu miał również cel krajoznawczy. W trakcie podróży poznawaliśmy krainy geograficzne Słowacji i Węgier, słuchaliśmy wystąpień kolegów dotyczących najatrakcyjniejszych regionów i miast położonych na trasie przejazdu. W stolicy Węgier odwiedziliśmy kilka miejsc i zabytków: Parlament, Plac Bohaterów, podziwialiśmy piękną panoramę Budapesztu z Góry Gelerta i Wzgórza Zamkowego.

Zarówno pobyt na konferencji, jak i program krajoznawczy wyjazdu był bardzo udany. Uczestnicy zapoznali się z najnowocześniejszymi trendami w kartografii światowej, wysłuchali seminariów naukowych, zwiedzili obiekty dydaktyczne (pracownie kartograficzne i komputerowe) uniwersytetu w Budapeszcie oraz poznali najatrakcyjniejsze zabytki miasta.

Bardzo duża liczba opracowań kartograficznych otrzymanych przez studentów od uczestników wystawy skłoniła nas do zorganizowania 20 marca w budynku Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS wystawy pokonferencyjnej. Zostały na niej zaprezentowane najciekawsze mapy ogólnogeograficzne, topograficzne i tematyczne, plany miast oraz globusy. Ekspozycję wzbogacono o informacje tekstowe na temat firm kartograficznych, które uczestniczyły w konferencji.

Krzysztof Kałamucki





KONFERENCJE • SYMPOZJA • ZJAZDY

# „ALTERNATYWNE DROGI KARIERY PO STUDIACH PRAWNICZYCH”



Na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 7-9 marca odbyła się Ogólnopolska Konferencja „Alternatywne drogi kariery po studiach prawniczych” zorganizowana przez Samorząd Studentów Wydziału Prawa i Administracji UMCS oraz Fundację Samorządu Studentów UMCS. Honorowy patronat objęli nad nią: minister sprawiedliwości dr **Grzegorz Kurczuk**, minister edukacji narodowej i sportu dr **Krystyna Łybacka**, rektor UMCS – prof. dr hab. **Marian Harasimiuk**, dziekan WPiA UMCS prof. dr hab. **Leszek Leszczyński**.

Celem konferencji było przedstawienie możliwości podjęcia pracy niezwiązanej bezpośrednio z profesją prawniczą. Corocznie mury Wydziałów Prawa polskich uczelni wyższych opuszcza ponad 10 tys. Studentów. Pracę w zawodach strictly prawniczych znajduje zaledwie niewielki odsetek z nich – reszta musi szukać zatrudnienia gdzie indziej. Z tego też względu organizatorzy chcieli pokazać studentom, że nie należy ograniczać się do pracy w adwokaturze, prokuraturze etc.

Program konferencji był niezwykle napięty. Po otwarciu jej przez Rektora UMCS oraz dziekana WPiA UMCS wykład inauguracyjny wygłosił minister sprawiedliwości **Grzegorz Kurczuk**. Przedstawił on aktualną sytuację polskiego wymiaru sprawiedliwości oraz program jego reformy. Zapewnił zgromadzonych uczestników, iż nadal Ministerstwo Sprawiedliwości będzie sprawowało kontrolę nad aplikacją: sądową, prokuratorską oraz referendarską. Dodał również, iż budżet resortu w bieżącym roku jest o 30% większy, czego efektem będzie prawie 2000 etatów więcej w sądownictwie (sędziowie, asystenci sędziego, referendarze, kuratorzy). Wielką szan-

są dla młodych adeptów prawa ma być właśnie wprowadzany zawód asystenta sędziego – po sześciu latach bez aplikacji będzie można przystąpić do egzaminu sędziowskiego.

Kolejnym prelegentem był przewodniczący Komisji Ustawodawczej Sejmu RP **Ryszard Kalisz**. W swoim wystąpieniu zwrócił on uwagę na cechy dobrego prawnika, a przede wszystkim położył nacisk na problem etyki prawniczej. Zawód prawnika to służba ludziom, to umiejętność dawania siebie i swojej wiedzy ludziom. Pan poseł zwrócił uwagę na to, iż nie można ograniczyć się tylko do zarabiania pieniędzy. Trzeba być zawsze w zgodzie z samym sobą. Poruszył również kwestię nepotyzmu w korporacjach prawniczych. Podkreślił, iż jest za ich niezależnością, ale egzaminy na aplikację powinny zostać w jak największym stopniu zobiektywizowane (np. komisja egzaminacyjna powinna pochodzić z innej części kraju) i być wieloetapowe.

Ostatni tego dnia zabrał głos prezes Deloitte & Touche dr **Lestaw Paga**. Opowiedział on o szansie, jaką jest praca w firmie konsultingowej. Wskazał, jak cenne jest wykształcenie prawnicze w rachunkowości czy doradztwie podatkowym, które w połączeniu z wiedzą ekonomiczną daje wymierne korzyści. Zaoferował studentom program praktyk w Deloitte & Touche – rocznie prawie 40 miejsc, jak sam podkreślił dla osób, które sprawdzą się późniejsza współpraca jest wysoce prawdopodobna.

Kolejny dzień konferencji upłynął pod znakiem szkoleń. Na początku wykłady przeprowadzili przedstawiciele Lubelskiej Fundacji Rozwoju, którzy pokazali jak prowadzić własną działalność gospodarczą, jak korzystać z programów pomocowych UE. Opowiedzieli również o tym jak duża szansa

są kursy podyplomowe dla absolwentów. Przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej przedstawił wizję kariery w tej branży.

Jednak głównym punktem drugiego dnia było spotkanie z szefem Kancelarii Sejmu RP **Krzysztofem Czeszko-Sochackim**. Pokazał on, czym jest aplikacja sejmowa (legislacyjna), jakie kwalifikacje są potrzebne, by się na nią dostać. Dyplom studiów prawniczych, wysoka średnia, apolityczność, dyspozycyjność (do 14 godzin dziennie), a do tego jeszcze znajomość języków obcych. Praca jest atrakcyjna, ale kancelaria dysponuje rocznie jedynie 10-12 miejscami. Aktualnie jest zapotrzebowanie na specjalistów z zakresu prawa

konstytucyjnego, europejskiego i finansowego.

Na koniec dnia odbyły się warsztaty z zakresu mowy ciała oraz autoprezentacji – przydatne przy szukaniu pracy.

Konferencja zakończyła się na pewno sukcesem. Oprócz studentów UMCS oraz KUL wzięli w niej udział przedstawiciele Wydziałów Prawa z Warszawy, Poznania, Torunia, Białegostoku, Gdańska oraz Łodzi. Na pewno pokazała wiele dróg kariery po studiach prawniczych, a jak uczestnicy wykorzystają zdobytą wiedzę, to zależy już tylko od nich.

Marcin Pastuszko

## WYCIECZKA NAUKOWO-KRAJOZNAWCZA Akademickiego Koła SBP w Lublinie DO PARYŻA

w dniach 20-27 września 2003 r. (organizowana przez  
Biuro Turystyki „ASTUR”)

CENA: ok. 1250 zł / wycieczka bez VAT-u/

Świadczenia zawarte w cenie: autokar marki LUX z klimatyzacją ubezpieczenie: KL (koszty leczenia) + NW (następstwa nieszczęśliwych wypadków) zakwaterowanie: 1 nocleg w Czechach + 5 noclegów w okolicy Paryża (pok. 2-osobowe z pełnym węzłem sanitarnym) wyżywienie: 5 śniadań + 4 obiadowe opieka pilota-przewodnika

Dodatkowo: ok. 50 EURO na bilety (Wersal, Luwr, Muzeum D'Orsay, wieża Eiffla, rejs statkiem)

Szczegółowe informacje i zapisy (do 20 maja): E. Grzybowska, BG UMCS, tel. 537-58-72

### Program wyjazdu:

1 dzień (20 września, sobota) – wyjazd z Lublina o godz. 5.30 (Chata Żaka); nocleg 1. w Czechach, wyżywienie własne

2 dzień (21 września, niedziela) – wyjazd z hotelu o godz. 6.00; nocleg 2. w okolicy Paryża, wyżywienie własne

3 dzień (22 września, poniedziałek) – Biblioteka Stacji Naukowej PAN, zwiedzanie Paryża: pałac i ogrody Wersalu; śniadanie, obiadowe, nocleg 3. w okolicy Paryża

4 dzień (23 września, wtorek) – Biblioteka Narodowa Francji (nowy gmach), zwiedzanie Paryża: Łuk Triumfalny, nowoczesna dzielnica La Defense, Champs Elysees, Monmartre z bazyliką Sacre Coeur; śniadanie, obiadowe, nocleg 4. w okolicy Paryża

5 dzień (24 września, środa) – Biblioteka Narodowa Francji (stary gmach); zwiedzanie Paryża: historyczne centrum Paryża Ile de la Cite, Katedra Notre Dame, Dzielnica Łacińska, Panteon, Pałac i Ogród Luksemburski; śniadanie, obiadowe, nocleg 5. w okolicy Paryża

6 dzień (25 września, czwartek) – zwiedzanie Paryża: Hotel des Invalides, Trocadero, wieża Eiffla, Luwr, rejs statkiem po Sekwanie; śniadanie, obiadowe, nocleg 6. w okolicy Paryża

7 dzień (26 września, piątek) – śniadanie; zwiedzanie Paryża: Musee d'Orsay, cmentarz Pere La Chaise; wyjazd do Polski przez Czechy (wyżywienie własne)

8 dzień (27 września, sobota) – przyjazd do Lublina w godz. nocnych, (wyżywienie własne)

## AKADEMIA „ARTES LIBERALES”

W grudniu 2002 roku Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej dołączył do elitarnego grona największych polskich uniwersytetów, skonfederowanych w ramach programu Akademia „Artes Liberales”. Zaszczyc pełnienia roli siedziby Akademii w UMCS przypadł w udziale Katedrze Archeologii.

Projekt pod tą nazwą powstał w wyniku porozumienia zawartego między Uniwersytetem Warszawskim, Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w

prowadzenia szerszych, pogłębionych studiów w innej dziedzinie, na innym uniwersytecie, pod opieką wybitnego specjalisty. I w tym właśnie przejawia się największa siła takiego programu nauczania. Podstawą studiów w AAL jest bowiem leżący u podstaw każdego procesu edukacyjnego bezpośredni kontakt studenta z opiekunem naukowym (tutorem). W ten sposób Akademia próbuje odbudować relację pomiędzy nauczycielem a uczniem, która uległa zagubieniu w dobie masowego kształcenia. Studen-

rozpatrywanym z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych. Tematyka tychże sesji z jednej strony oddaje klimat uczelni, na której się odbywa, a z drugiej strony jest pewną próbą dopełnienia pozyskiwanej w trakcie semestru wiedzy. W trakcie sesji nie brakuje również wydarzeń spoza nauki. Studenci mają możliwość poznania dziedzictwa kulturowego oraz specyfiki miast i regionów, w których dana szkoła odbywa się. Podsumowaniem każdej szkoły jest pisany przez studenta pod kierunkiem tutora esej, poświęcony któremuś z wątków danego zjazdu. Sesje Akademii są pewnym urozmaicheniem trybu zajęć w ramach uczelni macierzystej i uczelni docelowej. W ciągu roku akademickiego winne odbyć się dwie takie sesje. Minimum w jednej z nich udział studenta jest obowiązkowy.

Podsumowaniem roku studiów w Akademii i niezbędnym elementem jego

za kształt i rytm swoich studiów, oraz stać się częścią eksperymentu naukowego kreującego nową jakość w kształceniu elity intelektualnej naszego kraju.

*Jak zostać studentem Akademii „Artes Liberales”?*

Rekrutacja do AAL przeprowadzana jest w początkach roku akademickiego. Do postępowania kwalifikacyjnego zapraszani są absolwenci szkół średnich, którzy w trakcie naboru na wydziały humanistyczne uniwersytetów sfederowanych z Akademią zostaną przyjęci na pierwszy rok studiów i uzyskają na listach przyjętych najwyższe miejsca. Do kwalifikacji mogą przystąpić także studenci, którzy ukończyli I rok studiów z bardzo dobrymi wynikami.

Pierwszym etapem rekrutacji jest przesłanie do Akademii ankiety zgłoszeniowej, która jest następnie oceniana przez recenzentów należących do Komii-

# NOWA METODA KSZTAŁCENIA

Poznaniu, Uniwersytetem Wrocławskim, Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Uniwersytetem im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 2002 roku pełnoprawnym członkiem Akademii „Artes Liberales” stał się także Uniwersytet Śląski. Głównym celem tego szacownego grona stało się rozszerzenie systemu międzywydziałowych indywidualnych studiów humanistycznych, funkcjonujących w czołowych polskich uniwersytetach, do wymiaru studiów międzyuczelnianych. Wysoka jakość kształcenia w Akademii „Artes Liberales” szybko została doceniona przez Uniwersytecką Komisję Akredytacyjną przyznaniem certyfikatu akredytacyjnego.

*Czym jest Akademia „Artes Liberales” i jej program?*

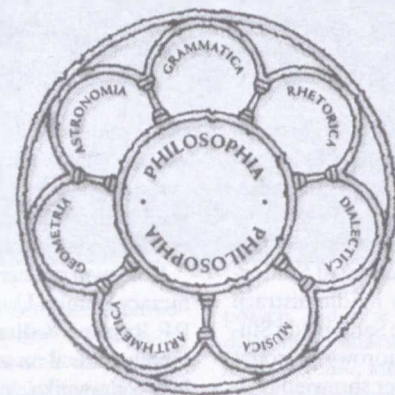
System Międzyuczelnianych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (MISH) w Akademii „Artes Liberales” wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu na wszechstronne wykształcenie współczesnych humanistów, które wymaga dziś ciągłego przekraczania granic wąskich specjalności, rozumienia języka i celów badawczych różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych. Drogą do osiągnięcia tego celu są studia o charakterze interdyscyplinarnym, które choć wymagają od studentów szczególnych predyspozycji i dojrzałości, pozwalają zdomować się na różnych, często odległych od siebie obszarach wiedzy humanistycznej.

Taki tryb studiowania daje również możliwość samodzielnego planowania struktury zdobywanej wiedzy. Umysławia, że humanistyka może funkcjonować dopiero jako system przenikających się nauk i tylko w tej postaci ofiarowuje swym adeptom narzędzia do przełamania utartych schematów myślenia, a także udziela siły twórczej, niezbędnej do kształtowania nowych perspektyw nauki.

W systemie Międzyuczelnianych Indywidualnych Studiów Humanistycznych studenci korzystają z zasobów naukowych i biorą udział w zajęciach na wszystkich ośmiu uniwersytetach, współtworzących Akademię. Studiując wybrany przez siebie kierunek w uczelni macierzystej, mają jednocześnie możliwość

ci Akademii, którzy są zobowiązani w ciągu pięciu lat studiów odbyć zajęcia na trzech uniwersytetach – poza macierzystym, kształtują swój indywidualny program nauczania w porozumieniu z tutorem: wewnętrznym i zewnętrznym. Zarówno pierwszy, jak i drugi będąc wybitnymi przedstawicielami świata nauki są opiekunami studenta, intelektualnymi partnerami, jego przewodnikami w realizacji indywidualnego programu nauczania, a przede wszystkim specjalistami w dyscyplinach humanistycznych, którymi student interesuje się i które zgłębia. Tutorem wewnętrznym może być wybrany przez studenta profesor lub adiunkt uczelni macierzystej, zatwierdzony przez Radę Akademii „Artes Liberales”. Tutorem zewnętrznym natomiast jest pracownik naukowy uczelni, na której w danym roku akademickim student realizuje swój program indywidualny. Może on opiekować się studentem podczas całego pięcioletniego kursu, bądź zmieniać się po roku współpracy.

Każdy student realizuje w Akademii „Artes Liberales” indywidualny program studiów, zgodny z osobistymi preferencjami i pasjami. Jego kształtowanie wymaga więc od studentów dojrzałości i ogromnej dyscypliny, ale jednocześnie zapewnia im całkowicie niepowtarzalny zestaw zajęć oraz „indywidualność”, która niemal zanikła w dobie masowego kształcenia. W ramach AAL studenci mają prawo swobodnego doboru dyscyplin i przedmiotów znajdujących się w ofercie edukacyjnej wszystkich sfederowanych uniwersytetów. Ponadto do studentów Akademii adresowane są specjalne seminaria, warsztaty, konferencje, moduły zajęć i wykłady z zakresu szeroko pojmowanej humanistyki, w których mogą uczestniczyć zgodnie ze swymi zainteresowaniami. Stałym elementem programu studiów, a jednocześnie szczególnym doświadczeniem, w którym ujawnia się interdyscyplinarny charakter Akademii, są specjalne sesje naukowe tzw. „szkoły”: zimowe, jesienne i wiosenne. Są to 10-dniowe spotkania wszystkich studentów danego roku, organizowane przez kolejne ośrodki akademickie, poświęcone konkretnym zagadnieniom,



ACADEMIA  
»ARTES LIBERALES«

zaliczenia jest napisanie dwóch prac rocznych pod kierunkiem tutora i osób prowadzących zajęcia w ramach AAL. Do zaliczenia roku studiów w Akademii „Artes Liberales” konieczne jest także zgromadzenie odpowiedniej liczby punktów za uczestnictwo w kursach, seminariach i ćwiczeniach. Podczas 5 lat studiów należy zgromadzić minimum 500 punktów (I rok 60 pkt., II i III rok po 120 pkt., IV i V po 100 punktów). Student zdobywa punkty uczestnicząc w zajęciach poza uczelnią macierzystą. Rada AAL decyduje o przeliczeniu zdobytych przez studentów punktów w AAL na European Credit Transfer System (ECTS).

Studia w AAL nie zwalniają jednak młodych adeptów nauki od zobowiązań wobec macierzystego uniwersytetu, gdzie kształcą się w kierunku obranym przez siebie podczas egzaminów wstępnych i zobligowani są do zaliczania przedmiotów obowiązujących na danym kierunku.

Program, na którym opierają się zasady studiowania w Akademii służy więc przede wszystkim osobom, których szerokie zainteresowania humanistyczne nie zostaną zaspokojone w tradycyjnym trybie studiowania jednej dyscypliny akademickiej. Został stworzony dla osób zdolnych wzięć współodpowiedzialność

sji Rekrutacyjnej Akademii „Artes Liberales”. Drugim etapem jest rozmowa kwalifikacyjna ze specjalną Komisją Rekrutacyjną, do której przystępują osoby, których ankiety zostały ocenione najwyżej. Dwa tematy rozmowy z zakresu nauk humanistycznych student określa sam. Nie mogą one jednak pokrywać się ze studiowanym przedmiotem. Rozmowa kwalifikacyjna winna mieć charakter żywego dialogu między kandydatem i Komisją Rekrutacyjną. Jej celem jest nie tylko sprawdzenie wiedzy przyszłych studentów, ale także wyszukanie osób o określonych cechach charakteru: otwartych, chłonnych i twórczych. O sukcesie decyduje wiedza odpowiadająca autentycznym zainteresowaniom i osobowości kandydata. Łączna punktacja ankiet i rozmowy kwalifikacyjnej pozwala wyłonić kandydatów na I rok studiów w ramach Akademii „Artes Liberales”.

Szczegółowych informacji udziela siedziba Akademii „Artes Liberales” w UMCS

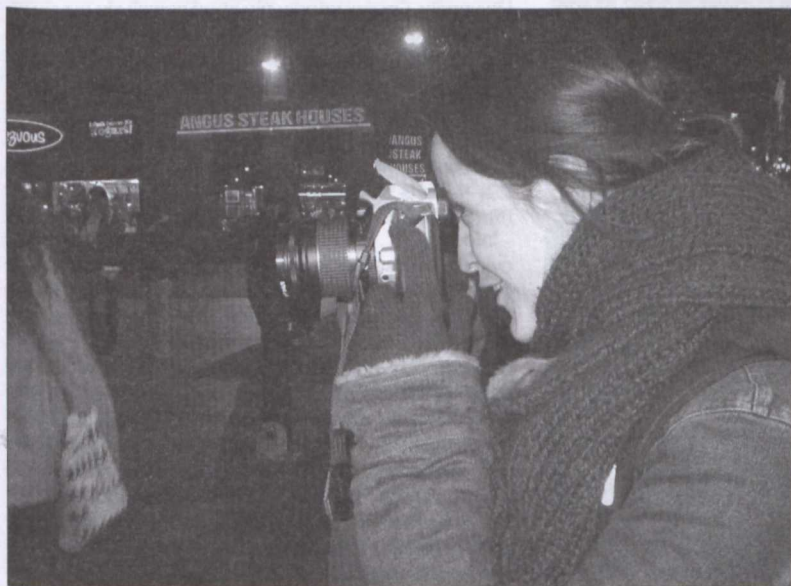
Katedra Archeologii  
Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin  
pokój – 138 (niski parter)  
tel. (0-81) 537 52 86

Sylwester Sadowski

## ŻYCIE STUDENCKIE

**W marcu grupa studentów filologii angielskiej odbyła wyjazd do Londynu w celu przeprowadzenia badań naukowych dotyczących wymowy języka angielskiego.**

# W LONDYNIE



W dniach 21-30 marca miał miejsce wyjazd grupy studentów anglistyki do Wielkiej Brytanii. Studenci seminarium magisterskiego „English as it is spoken”, prowadzonego przez dr. **Wiktora Gonetę** z Katedry Fonetyki i Fonologii UMCS, spędzili wraz ze swoim promotorem tydzień w University College London, prowadząc badania wymowy współczesnej angielszczyzny. Na podstawie tych badań powstaną prace magisterskie i inne publikacje.

Na UCL zostaliśmy powitani ze słynną angielską uprzejmością i ujmującą serdecznością. Dzięki uprzejmości dr **Valerie Hazan**, kierowniczki Department of Phonetics and Linguistics, mieliśmy do dyspozycji salę seminarną i profesjonalne studio nagraniowe, co umożliwiło nam uzyskanie wysokiej jakości materiałów badawczych. Naszym celem było uzyskanie nagrań wymowy języka angielskiego, w których udział wzięli *native speakers* – osoby mówiące tym językiem od urodzenia, głównie studenci różnych wydziałów, ale również pracownicy UCL.

Każdy ze studentów przygotował i przeprowadził własny eksperyment językowy – w sumie przeprowadziliśmy ich sześć, z których każdy jest w swoisty sposób oryginalny i nowatorski. Na ich podstawie powstaną prace dotyczące różnych aspektów fonetyki: analiza cech spółgłoskowych akcentu londyńskiego, porównanie asymilacji w mowie polskiej i angielskiej, opis cech akustycznych monofonów i dyftonów w szybkiej mowie, analiza wanantów dystrybucyjnych spółgłosek szczylinowych, zbadanie allofonów głoski [r] w języku angielskim i polskim oraz porównanie cech głosu śpiewanego i mówionego. Nagrania śpiewu pozyskaliśmy między innymi w Trinity College of Music, będącego częścią The University of Greenwich, nagrania potrzebne do badań nad akcentem londyńskim zostały przeprowadzone w miejscu jego występowania, tj. na ulicach East London.

Po wprowadzeniu uzyskanych materiałów do komputera i opracowaniu ich za pomocą technologii cyfrowej będzie możliwa ich analiza akustyczna na podstawie wizualizacji w postaci spektrogramów, uzyskiwanych poprzez specjalistyczne programy, których autora, **Marka Huckvale'a**, również poznaliśmy na UCL.

Jednakże nasze nagrania nie były jedyną korzyścią odniesioną z wyjazdu, gdyż specjalnie dla nas zorganizowany został wykład wybitnego je-

zykoznawcy i autora słowników, profesora J. C. Wellsa. Wykład dotyczył trudności w uczeniu się wymowy języka angielskiego przez obcokrajowców, w szczególności Polaków.

Inną wymierną korzyścią wyniesioną z wyjazdu jest fakt zaproszenia dr. **Wiktora Gonetę** do włączenia jego badań nad percepcją obcego akcentu do realizacji międzynarodowego projektu naukowego „SpeechTutor”, finansowanego przez Unię Europejską w obrębie VI Programu Ramowego, a prowadzonego przez University College London, belgijską firmę Babel Technologies, francuską Akademię Nauk (CNRS) i uniwersytety we Francji, Szwecji i Niemczech oraz naukowców japońskich. Końcowym produktem współpracy będzie „komputerowy nauczyciel wymowy”, czyli oprogramowanie ułatwiające percepcję i korekcję wymowy uczącym się angielskiego Belgom, Francuzom, Niemcom, Polakom i Szwedom. Dr Gonet, dla którego jest to już drugie poważne międzynarodowe przedsięwzięcie, w którym bierze udział, został kierownikiem sekcji zajmującej się badaniem języka polskiego.

Choćby prace absorbowała większą część naszego pobytu w Londynie, każdą wolną chwilę staraliśmy się poświęcić na zwiedzanie tego fascynującego i niezwykłego miasta. Ci, którzy byli w tu po raz pierwszy, mieli okazję zobaczyć słynne na całym świecie miejsca i zabytki, takie jak Piccadilly Circus, Trafalgar Square z kolumną Nelsona, Westminster Abbey, Houses of Parliament wraz z Big Benem, czy Tower of London i Tower Bridge, którego gotyckie wieże stały się już niemal symbolem stolicy Wielkiej Brytanii. Niezależnie od wrażeń pozostawiły również struktury architektoniczne, które powstały w Londynie w celu uczczenia milenium, między innymi The London Eye – gigantyczne koło widokowe usytuowane nad Tamizą, z którego można obejrzeć zapierającą dech w piersiach, imponującą panoramę miasta.

Nasz wyjazd zaowocował ciekawymi nagraniami jak również nowymi znajomościami, ponieważ studenci UCL okazali się być przyjaźni i sympatyczni. Do domu wróciliśmy więc bogatsi o nowe doświadczenia i niezapomniane wrażenia, jakie sprawił na nas wiosenny Londyn.

Nela Wróbel  
IV rok anglistyki UMCS

# BARWY W GALERII POD PALMĄ

Wchodzących do nowego budynku Biologii i Nauk o Ziemi w Miasteczku Uniwersyteckim UMCS przy ul. Akademickiej 19 wita bardzo przyjazne i interesujące miejsce – Galeria „Pod Palmą”. Zajmuje ona niewielką powierzchnię tuż za wejściem głównym w holo Instytutu Mikrobiologii i Biotechnologii. Znajduje się tam tablica upamiętniająca J. M. Rektora UMCS prof. dr. hab. Eugeniusza Gąsiora. Jasne, ukwiecone wnętrza, z dwiema okazałymi palmami w centrum, trafnie zostało wybrane do ekspozycji organizowanych tu od 1997 roku wystaw plastycznych. Animatorem tej działalności, upowszechniającej sztukę i naukę, jest pracownik Zakładu Geobotaniki Wydziału Biologii UMCS pan dr **Marek Kucharczyk**. Pasją, jaką jest fotografowanie tajemnic przyrody, była inspiracją do utworzenia galerii. Patronat nad galerią objął Okręg Lubelski Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych (ZPPF). W ciągu minionych pięciu lat dr Marek Kucharczyk, wiceprezes OL ZPPF, pełnił funkcję kuratora dziewiętnastu wystaw prezentowanych w galerii. Jest to ogromna praca – od wyboru i pozyskiwania prac po ich aranżację w ekspozycji – zważywszy, że jej całość realizowana jest poza aktywnością zawodową i spoczywa na jednej osobie.

Na przełomie 1997/1998 roku w galerii „Pod Palmą” jako pierwsza prezentowana była wystawa fotografii przyrodniczej dr. hab. Wiesława Mułenki, pracownika Zakładu Botaniki Ogólnej UMCS, pod tytułem *Grzyby lasów na tle środowiska*. W 1998 roku odbyły się cztery wystawy fotografii artystycznej odkrywającej uroki przyrody i popularyzującej wiedzę. Były to *Obszary subpolarne północnej Europy* dwóch geografów: dr. Wojciecha Zgłobickiego i dr. Radosława Janickiego, *Drzewa* dr. Marka Kucharczyka oraz *Przyroda Lasów Janowskich* dr. Pawła Buczyńskiego i dr. Jacka Chobotowa z Zakładu Zoologii UMCS oraz *Mszaki i porosty widziane przez lupę* autorstwa pani dr Hanny Wójciak, botanika z Zakładu Systematyki Roślin UMCS.

Wystawa rysunków *Ptaki* dwóch ornitologów mgr. Zbigniewa Jaszczki i mgr. Marka Kołodziejczyka zapoczątkowała rok 1999. Fotografiami Wiesława Lipca, prezesa OL ZPPF prezentowane były na wystawie noszącej tytuł *W moim lesie*, w kwietniu i czerwcem 1999 roku. *Pejzaże świata* w fotografii niezującego już art. Leszka Krzysztofa Sawickiego zamykały plan wystaw roku 1999. W 2000 roku można było oglądać fotografie motyli pt. *Motyle dzienne*, rezultat niezwykłego hobby, wykonane przez mgr. Przemysława Klimczuka. Od kwietnia do października 2000 roku miała miejsce wystawa zbiorowa pt. *Nadwiślańskie krajobrazy*; dr. hab. Tadeusza J. Chmielewskiego z Politechniki Lubelskiej, dr. Marka Kucharczyka i dr. Jana Magierskiego – artysty fotografa i jednocześnie głośnoznawcy z Akademii Rolniczej w Lublinie. Druga wystawa fotografii Wiesława Mułenki *Tatry – przyroda i krajobrazy* odbyła się w ostatnim kwartale roku 2000.

W pierwszym półroczu 2001 roku w galerii „Pod Palmą” zaprezentowano dwie wystawy: *Rośliny ginące i zagrożone* w fotografii dr. Marka Kucharczyka oraz *Góry Rumunii – przyroda i ludzie* studenta Wydziału PiP UMCS Pawła Królowskiego. Ekspozycja fotografii *Subiektywnie przez obiektyw*, studentów uczestniczących w zajęciach fotografii przyrodniczej – autorskiego faktu dr. Marka Kucharczyka, wystawiana była od maja do września 2001.

*Ptaki – bliskie spotkania* Rafała Sieka i *Geometria krajobrazu* Marka Nasiadki to wystawy członków Polskiego Towarzystwa Fotografików Przyrodniczych ekspozowane w „Pod Palmą” w pierwszej połowie roku 2002. W tym czasie pokazano również wystawę fotografii gościa z Krakowa dr. Aliny Stachurskiej-Swakoń *Góry Skaliste – Rocky Mountains*. Na przełomie roku 2002 i 2003 zaprezentowana została fotografia Wojciecha Zgłobickiego *Wzory natury*.

W ekspozowanej aktualnie wystawie pt. *Barwy* nastąpiło wyjście poza kanton fotografii, z zachowaniem w obowiązującym kluczu tematyki,

świetnie korespondującej ze specyfiką wydziału. Jest to wybór 26 prac zrealizowanych w technice batiku na tkaninie, imponujących wielością oraz bogactwem koloru. Batiki powstały w zorganizowanych ramach zajęć plastycznych prowadzonych w Osiedlowym Domu Kultury „Łęgi” w Lublinie. Wyjątkowość działań Pracowni Plastycznej kierowanej przez Jolantę Wabik-Wielgus polega na zainicjowaniu aktywności twórczej wśród dorostłych. Jest ona uwieczniona wieloma sukcesami (Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych 2001, 2002; Ogólnopolskie Triennale Sztuki Nieprofesjonalnej, „ARS POPULI 2002” Kraków). Autorki prezentowanych prac to: Anna Adamczyk, Barbara Adamczyk, Danuta Głaz, Anna Halska-Gawor, Anna Janik, Monika Kołodziejczyk, Hanna Kotarska, Ewa Wasieńska, Ewa Wojtczak-Cielica i Iwona Wydra.

Specyfika wykonania batiku, wywodzącego się z indonezyjskich licznych odmian technik barwienia i wzorzystego dekorowania płóc tkanin bawełnianych wymaga od twórcy pracy koncepcyjnej, poprzedzonej projektem. W Europie batik jest techniką znaną od XIX w. Batikowanie tkanin i wyrobów z drewna było dość popularne na terenie Polski w okresie międzywojennym ze względu na szerokie możliwości uzyskiwania linii dekoracyjnej kontrastującej ze różnicowaną w natężeniu plamą barwną. Do dziś przetrwał popularny niegdyś batik na skorupkach jaj. Obyczaj związany jest z tradycją Wielkanocy szczególnie z Białoostockiego, Lubelszczyzny, Kieleckiego i Sanockiego.

Technika batiku polega na moczeniu płóc materiałów w rozpuszczonym w wodzie barwniku, zazwyczaj roślinnym. Dla uzyskania różnorodności barw i wzorów należy zabezpieczyć właściwe części tkaniny. Dawniej w tym celu używano zazwyczaj roztopionego wosku pszczelego, dziś – parafiny. Czynność powtarzana jest wielokrotnie w zależności od założeń kolorystycznych i złożoności liniowych motywów dekoracyjnych. Aktualnie wykorzystywane są znaczne uproszczenia technologiczne. Możliwe jest eksperymentowanie w zakresie techniki w poszukiwaniu oryginalnych efektów kolorystycznych.

Grupa prezentowanych twórców w tworzywem batiku wykazuje biegłość uwiecznioną pięknymi rezultatami barwnymi. Malarskość budująca poprzez złożoność barw, miękkie przechodzenie plam podkreślanych szybkim konturem lub nikiących dyskretnie w całości układu jest głównym środkiem wyrazu. Różnorodność kompozycji, wykorzystanie rytmu, asymetrii lub układu po przekątnej świadczy o indywidualności projektów. Podobnie kolorystyka jest traktowana autorsko, analogia koloru lub jego silne kontrasty budujące całość kompozycji korespondują z wybranym tematem. Najliczniejsze są motywy kwiatowe, czasem stylizowane. Indywidualne rozwiązania kolorystyczne podobnych ujęć kompozycyjnych dają wgląd w możliwości batikowania, pozornie monochromatyczne pejzaże cieszą wielowarstwowością koloru, wydobywają nastrojowość pory roku. Różnorodność zastosowanych środków ekspresji oraz doskonale opanowanie warsztatu trudnej sztuki batikowania tkanin stanowią o wysokiej wartości prezentowanej wystawy.

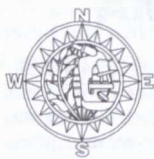
Jednolita, dobrze dobrana oprawa prac scala ekspozycję. Towarzystwo zawsze zielonych palm i innych roślin ozdobnych, obfitość światła stwarza niepowtarzalny klimat, dodając uroku całości. Dla studentów to bardzo ważne, że w tym miejscu można zatrzymać się na ławeczce, oddychać pięknem i odpocząć. Spełnia się tu piękno jedności nauki i sztuki, tworząc w oglądających wewnętrzne centra kultury, a prezentowana tu twórczość nieprofesjonalna stanowi niezbędny pomost do odbioru sztuki wysokiej.

Galeria „Pod Palmą” jest miejscem otwartym dla twórców, dla których sztuka inspirowana rzeczywistością świata, jego naturą, jest istotnym tematem – tworzywem dzieła.

Anna Boguszewska  
Wydział Artystyczny UMCS

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



## WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

### PROFESURA

Na posiedzeniu w dniu 26 marca 2003 r. Senat Akademicki UMCS pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału BiNoZ w sprawie mianowania z dniem 1 kwietnia br. na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS p. dr hab. **Teresy Urbanik-Sypniewskiej**.

### DOKTORATY

Rada Wydziału BiNoZ na posiedzeniu 12 marca nadała: stopień doktora nauk biologicznych mgr **Sylwii Schulmeister**, asystentce Zakładu Mikrobiologii Ogólnej UMCS. Temat rozprawy: *Genetyczna organizacja faga PBC5 Sinorhizobium meliloti wyizolowanego z ryzofery lucerny*. Promotor prof. dr hab. Anna Skorupska, recenzenci: prof. dr hab. Teresa Jakubowicz, UMCS, dr hab. Elżbieta Jagusztyn-Krynicka, prof. UW.

### STYPENDIA NAUKOWE

Dr **Roman Paduch** z Zakładu Wirusologii i Immunologii Instytutu Mikrobiologii i Biotechnologii ponownie uzyskał roczne stypendium krajowe przyznawane młodym naukowcom przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej. Podobnie jak w X edycji konkursu w 2002 roku, również i teraz jego projekt badań został wyróżniony przyznaniem stypendium na rok 2003. Badania dotyczą wpływu tamoxifenu – selektywnego modulatora receptorów estrogenowych i witaminy D<sub>3</sub> na proliferację komórek nowotworowych raka piersi linii T47D oraz oddziaływań sferoidów tych komórek ze śródbłonkiem naczyń krwionośnych. Wśród 80 laureatów przedłużonych stypendiów dr Roman Paduch jest jedynym młodym naukowcem z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

### W TECHNICIE BATIKU

14 marca w Kolegium im. Prof. Eugeniusza Gąsiora Instytutu Mikrobiologii i Biotechnologii odbył się wernisaż wystawy „Barwy”. Komisarzem wystawy jest dr **Marek Kucharczyk** z Zakładu Geobotaniki Instytutu Biologii, a wśród 12 autorek prac znajduje się mgr **Iwona Wydra** zatrudniona w Bibliotece Instytutu Biologii. Wystawa została zorganizowana przy wsparciu Pracowni Plastycznej Klubu Osiedlowego Łęgi Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” oraz Działu ds. Kultury Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Lublina.



Wystawę otworzył dziekan prof. Nikodem Grankowski

### POKAZ SLAJDÓW

26 marca w sali Audytoryjnej Wydziału BiNoZ UMCS odbyła się prezentacja slajdów **Tomasza Kęska** z podróży po Azji Południowo-Wschodniej. Był to pierwszy z zaplanowanych comiesięcznych pokazów slajdów z podróży po kraju i za granicą organizowanych przez członków Studenckiego Koła Naukowego Geografów UMCS.

## KONFERENCJE

Studenckie Koło Naukowe Geografów UMCS uczestniczyło – z referatami – w dwóch konferencjach: W organizowanej przez Uniwersytet Łódzki Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Podróże z geografiami w praktyce”. SKNG UMCS otrzymało dyplom za prezentację referatu pt. „Guciów i okolice” oraz aktywną działalność naukową. W Krakowie na organizowanej przez Akademię Pedagogiczną Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Nurty badawcze we współczesnej geografii. Nowe spojrzenie na starą naukę”.



### DO LWOWA

11-13 kwietnia Koło SKNG zorganizowało wyjazd do Lwowa, w którym uczestniczyło około 200 studentów naszego Wydziału i nie tylko.

### BAL GEOGRAFA

W sobotę 26 kwietnia br. odbył się coroczny Bal Geografa na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi, mający na celu integrację studentów poszczególnych lat i kierunków studiów.



## WYDZIAŁ MATEMATYKI, FIZYKI I INFORMATYKI

### HABILITACJA

31 marca odbyło się kolokwium habilitacyjne dra **Marka Rogatki**. Temat rozprawy: *Czarne dziury w niskoenergetycznej teorii strun*. Recenzentami byli: prof. dr hab. Piotr Bizoń z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. dr hab. Krzysztof A. Meissner z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Jacek Tafel z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Wiesław A. Kamiński z Instytutu Fizyki UMCS. Dr Marek Rogatko jest pracownikiem Zakładu Fizyki Systemów Złożonych Katedry Fizyki Teoretycznej UMCS.

### „INFORMATYKA – BADANIA I ZASTOSOWANIA”

Od 27 lutego do 1 marca odbywała się w Kazimierzu Dolnym konferencja „Informatyka – badania i zastosowania” zorganizowana przez Wydział Matematyki, Fi-

zyki i Informatyki. Komitet organizacyjny stanowili: prof. **Mieczysław Budzyński**, dr hab. **Zdzisław Łojewski** oraz mgr **Janusz Filiks**. W konferencji udział wzięło 55 osób – informatycy z Lublina, Krakowa, Opola, Łodzi, Torunia, Rzeszowa, Wrocławia, Olsztyna i Poznania. Obrady toczyły się w rzeczowej i krytycznej atmosferze. Przedstawiono 46 prac. Najaktywniejszym dyskutantem był dr **Marcin Paprzycki** z Oklahoma State University. Organizatorzy nie spodziewali się tak dużego zainteresowania konferencją i obrady zorganizowali w Ośrodku Wypoczynkowym UMCS. W sali konferencyjnej z trudem mieścili się wszyscy zainteresowani obradami. W roku przyszłym konferencja zostanie zorganizowana w ośrodku dysponującym dużą salą konferencyjną.

Prace referowane na konferencji zostaną opublikowane w języku angielskim w nowej sekcji „Annales UMCS – Informatica”. Recenzentów wyznaczył Komitet Redakcyjny nowej sekcji, który tworzą: prof. **Wiesław A. Kamiński**, prof. **Paweł Mikołajczak**, prof. **Juliusz Sielanek** i prof. **Elgiusz Złotkiewicz**. Do recenzji przez znanych specjalistów skierowano już 39 manuskryptów. Nad całością prac czuwa redaktor sekcji – prof. **Mieczysław Budzyński**, który podjął się uruchomienia procesu wydawniczego nowego tomu, wierząc, iż w naturalnym procesie kształtowania profilu sekcji znajdzie ona obszar tematyczny interesujący dla polskiego i zagranicznego środowiska informatycznego.

Ta pierwsza konferencja informatyczna była wartościowym przeglądem badań z zakresu informatyki prowadzonych na Wydziale oraz ich umiejscowieniem w problematyce krajowej. Przebieg konferencji wskazuje, że bez wątpienia zaowocuje ona nowymi kontaktami naukowymi oraz przyspieszy rozwój badań z zakresu informatyki, co obecnie jest najważniejszym zadaniem Wydziału.

### NAGRODA

Mgr **Michał Chlebiej** z Pracowni Technologii Informatycznych IF otrzymał nagrodę specjalną w konkursie na najlepszą pracę magisterską w roku akad. 2001/02 z dziedziny „Nowa gospodarka (e-economy) – teoria i praktyka”. Do konkursu można było zgłaszać prace ze wszystkich dziedzin powiązanych z tematem ze wszystkich uczelni w Polsce. Jest to już druga nagroda za pracę magisterską pt. „Computer – aided osteotomy design in craniofacial surgery”. Praca ta została wcześniej wyróżniona w Ogólnopolskim Konkursie na Pracę Magisterską z Informatyki organizowanym przez PTI.

### WYJAZDY ZAGRANICZNE

Prof. dr hab. W.I. Gruszecki z IF – Niemcy – Max-Born-Inst. w Berlinie, Prof. dr hab. K. Pomorski z IF – Francja – IReS Strasbourg – jako visiting professor, Prof. dr hab. K.I. Wysokiński z IF – Wlk. Brytania, Bristol, Dr T. Domański z IF – Francja – Centrum Badań Bardzo Niskich Temperatur w Grenoble, Dr A. Pelc z IF – Austria – Instytut Fizyki Jonów w Innsbrucku, Dr L. Próchniak z IF – Francja – Centre d'Etudes Nucleaires de Bordeaux-Gradignan.

### GOŚCIE

Prof. Jerzy Dudek z IReS w Strasbourgu, Dr Tania Tsvetkova z Instytutu Fizyki Ciała Stałego Bułgarskiej Akademii Nauk w Sofii, Prof. Wiktor Michajłowicz Aniszczuk i mgr Natalia Polak z Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku, Prof. Klaus Dietrich z Monachium.



## WYDZIAŁ CHEMII

### HABILITACJA

31 marca odbyło się kolokwium habilitacyjne dr **Tadeusza Dzidy** z Katedry i Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Akademii Medycznej w Lublinie, na podstawie rozprawy habilitacyjnej *Wpływ rodzaju modyfi-*

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

## Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

katora na selektywność rozdzielania w chromatografii cieczowej ze szczególnym uwzględnieniem układów z odwróconymi fazami. Recenzentami rozprawy byli: prof. dr hab. inż. Zygfryd Witkiewicz z WAT w Warszawie, prof. dr hab. Roman Kaliszan z AM w Gdańsku, prof. dr hab. Andrzej L. Dawidowicz z UMCS.

### DOKTORAT

14 marca odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Cecylii Wardak**, asystentki w Zakładzie Chemii Analitycznej i Analizy Instrumentalnej, *Badania właściwości i mechanizmu działania elektrod jonoselektywnych z ciekłą fazą membranową zawierającą chelatującą substancję aktywne*. Recenzenci: prof. dr hab. Stanisław Kopacz z Politechniki Rzeszowskiej, prof. dr hab. Zbigniew Hubicki z UMCS, promotor dr hab. Barbara Marczevska z UMCS.

### WIZYTY

4-6 marca na zaproszenie prof. K. Michała Pietrusiewicza, kierownika Zakładu Chemii Organicznej, przebywał prof. **Peter Eilbracht** z Uniwersytetu w Dortmundzie (Niemcy). Profesor wygłosił wykład „Synthetically Versatile Tandem Reactions under Hydroformylation Conditions”. Opiekunem prof. Petera Eilbrachta był mgr Kamil Dziuba z Zakładu Chemii Organicznej.

4-18 marca na zaproszenie prof. Anny Kozioł, kierownika Zakładu Krystalografii, przebywał M.Sc. **Tomas Peña Ruiz**, pracownik naukowo-dydaktyczny z Uniwersytetu w Jaen (Hiszpania). Celem pobytu było opracowanie wyników badań strukturalnych wykonywanych w ramach programu Socrates. Badania te będą podstawą publikacji oraz pracy doktorskiej Pana Magistra.

14-28 marca na zaproszenie prof. Andrzeja Dąbrowskiego, dziekana WCh, przebywał prof. **Erich Robens** z Uniwersytetu Johana Gutenberga w Moguncji (Niemcy). Profesor w czasie pobytu na Wydziale Chemii wygłosił w języku angielskim cykl pięciu wykładów „Water Near Solid Surfaces (water, solid surfaces, adsorption of water, selected applications of water in contact with solid surfaces historical remarks)” – szczególnie polecanych dla doktorantów i magistrantów Wydziału. Opiekunem Profesora był dr Przemysław Podkościelny z Zakładu Chemii Teoretycznej.

### WYJAZDY NAUKOWE

4-9.03 – prof. dr hab. **Władysław Rudziński** brał udział w konferencji naukowej nt.: „Das Neue geschieht an den Grenzflächen” w Dechema e.V. (Niemcy).

22-27.03 – prof. dr hab. **Emil Chibowski** uczestniczył w „Conference on Scaling and Corrosion in Water and Wastewater Systems”, organizowanej przez Uniwersytet w Cranfield (Wielka Brytania), gdzie wygłosił referat „Some Magnetic Field Effects on In Situ Precipitated Calcium Carbonate”.

25.03-10.04 – dr **Wiesław Rudź** na zaproszenie prof. Xaviera Coquereta przebywał w Uniwersytecie w Lille (Francja). Celem pobytu było przeprowadzenie wspólnych badań naukowych.

### „DRZWI OTWARTE”

14 i 15 marca w budynku Rektoratu UMCS zorganizowano „Dni Otwarte Uniwersytetu”, w ramach których Wydział Chemii przedstawił kandydatom na pierwszy rok studiów swoją bogatą ofertę rekrutacyjną na rok akademicki 2003/2004.

15 marca w sali „M” im. Włodzimierza Hubickiego w budynku Małej Chemii odbyło się spotkanie prodziekanów Wydziału Chemii, sekretarzy Komisji Rekrutacyjnych na poszczególne kierunki studiów oraz przedstawicieli Samorządu Studentów Wydziału z kandydatami na studia na naszym Wydziale w roku akademickim 2003/2004. W spotkaniu tym wzięła również udział prof. Małgorzata Borótko, kierownik Zakładu Modelowania Procesów Fizykochemicznych na WCh, która przekazała kandydatom na studia obszerne informacje nt. niedawno uruchomionej 3-letniej specjalności „Chemia informatyczna”. Na specjalności tej dużo zajęć dydaktycznych prowadzą nauczyciele akademicy zatrudnieni w kierownictwem przez Panią Profesor Zakładzie.

Prodziekani profesorowie Władysław Janusz i Jacek Goworek poinformowali zebranych o zasadach rekrutacji obowiązujących przy naborze na studia: w maju przy maturach – w szkołach średnich oraz w lipcu – na Wydziale Chemii. Później odbyła się krótka dyskusja. Przewodniczący i sekretarze Wydziałowych Komisji Rekrutacyjnych oraz pracownicy Wydziału Chemii odpowiadali na pytania z sali.

W spotkaniu na Wydziale Chemii wzięli udział tegoroczni maturzyści z Lublina i województwa lubelskiego – łącznie ok. 50 osób. Kierunki studiów realizowane na naszym Wydziale od wielu lat cieszą się dużym powodzeniem.

### ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

Zakład Fizyki Chemicznej i Fizykochemicznych Metod Rozdzielania Wydziału Chemii UMCS organizuje **22-29 września** kurs analizy chromatograficznej „Podstawy chromatografii cieczowej”. Program kursu przewiduje m.in. zapoznanie z: podstawami procesu chromatograficznego; aparaturą chromatograficzną; wykorzystaniem HPLC w analizie jakościowej i ilościowej (różne metody kalibracji); procedurą optymalizacji procesu rozdzielania (w odniesieniu do wybranych mechanizmów retencji).



### WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

#### PROFESURA

28 marca Prezydent RP wręczył tytuł naukowy profesora prof. dr hab. **Markowi Mozgawie**, pracownikowi Katedry Prawa Karnego i Kryminologii.

#### DOKTORATY

27 marca odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgra **Andrzeja Ważnego** *Dobrowolne poddanie się przez oskarżonego karze w polskim procesie karnym (art. 387 k.p.k.)*. Promotorem w przewodzie był prof. zw. dr hab. Edward Skrętowicz, recenzentami: prof. dr hab. Stanisław Stachowiak, UAM, dr hab. Ireneusz Nowikowski, UMCS.

28 marca odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Agneszki Pawłowskiej** *Skazanie nakazem karnym*. Promotorem był prof. zw. dr hab. Edward Skrętowicz, recenzentami: prof. dr hab. Kazimierz Zgrzyzek, UŚ, prof. zw. dr hab. Romuald Kmiecik, UMCS.

#### KONFERENCJA EUROPEJSKA

Dziekan prof. dr hab. **Leszek Leszczyński** oraz prodziekan prof. dr hab. **Andrzej Kidyba**, prof. dr hab. **Andrzej Korybski** przebywali 20-23 lutego w Birmingham (Wielka Brytania) na dorocznej konferencji Europejskiego Stowarzyszenia Wydziałów Prawa (ELFA).

#### JAPOŃSKI GOŚĆ

24-27 marca 2003 r. na Wydziale gościnnie przebywał prof. **Toshiya Ueki**. Celem wizyty było przygotowanie umowy o współpracy pomiędzy Wydziałem Prawa i Administracji UMCS a Wydziałem Prawa Uniwersytetu w Tohoku w Sendai (Japonia).

#### „RETORYKA PRAWNICZA I SZTUKA PROWADZENIA SPORÓW”

W dniach 20 lutego – 13 marca 2003 roku odbył się cykl wykładów poświęconych „Retoryce prawniczej i sztuce prowadzenia sporów”. Wykłady zgodnie z założeniem poprzedzają Środowiskowy Konkurs Krasomówczy, trwale wpisując się do kalendarza imprez organizowanych przez Studenckie Koło Naukowe Prawników UMCS.

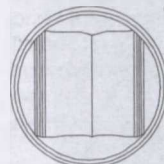
Pierwszy wykład odbył się 20 lutego br. w Auli „A” w budynku WPIA UMCS o godzinie 15.00. Przeprowadzony został przez dr Mariannę Flis-Jaszczuk, z Insty-

tutu Filozofii UMCS. Pani doktor przedstawiła historię retoryki nawiązując do starożytności, poruszyła problem logicznego myślenia oraz przekonywania za pomocą trafnie dobranych argumentów.

Drugi wykład odbył się 27 lutego br. Przeprowadzony został przez prokuratora Prokuratury Okręgowej Andrzeja Jeżyńskiego. Pan Prokurator omówił problematykę mowy oskarżycielskiej, przedstawił typowe błędy popełniane przez niedoświadczonych prokuratorów oraz udzielił słuchaczom cennych, praktycznych wskazówek. Prokurator zaprezentował także kilka chwytów erystycznych przydatnych nie tylko w zawodzie prokuratora.

Trzeci i czwarty wykład odbyły się odpowiednio 6 i 13 marca 2002 roku. Oba poprowadził współpracownik Wydziału Psychologii i Pedagogiki UMCS i aktor Teatru im. J. Osterwy Wojciech Dobrowolski Wykłady poświęcone były problemowi autoprezentacji i sztuce negocjacji. Studentom zaprezentowano wiele praktycznych wskazówek odnoszących się do ww. problematyki. Szeroko poruszony został także temat mowy ciała, czyli przekazów niewerbalnych. Wykłady połączone były z ćwiczeniami praktycznymi z udziałem studentów. Omówiono wiele chwytów erystycznych oraz sposoby oddziaływania na rozmówcę z punktu widzenia psychologii.

Cykl wykładów zaproponowany przez Studenckie Koło Naukowe Prawników cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony studentów.



### WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

#### DOKTORATY

7 maja o godz. 11, w sali 101 Kolegium Humanistycznego (pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Iwony Morawskiej** *Rola literatury w edukacji patriotycznej uczniów szkoły podstawowej (1944-1989)*. Promotor prof. dr hab. Barbara Myrdzik, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Janusz Plisiecki, UMCS, prof. dr hab. Antoni Smuszkiwicz, UAM. Praca została wyłożona do wglądu w Bibliotece Głównej UMCS, ul. I. Radziszewskiego 11.

7 maja o godz. 11, w sali 105 Kolegium Humanistycznego (pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Marcina Śmiałki** *Arabia Felix? Świat arabski w świetle źródeł greckich i rzymskich (VI w. p.n.e. – III w. n.e.)*. Promotor prof. dr hab. Lesław Morawski, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Tadeusz Kotuła, UW, prof. dr hab. Leszek Mrozewicz, UAM. Praca została wyłożona do wglądu w Bibliotece Głównej UMCS, ul. I. Radziszewskiego 11.

#### STYPENDIUM ZAGRANICZNE

Dr hab. **Borys Paszkiewicz** z Katedry Archeologii przebywał od 5 stycznia do 15 lutego w Padwie na stypendium naukowym ufundowanym przez Società Italiana di Numismatica. Studia w księgozbiórze i kolekcji numizmatycznej Museo Bottacin w tym mieście służyły poszerzeniu bazy do badań nad procesami feudalizacji (w przypadku włoskim raczej partykularyzacji) i centralizacji mennictwa w średniowiecznej Europie. Jeden z najlepszych zbiorów numizmatycznych w północnych Włoszech okazał się znakomitą bazą do tych badań. Tutorami stypendium ze strony włoskiej byli prof. prof. Giovanni Gorini z Uniwersytetu w Padwie i Andrea Saccoci z Uniwersytetu w Udine.

#### NAGRODA NAUKOWA

Laureatem Nagrody im. Jana Gawrońskiego za pracę z zakresu numizmatyki i medalistyki polskiej w edycji 2000-2002 został dr hab. **Borys Paszkiewicz** z Katedry Archeologii UMCS. Nagroda przyznawana jest co trzy lata dla uczczenia pamięci Jana Gawrońskiego z Szukli, twórcy wielkiej kolekcji dawnych medali polskich ofiarowanej Zamkowi Królewskiemu w Warszawie. Sąd

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

## Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

konkursowy złożony z dyrektora Zamku Królewskiego i przedstawicieli numizmatycznych środowisk muzealnych i naukowych spośród zgłoszonych prac wybrał książkę Borysa Paszkiewicza *Pieniądz górnośląski w średniowieczu* (Lublin 2000). Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 17 marca 2003 r. w Zamku Królewskim w Warszawie.



### WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

#### WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

W dniach 27–30 marca odbyło się w Uniwersytecie Weingarten w Niemczech coroczne europejskie spotkanie koordynatorów programu Sokrates Erasmus w dziedzinie edukacji.

Od 1992 roku sieć (Network) funkcjonuje pod nazwą „SIMPOSION”. W tegorocznym spotkaniu brała udział dr **Beata Głodzik**, adiunkt na Wydziale Pedagogiki i Psychologii.



Koordynatorzy programu Sokrates Erasmus

Podczas spotkania omówione zostały problemy związane z wymianą studentów, dotyczące: uznawalności odbytych studiów w powiązaniu z ECTS (system transferu punktowego); zakwaterowania studentów i nauczycieli akademickich; organizowania zajęć w języku angielskim. Przygotowano i dwustronnie przedyskutowano 5 umów dotyczących wymiany w przyszłych latach z takimi uniwersytetami, jak: Vaxjo w Szwecji, Voringborg w Danii, Weingarten i Poczdam w Niemczech, Northampton w Anglii.



### WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

#### HABILITACJA

12 marca w Instytucie Filozofii odbyło się kolokwium habilitacyjne dr **Jolanty Świderek** (Zakład Historii Filozofii Dawnej i Historii Logiki). Temat rozprawy *Rozważania teoretyczne w pismach Platona*. Recenzenci: prof. dr hab. Marian Wesoły, UAM, prof. dr hab. Janina Gajda-Krynica, UW, prof. dr hab. Jacek Paśniczek.

#### KONFERENCJA

25-26 marca na Uniwersytecie w Białymstoku odbyła się konferencja „Edukacja w procesie integracji europejskiej”. Organizatorem konferencji, w której uczestniczyła studentka III roku międzywydziałowych studiów filozoficzno-historycznych **Katarzyna Kroczyk**, był Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku oraz Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku.

#### ODCZYT

7 marca Koło Naukowe Studentów Filozofii zorganizowało odczyt „Mistyczne zagadnienia *Pieśni Duchowej*

Jana od Krzyża”. Odczyt wygłosił o. **Rafał Myszkowski**, absolwent Instytutu Duchowości w Salamance. Poruszył zagadnienia m.in. filozoficznej mistyki miłości, problem dorastania osobowego „ja” do spotkania z osobowym „TY”, analizę osobowej relacji: autonomia, wzajemność, wyłączność oraz człowiek jako byt zraniony – aspekt pozytywny i negatywny. Po odczytaniu miała miejsce dyskusja nad zagadnieniami poruszonymi przez prelegenta.



### WYDZIAŁ EKONOMICZNY

#### ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE

Prof. zw. dr hab. **Urszula Wich**, kierownik Zakładu Polityki Społecznej, Gospodarczej i Przestrzennej, powołana została w skład Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju przy Prezydium PAN na okres kadencji 2003-2006. Jest to trzeci wybór do tej prestiżowej instytucji, który świadczy o wysokiej ocenie dotychczasowych dokonań Pani Profesor podczas dwóch ostatnich kadencji. Aktywny udział Pani Profesor w pracach Komitetu przyczynił się do postępu w opracowywaniu programów i planów przestrzennego rozwoju kraju. Gratulujemy i życzymy dużo sił do dalszej zaangażowanej działalności w PAN.

#### GOŚCIE WYDZIAŁU

Prof. **Roy W. Smolens** z Uniwersytetu w Aalen w dniu 4 marca wygłosił wykład „Świat kultury – jak go postrzegamy i jaką pełni rolę”. Wykład, prowadzony w języku angielskim, spotkał się z dużym zainteresowaniem studentów oraz pracowników naukowych Wydziału. Organizatorem spotkania z Profesorem był Zakład Ekonomiki Jakości i Zarządzania Wiedzą oraz Studenckie Koło Zarządzania Jakością i Wiedzą. Profesor Smolens wyraził wolę współpracy z Wydziałem Ekonomicznym w obszarze naukowym oraz w zakresie wymiany studentów, a także podejmowania wspólnych inicjatyw realizowanych w ramach działalności kół naukowych. Już po raz kolejny gości na Wydziale prof. dr **Julian Mahari**, wieloletni wykładowca Uniwersytetu w St. Gallen (Szwajcaria), menadżer firm szwajcarskich, autor prac z zakresu zarządzania i finansów, doradca i konsultant wielu firm międzynarodowych. Profesor prowadzi w semestrze letnim wykłady dla studentów V roku dotyczące problematyki zarządzania globalnego. W dniach 2-9 kwietnia przebywał na Wydziale prof. **Angelo Santagostino** z Uniwersytetu w Brescii. Profesor Santagostino, współpracujący bezpośrednio z Zakładem Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej, kierowanym przez prof. dr hab. **Bogumiłę Muchę-Leszko**, wygłosił cykl wykładów dla studentów IV i V roku, uczestników studiów doktoranckich oraz zainteresowanych pracowników. Wykłady poświęcone były istotnym zagadnieniom integracji europejskiej, funkcjonowania UGW, polityki pieniężnej Europejskiego Banku Centralnego i paktu dla stabilizacji i wzrostu. Aktualność tematyki oraz ciekawy sposób prezentacji przyciągnęły liczne grono słuchaczy.

#### WIZYTACJA UKA I PKA

W związku ze złożonym w grudniu ubiegłego roku wnioskiem o udzielenie akredytacji dla dwóch kierunków studiów prowadzonych na Wydziale – *ekonomii* oraz *zarządzania i marketingu* gościliśmy 17-19 marca Zespół Oceniający Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. Zespół, któremu przewodniczył prof. dr hab. **Stanisław Rudolf**, miał na celu dokładne zapoznanie się z warunkami kształcenia na Wydziale. Harmonogram wizyty przewidywał m.in. spotkania z pracownikami naukowymi oraz studentami obu kierunków, wizytację dziekanatu i rozmowy z pracownikami admini-

stracyjnymi, kontrolę zajęć dydaktycznych, wizytację biblioteki, sal wykładowych, pracowni komputerowych, seminarijnych itp. Obecnie oczekujemy na raport z wizytacji, licząc na pozytywną ocenę jakości studiów na naszym Wydziale.

W dniach 1-2 kwietnia odbyła się wizytacja przeprowadzona przez ekspertów **Państwowej Komisji Akredytacyjnej** pod przewodnictwem prof. dr hab. **Jerzego Dietla**. Jej celem była ocena jakości kształcenia na kierunku *zarządzanie i marketing*. Eksperti rozpoczęli wizytację od spotkania z rektorem prof. dr hab. **Marianem Harasimiukiem**, a następnie odbyli szereg spotkań z władzami Wydziału, nauczycielami akademickimi i studentami. Podobnie jak eksperci z UKA przeprowadzili hospitację zajęć dydaktycznych, wizytację sal wykładowych i pracowni komputerowych, ocenili pracę biblioteki, skontrolowali prawidłowość prowadzenia dokumentacji w Dziekanacie, zapoznali się z wybranymi pracami magisterskimi i dyplomowymi. Oprócz obszernego raportu samooceny, przekazanego w styczniu br. Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Wydział udostępnił Zespołowi Wizytującemu szereg dodatkowych materiałów i informacji niezbędnych do przeprowadzenia oceny. Jak zostaliśmy ocenieni? Mamy nadzieję, że pozytywnie. Ale na ostateczną odpowiedź musimy jeszcze poczekać.



### WYDZIAŁ POLITOLOGII

#### POLITOLOGIA UMCS TRZECIA W KRAJU

W rankingu polskich Uczelni wyższych, przeprowadzonym w 2003 r. przez tygodnik „Polityka”, Politologia w UMCS utrzymała swoją trzecią pozycję uzyskaną w roku ubiegłym. Wyżej oceniono tylko Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW oraz Wydział Nauk Społecznych UMK. Na drugiej pozycji uplasowaliśmy się w dziedzinach „Pozycja akademicka” oraz „Kontakty z otoczeniem”, przede wszystkim międzynarodowym.

#### OBRONA DOKTORSKA

4 kwietnia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgra **Ireneusza Topolskiego** (Zakład Stosunków Międzynarodowych) *Sila militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*. Promotorem rozprawy był dr hab. **Andrzej Czarnocki**, prof. nadzw. UMCS, recenzentami: prof. dr hab. **Ryszard Zięba** (Uniwersytet Warszawski) i dr hab. **Marek Pietraś**, prof. nadzw. UMCS.

#### „DROGA POLSKI DO UE”

Na zaproszenie władz uniwersyteckich i wojewódzkich, 31 marca br. na Wydziale Politologii gościła minister **Danuta Huebner**, która wygłosiła wykład „Droga Polski do Unii Europejskiej”. W spotkaniu wzięli udział rektor UMCS prof. **Marian Harasimiuk** oraz wojewoda lubelski **Andrzej Kurowski**, dyskusję poprowadził prof. **Ziemowit Jacek Pietraś**. Wykład zgromadził ponad 300 słuchaczy.

#### „NOWY ŁĄD ŚWIATOWY”

27 marca w salach Lubelskiego Towarzystwa Naukowego odbyło się spotkanie pracowników i studentów UMCS z marszałkiem Senatu RP prof. **Longinem Pastusiakiem** nt. „Nowy ład światowy”. Spotkaniu, zorganizowanemu przez Wydział Politologii UMCS oraz Lubelski Klub Polonijny, przewodniczył prorektor prof. **Stanisław Chibowski**, dyskusję poprowadził dziekan prof. **Ziemowit J. Pietraś**. W imieniu Lubelskiego Klubu Polonijnego za wykład podziękował marszałkowi kierownik Zakładu Badań Etnicznych prof. **Władysław Kucharski**. Sesja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i niezwykłą frekwencją młodzieży studenckiej i licealnej.

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



Dziekan Wydziału Politologii prof. Z. J. Pietraś odbiera z rąk marszałka Longina Pastusiaka dar dla Wydziału – cenną edycję *Konstytucji 3 maja*

## WIZYTA DYPLMATY

26 marca podczas 345 otwartego zebrania Zakładu Stosunków Międzynarodowych odbył się panel na temat wojny z Irakiem, z udziałem radcy ambasady USA w Warszawie **Geralda Andersona**. Radca wyjaśnił motywy prowadzenia interwencji, problem ten wzbudził ożywioną dyskusję, w której wzięli udział pracownicy naukowcy, doktoranci oraz zaproszeni goście.

## KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

27-28 marca odbyła się na Wydziale Politologii konferencja naukowa: „Samorząd lokalny w Polsce – społeczno-polityczne i ekonomiczne aspekty funkcjonowania”, zorganizowana przez Zakład Samorządów i Polityki Lokalnej przy współpracy z Centrum Szkolenia Samorządu i Administracji w Lublinie, Lubelskim Towarzystwem Samorządowym oraz Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. W konferencji wzięło udział około 100 uczestników reprezentujących świat nauki z ośrodków akademickich Polski (Lublin, Kraków, Wrocław, Poznań, Katowice, Białystok) oraz z zagranicy (Lwów), a także praktycy-samorządowcy z Lublina, Lubelszczyzny i innych regionów. Uczestników konferencji powitali gospodarze i organizatorzy: dziekan prof. dr hab. **Ziemowit Jacek Pietraś** i prorektor prof. **Stanisław Michałowski**, w imieniu zaś władz rektorskich – prof. **Stanisław Chłobowski**. Dwudniowe obrady koncentrowały się wokół następującej tematyki: władze lokalne – struktury, sposoby wylaniania i odwoływania, samorząd lokalny jako podmiot polityki ekonomicznej, społecznej, przestrzennej i ekologicznej, zarządzanie w lokalnym systemie administracji publicznej, samorząd lokalny a społeczeństwo obywatelskie. Jednym z najciekawszych było wystąpienie **Julii Pitery** – prezes Transparency International. Organizatorzy planują utrwalenie rezultatów sesji w postaci publikacji pokonferencyjnej.

## KURS „PEOPLES OF THE BALTIC”

W semestrze letnim 2003 r. kolejna grupa studentów Wydziału Politologii uczestniczy w programie międzynarodowym w ramach przedmiotu fakultatywnego „Peoples of the Baltic”, prowadzonego przez mgr **Annę Moraczewską** (Zakład Stosunków Międzynarodowych). Mgr A. Moraczewska jest koordynatorem tego programu ze strony Uppsala University ze Szwecji. Celem zajęć jest zapoznanie studentów z cechami i problemami Regionu Morza Bałtyckiego oraz budowa świadomości spójności Regionu i naszej przynależności do niego. Program nauczania obejmuje tematy z geografii, historii, wielokulturowości, współpracy politycznej i gospodarczej, bezpieczeństwa i problemów ekologicznych Regionu Bałtyku. Zajęcia kończą się pisemnym testem przesyłanym z Uppsali i wręczeniem dyplomów ukończenia kursu międzynarodowego dla osób, które pozytywnie zaliczą test.

## GOŚĆ Z BAŁORUSI

Od 31 marca do 13 kwietnia na Wydziale Politologii gościła prof. **Elena Korszuk** z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku. W trakcie swojego pobytu prof. E. Korszuk wygłosiła cykl wykładów z zakresu

teorii i praktyki w komunikowaniu międzykulturowym. Poruszała w nich istotne kwestie związane z wpływem stereotypów na postrzeganie świata i komunikację między ludźmi, wywodzącymi się z różnych kręgów kulturowych. Wykłady były adresowane do studentów Wydziału oraz doktorantów i pracowników Zakładu Stosunków Międzynarodowych i cieszyły się dużym zainteresowaniem.

## VI TYDZIEŃ SAMORZĄDNOŚCI

Studenci specjalności samorządowej byli organizatorami szóstej już edycji „Tygodnia Samorządności” od 7 do 11 kwietnia br. Konferencję otworzył prof. **Stanisław Michałowski**, kierownik Zakładu Samorządów i Polityki Lokalnej. W sesji licznie wzięli udział polscy parlamentarzyści i działacze samorządowi, m.in. **Zbigniew Kuźmiuk** – przewodniczący Parlamentarnej Komisji Samorządu Terytorialnego, **Jacek Szczot** – b. sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i Budownictwa oraz **Krzysztof Podkański**, reprezentujący Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Podczas dyskusji dominowała tematyka unijna, m.in. polityka regionalna u progu wejścia do UE, pozyskiwanie i wykorzystywanie funduszy przedakcesyjnych oraz systemy jakości w funkcjonowaniu jednostek samorządu terytorialnego. Imprezę zakończono tradycyjnie Dniem Sportu, podczas którego rozegrano turniej piłki nożnej mężczyzn i piłki siatkowej

## STUDENCI O MNIEJSZOŚCIACH

kobiet. Politologiczne Koło Naukowe UMCS było organizatorem studenckiej konferencji nt. „Mniejszości narodowe w jednoczącej się Europie”, odbywającej się 14 kwietnia br. na Wydziale Politologii. Konferencję otworzył dziekan prof. Z. J. Pietraś, poszczególnym panelom przewodniczyli: prorektor prof. **H. Chałupczak** oraz prof. **G. Janusz** i prof. **M. Pietraś**. Spotkaniu towarzyszyły prezentacje multimedialne pt. „Mniejszości na co dzień” oraz „Małopolska wielu kultur”.



## WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

### AKREDYTACJA

Ocenę **pozytywną** i akredytację na pięć lat otrzymał kierunek Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. Mówi o tym *Uchwała Nr 153/2003 Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej z dnia 21 marca 2003 w sprawie jakości kształcenia na poziomie magisterskim na kierunku „edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych”* prowadzonym na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w której ponadto przeczytać można, że: *Uczelnia spełnia wymagania kadrowe, programowe i organizacyjne, a także posiada bazę materialną do prowadzenia studiów magisterskich na kierunku „edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych”. Poziom prowadzonych studiów w pełni odpowiada kryteriom jakościowym.*

### GALERIA 72

Malarstwo **Tomasza Zawadzkiego** można było oglądać na indywidualnej wystawie w chełmskiej Galerii 72.

### POD PODŁOGĄ

W marcu w galerii ZPAP „Pod podłogą” otwarta została wystawa grafik prof. **Zdzisława Niedzwiedzia**. W okolicznościowym katalogu **Kazimierz Parfianowicz** napisał m.in.: „Stylistyka figuratywna, pozory rzeczywistości tworzą serię paradokumentacyjną, wyraźnie jednak kierującą uwagę oglądających w sferę niezwykłości i tajemniczości przyrodniczych gabinetów fantazyjnych osobliwości”.

## WYSTAWY STUDENTÓW

**Daniel Małecki**, student czwartego roku Edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych, zaprezentował swoje malarstwo na indywidualnej wystawie w „Dramatycznym Jazgocie” – klubie jazzowym mieszczącym się w Pałacu Kultury w Warszawie. Grafiki **Agnieszki Muszyńskiej**, studentki piątego roku Edukacji artystycznej, oraz obrazy jej kolegi z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych – **Tymoteusza Chłiszcza** – można było oglądać na wspólnej wystawie w Galerii ACK w Chatce Żaka.

Ta sama galeria prezentowała rysunki **Katarzyny Maźlarczyk** i **Izabelli Nobliś** – studentek z czwartego roku Edukacji artystycznej.

## KONFERENCJE

Pracownicy Zakładu Muzykoterapii Instytutu Wydziału Artystycznego UMCS wygłosili referaty na Jubileuszowej Konferencji Naukowej w ramach XXX-lecia Wrocławskiej Muzykoterapii 13-15 marca br. w Akademii Muzycznej we Wrocławiu (prof. nadzw. adi. II st. **Andrea Jaworska** „Metody umuzykalniające w służbie muzykoterapii” oraz mgr **Krzysztof Stachyra** „Relaksacja i wizualizacja w muzykoterapii”). Pani prof. **Andrea Jaworskiej** powierzono przewodniczenie sesji III, co było wielkim uznaniem dla nowego Zakładu naszego Wydziału.

Prof. nadzw. adi. II st. **Andrea Jaworska** wygłosiła referat „Muzykoterapia oczami kodalyowca” na Sympozjum im. L. Bardosa zorganizowanym 21-23 marca przez Konserwatorium Uniwersytetu im. L. Kossutha w Debreczynie (Węgry). Referat był wygłoszony w języku węgierskim, co zaowocuje w przyszłości współpracą między naszymi Uniwersytetami także na płaszczyźnie muzycznej.

## KONCERTY

W marcu i kwietniu odbył się szereg koncertów zorganizowanych przez Zakład Pedagogiki Instrumentalnej IM WA UMCS. Wyrazem hołdu złożonego przez pracowników Zakładu F. Chopinowi w 193 rocznicę urodzin, był koncert, który odbył się 18 marca o godzinie 16.00 w Pałacu Małachowskich w Nałęczowie. Wystąpili: **Marlena Rekiel-Zezula** (fortepian), **Beata Dąbrowska** (flet), **Dariusz Drzazga** (fortepian), **Piotr Chillimoniuk** (fortepian), **Maciej Białas** (fortepian). Koncert prowadził **Miroslaw Grusiewicz**. 6 kwietnia o godzinie 15.30 w Pałacu Małachowskich odbył się koncert polskiej muzyki solowej i kameralnej pod hasłem *W romantycznym nastroju*. Jak na tę okoliczność przystało, w programie koncertu znalazły się sztandarowe pozycje muzyki solowej i kameralnej polskich romantyków: H. Wieniawskiego, J. Maklakiewicza, M. Karłowicza, F. Chopina, J. Gala. Wystąpili: prof. **Corelli Świeca** (fortepian), **Hubert Świeca** (tenor), **Marlena Rekiel-Zezula** (fortepian), **Dariusz Drzazga** (skrzypce). Koncert prowadził **Miroslaw Grusiewicz**.

Studenci z pracowni Instrumentów Szkolnych st. wykł. **Kazimierza Kopińskiego** – zaprezentowali się w zróżnicowanym repertuarze, obejmującym zarówno klasyczne, jak i popularne pozycje, przed Pensjonariuszami Domu Opieki Społecznej nr 3 w Lublinie. Koncert odbył się 21 marca o godzinie 11.00. 15 kwietnia o godzinie 12.00 w Sali Kameralnej IM WA UMCS odbył się koncert studentów IM WA UMCS z klas: fortepianu prof. **Corelego Świecy**, adi. **Marleny Rekiel-Zezull**, asyst. **Piotra Chillimoniuka**, st. wykł. **Zofii Torricelli-Mazurek**, st. wykł. **Wiesławy Gąsowskiej**, st. wykł. **Barbary Więclaw**; gitary prof. **Jerzego Nalepki**, asyst. **Jakuba Niedoborka**, st. wykł. **Kazimierza Szczębla**; fletu asyst. **Beaty Dąbrowskiej**; akordeonu st. wykł. **Kazimierza Kopińskiego**; kontrabasowy wykł. **Dariusza Waćkowskiego**; elektronicznych instrumentów klawiszowych st. wykł. **Kazimierza Kopińskiego**. Studenci zaprezentowali duże umiejętności w zakresie gry na takich instrumentach, jak: fortepian, skrzypce, gitara, akordeon, kontrabas, keyboard. Koncert prowadziła Alina Owczarek. Kierownictwo artystyczne sprawował prof. **Corelli Świeca**.

Maciej Białas

# UNIwersytet Paryski (4) – KOLEGIUM ROBERTA SORBONA

Paryż już w XII wieku stał się największym skupiskiem uniwersyteckim w Europie. Przybywający tu licznie mistrzowie i scholaryze, pochodzący z różnych środowisk, często nie mieli za co wynajmować mieszkań. Problemy materialne nie oszczędziły nawet najwybitniejszych profesorów. Piotr Abelard w swej autobiografii *Historia calamitatum meaurum* pisze, iż żył początkowo w skrajnej biedzie. Zwłaszcza scholaryze młodzi, przybywający niekiedy z daleka, oderwani od rodzin, nie mający odpowiedniego wsparcia materialnego, żyli w nędzy (Geremek s. 110).

Scholar mieszkający w hospicjum dla ubogich i bezdomnych, którego nie stać na kupno podręcznika i świecy, który zarabia korepetycjami i chodzi po zamożnych domach po wsparcie, to niemal typowa postać studenta paryskiego w XII i XIII wieku. Anonimowy poemat paryski z XII wieku rozwodzi się nad twardym i smutnym życiem studenta, zwłaszcza gdy się go porówna z wesołym życiem bogatego mieszczanina paryskiego (Baskiewicz s. 84–85). Studenci zarabiali na życie różnymi sposobami, nie gardząc żadną pracą fizyczną, często kopiowaniem podręczników czy usługiwaniem bardziej zamożnym kolegom.

Ci bardzo młodzi ludzie (studia zaczynało około 14 roku życia, a niekiedy jeszcze wcześniej) korzystali także z praw młodości, a nierzadko ich nadużywali. Obok nauki znaczna część spędzała czas na zabawach, grach, a nawet bijatykach z każdym, kto się nawinął. Toczone regularne bójki z mieszczanami. Szczególnie słynne były bitwy między studentami a ludźmi sąsiedniego opactwa Saint Germain des Pres na tzw. łączce kleryków, gdzie studenci chodzili na spacer (Geremek s. 111).

Konflikty między scholarzami a mieszczanami Paryża były także na porządku dziennym. Podobnie jak w innych miastach uniwersyteckich (w Paryżu proporcjonalnie większe) wynikały z niechęci mieszczan wobec przywilejów środowiska uniwersyteckiego, szczególnie zwolnienia od ceł czy podatków. Wzajemną niechęć budziło poczucie odrębności obyczajowej i niezależności uniwersytetu, a także pewnej wyższości, która płynęła zapewne tak z posiadanej wiedzy, jak i szczególnej opieki

króla i papieża (Moulin s. 71–77).

Jednym z elementów środowiska studenckiego w Paryżu było wytworzenie się cyganerii artystycznej. Ustawiczna włóczęga po różnych ośrodkach uniwersyteckich określała jej tryb życia. Przynałeczni do niej wierszami i prozą, atakowali zakłamanie obyczajowe i obłudę, godzili w to, co było święte i nienaruszalne. Zwano ich goliardami (*derici wagantes*), a ich tryb życia często pozostawał w zdecydowanej sprzeczności z obowiązującymi obyczajami, czym ściągali na siebie niechęć władz kościelnych, świeckich i uniwersyteckich.

Przykładem najbardziej niesfornego scholarza i magistra Uniwersytetu Paryskiego jest zapewne François Villon, wspaniały poeta, a równocześnie złoczyńca i zbrodniarz, który został magistrem sztuk w 1452 roku, mając 21 lat. Skazany na śmierć przez powieszenie, ułaskawiony, a następnie wygnany z Paryża. Jego refleksje o czasach studiów w słynnym *Testamencie* są pięknym, wzruszającym nawiązaniem do czasów i rozterek młodości i studiów.

*„... gnałem precz od szkoły,  
Na lichej pędząc czas zabawie.  
Kiedy to piszę dziś na poły  
Omal że serce wnet nie krwawie.  
Nadtom brał wiernie, co powiada  
Mędrzec i Pismom wierzył, słowu:  
»Baw się używaj, synu (gada),  
W młodości swojej«; ale znowu  
Indziej zaświadcza bardzo jasnie  
Że »czas młodości kwietnych la-  
tek*

*(To jego słowa takie właśnie!)  
O! sama głupota i niestatek«*  
(Cyt. za J. Lisowski: *Antologia  
poezji francuskiej*. Warszawa 1966  
s. 243).

Rozwiązaniu trudnej sytuacji studentów, a równocześnie ich zdyscyplinowaniu miały służyć dobroczynne fundacje, które przybrały formę tzw. kolegiów. Zakładali je biskupi, prałaci, członkowie rodzin królewskich, arystokraci i bogaci mieszczanie. Przeznaczali na ten cel część swojego majątku czy nawet w testamencie całą fortunę. Kolegia wzór swój czerpały z organizowanych od dawna przez klasztory ośrodków dla studiujących zakonników, gdzie mieli oni zapewniony wikt i mieszkanie (Baskiewicz s. 74).

Takie kolegia zaczynają powstawać w Paryżu już w XII wieku; pod nadzorem bakałarza znajdują w nich pomieszczenia i utrzymanie

scholarzy. Niekiedy własne kolegia zakładają różne nacje, np. powstały w Paryżu kolegia Anglików, Szkotów czy Lombardczyków.

Najstarsze w Paryżu było Kolegium Osiemnastu, utworzone w 1180 roku przez wracającego z Jerozolimy angielskiego pielgrzyma Jorse. Zobaczywszy, w jakich warunkach mieszkają w przytułku studenci, przejęty ich biedą, zapisał dla osiemnastu z nich 52 liwry. Każdy student miał mieć pokój, porządne łóżko, dostęp do wspólnej sali do pracy i refektarza oraz 12 denarów na utrzymanie. W zamian za to mieszkańcy kolegium byli zobowiązani do odprowadzania zmarłych na cmentarz oraz do odmówienia wieczornej modlitwy i śpiewania psalmów. Ponieważ Kolegium Osiemnastu należało do kanoników z Hotel Dieu, nad ładem i porządkiem czuwał dziekan. On także wybierał stypendystów do kolegium, gdy tylko zwolniło się miejsce. A mogło to nastąpić z powodu usunięcia studenta po przekroczeniu regulaminu (pijaństwo, sprowadzenie kobiety, pobicie kogoś) czy śmierci stypendysty (Moulin s. 21).

W XII wieku utworzono jeszcze duńskie kolegium przy ulicy Saint Thomas oraz Kolegium Bons Enfants. Od początku XIII wieku powstawało w Paryżu wiele nowych kolegiów. Do końca stulecia było ich już kilkanaście, a w XIV liczba ta miała wzrosnąć, według różnych danych, do 80 (Baskiewicz s. 73, Moulin s. 19).

W XIV wieku powstało przy placu Świętej Genowefy Kolegium Montagu, które zasłynęło z najsurowszej dyscypliny i bardzo spartańskich warunków: studenci spalili bezpośrednio na ziemi. W kolegium tym przebywali m.in. Erazm z Rotterdamu, Jan Kalwin i Ignacy Loyola.

Kolegia były przeznaczone dla najuboższych scholarzy, zdecydowanych pilnie studiować. Nie zapewniały im jednak pełnego zabezpieczenia materialnego. Dawały kwaterę, podstawowe wyżywienie i nieco środków na wszystkie potrzeby. Często zaopatrywano stypendystów kolegium w ubrania i obuwie, finansowano pranie bielizny oraz podstawowe opłaty szkolne, a nawet obsługę służących.

W kolegiach obowiązywał bardzo surowy regulamin, przewidujący nawet wykluczenie, co dla ubogiego studenta oznaczało nie-

możność dalszego studiowania. Kolegia w Paryżu pozostawały pod ścisłym nadzorem przedstawicieli Kościoła i Uniwersytetu. Dyrektorem był najczęściej profesor mianowany przez uniwersytet, a nie jak np. w Oksfordzie – wybierany przez wszystkich mieszkańców kolegium.

Wiele zasad funkcjonowania kolegiów brało się z reguł klasztornych: surowa dyscyplina, wspólne posiłki, posty, wieczorne nabożeństwo i surowy nakaz celibatu.

Kolegia były zakładane z pobudek charytatywnych. Także dość powszechnego wtedy przekonania, szczególnie w kręgach kościelnych, iż dzieci pochodzące z ludu mają więcej od bogaczy zdrowego rozsądku. Ubodzy studenci biorą po rodzicach zamiłowanie do pracy i prawości, ponieważ prości chłopcy bardziej się troszczą o swoje dzieci, karząc je i doprowadzając do dobrych obyczajów (Moulin s. 21).

Najsłynniejszym kolegium, które powstało na Uniwersytecie Paryskim, była Sorbona. Założył je w 1257 roku w pobliżu wzgórza Św. Genowefy na życzenie króla Ludwika IX Świętego jego kanonik i spowiednik Robert de Sorbon. Sorbon jako młody student należał do najbiedniejszych scholarów, musiał pieszo wracać do domu, pokonując kilkadziesiąt kilometrów. Kiedy doszedł do stanowiska i majątku, był przekonany, że właśnie biedni studenci robią większe postępy od tych, którym na niczym nie zbywa. Kierując się tym przekonaniem, postanowił przekazać trzy budynki, które posiadał przy ulicy Cupe-Gueule (obecnie Sorbony) królowi, w celu utworzenia kolegium *ad opus scholarum*, dla magistrów sztuk wyzwolonych pragnących studiować teologię (sam był teologiem). Mieli w nim mieszkać zarówno biedni wykładowcy, jak i studenci teologii w liczbie szesnastu.

Ustanowiono regulamin „Statut Domu Sorbona” po to, by zapewnić „spokojność i dobro wspólnoty” (Moulin s. 22). Do Domu Sorbona nie przyjmowano nikogo, kto nie miał stopnia bakałarza, nie obronił pracy zwanej robertine (od imienia założyciela) i nie uzyskał większości w trzech kolejnych głosowaniach. Regulamin kolegium stanowił, że każdy mieszkaniec będzie miał swoje signum na



# UNIwersYTET PARYSKI (4) – KOLEGIUM ROBERTA SORBONA



ubraniach, inne niż studenci pozostałych kolegiów. Socius (mieszkaniec kolegium) nie mógł posiadać klucza od kuchni, jadał w pokoju, w którym mieszkał. Nie wolno było przyjmować kobiet. Grzywnę płacono nawet za słowną napaść na współlokatora. W dni postne należało się wystrzegać wszelkiej stawy przed ukończeniem lekcji i nieszporem. Nie wolno było nosić „nieprzystojnych drewniaków”, zapewne aby nie robić zbyt wiele hałasu. Zakazano wnoszenia książek poza kolegium i pożyczania ich obcym, podobnie jak nocowania poza domem. W Sorbonie i innych kolegiach paryskich nie stosowano kar cielesnych, tylko pieniężne. Za mniejsze wykroczenia karą było kupowanie określonej ilości wina. Im wykroczenie było większe, tym wino miało być lepsze (Baskiewicz s. 74).

Stypendyści Sorbony zobowiązani byli jak najszybciej przygotować się do egzaminów końcowych. Dlatego też wśród nakazów kolegium było polecenie wnoszenia pożytku z kazań publicznych, dysput, lekcji.

W niektórych kolegiach, nie wiadomo czy także w Sorbonie, co tydzień w święto przełożony kontrolował postępy naukowe stypendystów i wyznaczał im kary jeśli były zbyt małe, aż do usunięcia z kolegium włącznie.

Aby być do kolegium przyjętym, należało posiadać odpowiedni za-

sób wiedzy, odpowiadający poziomowi „trivium”, posiadać dobrą znajomość łaciny, mieć wymagany wiek (15 lat), być prawowitym potomkiem, mieć dobry charakter, cieszyć się dobrym zdrowiem i kondycją fizyczną, być dobrym chrześcijaninem, a przede wszystkim powodować się usilnym pragnieniem nabywania wiedzy. Oczekiwano także, że przyjęty będzie świecił przykładem innym scholarom. Statut Sorbony był jednym z surowszych, ale (jako ciekawostka) przyznawał swym stypendystom do każdego posiłku ćwiartkę wina.

W miarę jak rozrastała się społeczność Uniwersytetu Paryskiego i przybywało studentów z różnych krajów, wzrastała ilość zabaw i swawoli, zaostrzano więc dyscyplinę w kolegiach. Zakazywano przyjmowania do kolegiów scholarów, którzy wiedli życie nazbyt wesołe, kłótliwych, agresywnych, skłonnych do pijaństwa i rozpusty. W kolegium zabraniano rozmów w języku ojczystym, mogły się odbywać tylko po łacinie. Równocześnie wykluczano z kolegiów studentów mających wystarczające środki do utrzymania, służących u bogatych panów lub studiujących lukratywne nauki, takie jak prawo i medycyna (Baskiewicz s. 76).

Tuż po założeniu kolegium wykłady dla mieszkających tam studentów prowadził sam Robert Sorbon, nauczając ich teologii.

Kolegium zdobywa sobie jednak szybko wielkie uznanie i staje się siedzibą wydziału teologii. Wraz z rosnącą sławą paryskiej teologii, która uczyniła z uniwersytetu intelektualną stolicę chrześcijaństwa, rośnie rozgłos Sorbony, coraz częściej w pełni utożsamianej z fakultetami teologii i filozofii Uniwersytetu Paryskiego. Już św. Bonawentura nazwał Kolegium Roberta Sorbona „źródłem zraszającym cały świat”. Stała się Sorbona w średniowieczu świątynią wiedzy, w której wykładali najwybitniejsi mistrzowie.

Od przełomu XIII i XIV wieku nazwy Sorbona zaczęto niezbyt ściśle używać dla całego Uniwersytetu Paryskiego. Chociaż faktycznie Sorbona nigdy nie oznaczała całości Uniwersytetu Paryskiego stała się jego sercem i symbolem. Faktycznie tylko część profesorów Uniwersytetu Paryskiego było profesorami Sorbony, a większość studentów uniwersytetu nigdy na Sorbonie nie studiowała. Po reformie w 1968 roku nazwę Sorbona zachowały trzy uniwersytety paryskie: Paris I (Panteon Sorbona), Paris III (Sorbona Nouvelle), Paris IV (Paris Sorbone). Uniwersytety te to wydziały prawa i literatury z katedrami historii i filologii. Łącznie na tych trzech uniwersytetach studiuje aktualnie około 90 tys., a na wszystkich uniwersytetach paryskich ponad 400 tysięcy studentów.

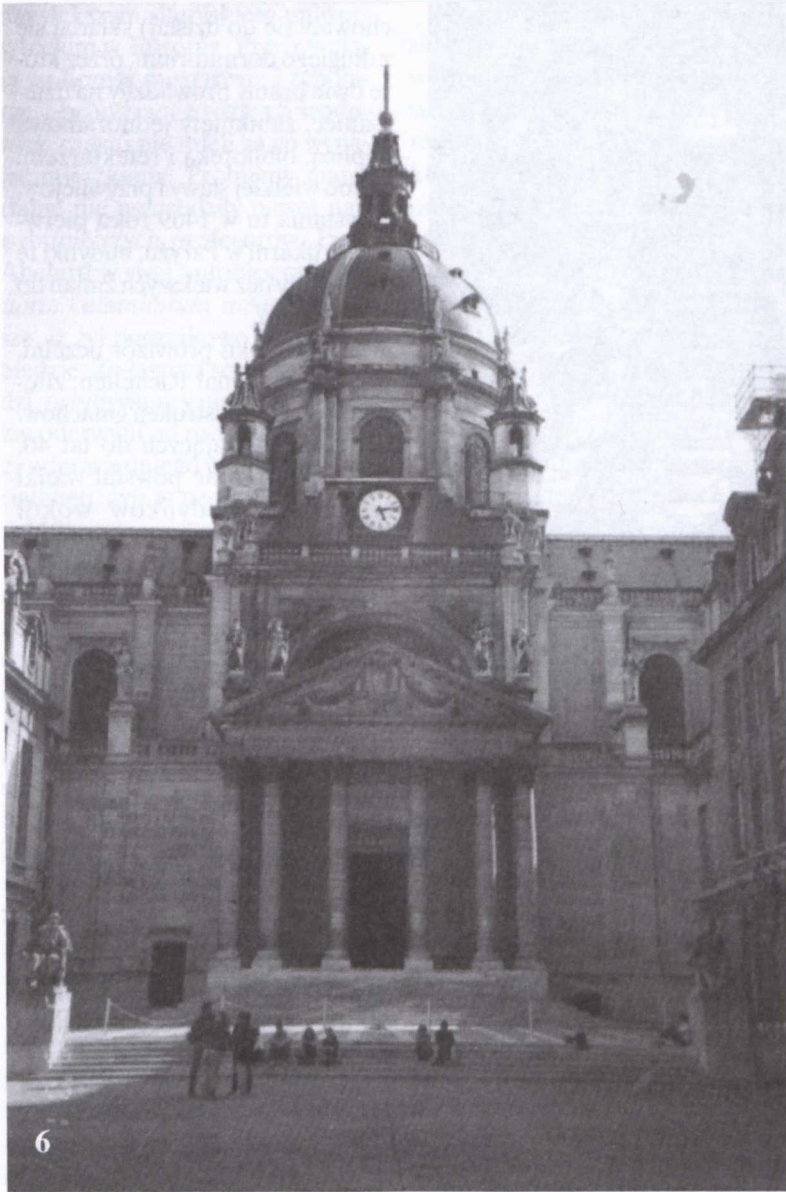
Zespół budynków Kolegium

Roberta Sorbona (które nie zachowały się do dzisiaj) składał się z długiego dormitorium, przez które dwie bramy prowadziły na dziedziniec, zamknięty jednoramową kaplicą, biblioteką i refektarzem. Mimo wielkiej sławy i przywilejów, powstania tu w 1469 roku pierwszej drukarni w Paryżu, budynki te przetrwały bez większych zmian do XVII wieku.

W 1621 roku prowizor uczelni, przyszły kardynał Richelieu, zdecydował o rekonstrukcji gmachów. W wyniku trwających do lat 40. wieku XVII prac powstał wielki czworobok budynków wokół dwóch dziedzińców z ogrodami i wielkim kościołem, którego budowę rozpoczęto w 1635, a ukończono w 1642 roku. Kościół Sainte Ursule de la Sorbone, zaplanowany przez J. Lemerciera, stanowi oryginalne osiągnięcie architektoniczne charakterystyczne dla architektury paryskiej. Obserwowany z dziedzińca sprawia wrażenie idealnie symetrycznego. Takie rozplanowanie było wzorowane na rzymskim kościele San Carlo Continari. Świątynia Sorbony zbudowana na miejscu dawnej kaplicy, pełniąca funkcję kościoła akademickiego, stała się także mauzoleum kardynała Richelieu. Dwie fasady, zewnętrzna i od strony dziedzińca, są znakomitym przykładem francuskiego klasycyzmu (obok kościołów Val de Grace, Inwalidów).

Kościół Sainte Ursule de la Sorbone, zniszczony podczas rewolucji 1789–1794, służył do 1821 roku jako pracownia artystów. Gruntownie odrestaurowany został w końcu XIX wieku. W 1971 roku powrócił z muzeum do prezbiterium kościoła wielki marmurowy nagrobek Richelieu, arcydzieło F. Girardona z końca XVII wieku.

W drugiej połowie XIX wieku rozpoczęła się całkowita przebudowa powiększającego się uniwersytetu. Zaplanowany przez H. P. Nenota i wykończony przez najlepszych artystów epoki kompleks powstał na miejscu budynków z XVII wieku. W latach 1885–1889 zbudowano gmach rektoratu i Wielkiego Amfiteatru, na początku XX wieku kolejne wielkie audytoria, biblioteki, laboratoria. Trzykrotnie większy od poprzedniego gmach Nowej Sorbony uzyskał pełną przepychu dekorację neorenesansową lub klasycystyczną sal, schodów i korytarzy. Z ze-

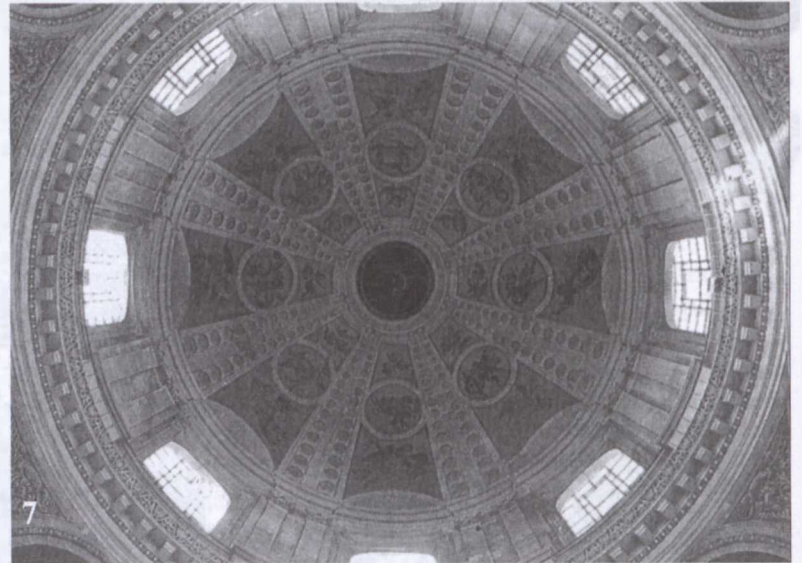


wnętrz bogato rozczłonkowane bryły z wysokimi dachami, lukarnami i arkadami nawiązują do architektury francuskiej początków XVII wieku. Szczególnie okazałe prezentuje się Wielki Amfiteatr, jedna z najwspanialszych realizacji neorenesansu w Europie. Z dawnych zabudowań fundacji Roberta Sorbona nic nie dotrwało do naszych czasów. Z dzieła kardynała

Richelieu została tylko odrestaurowana świątynia Św. Urszuli. Dzisiejsza Sorbona to architektoniczne dzieło przełomu XIX i XX wieku.

Nie odbiera jej to symbolicznej roli najstarszej intelektualnej stolicy chrześcijańskiej Europy.

*Józef Duda*



## Podpisy do zdjęć

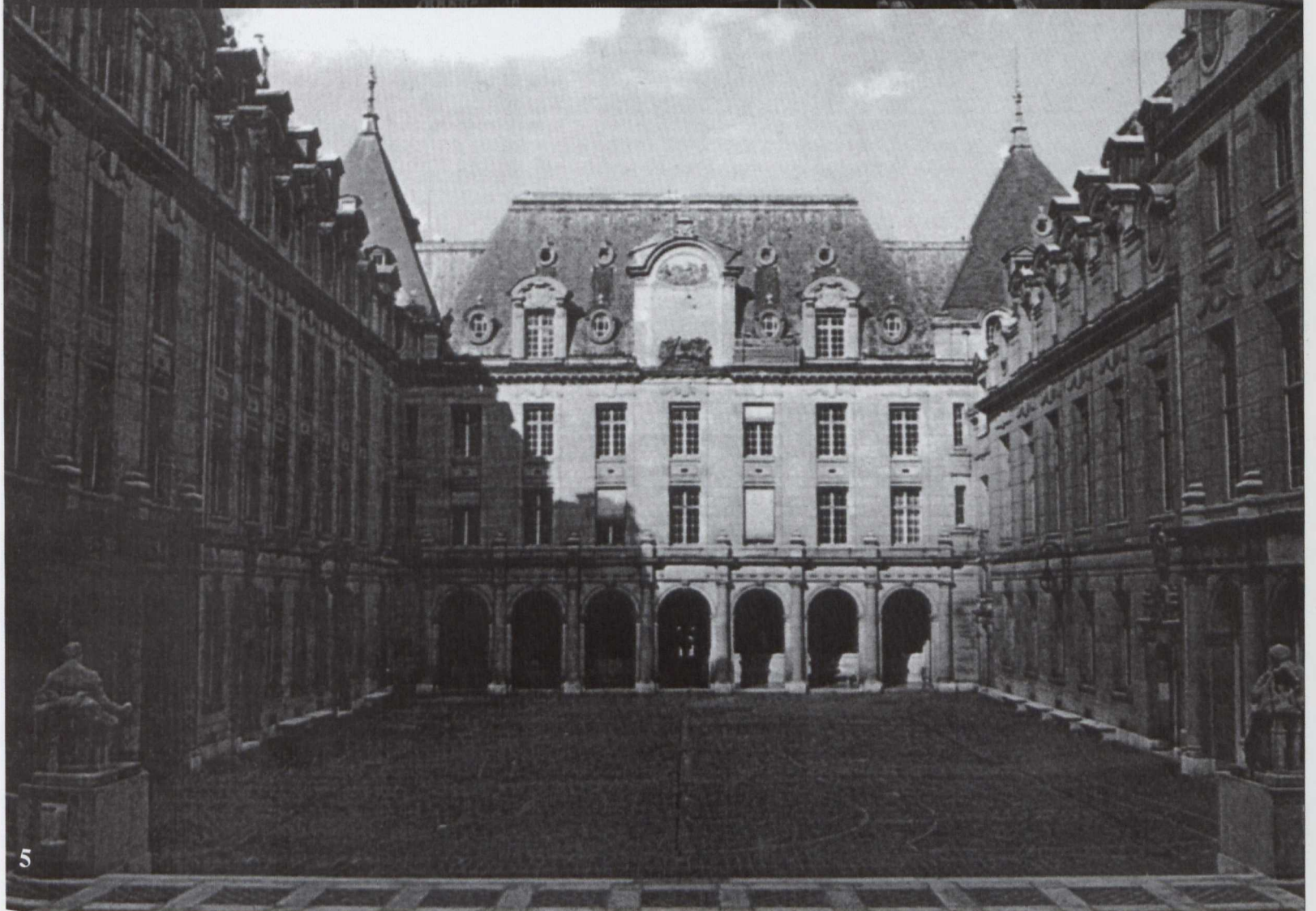
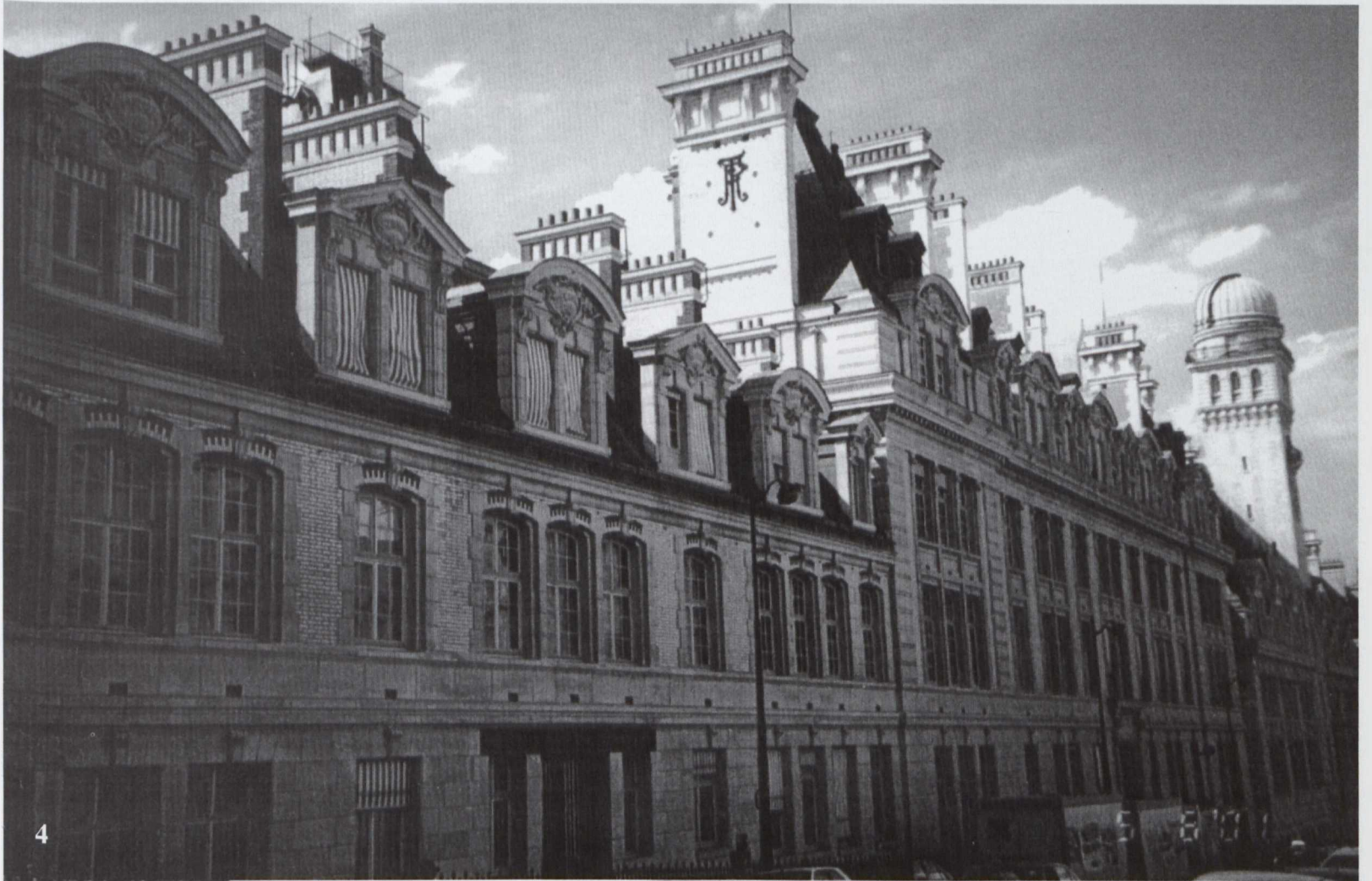
1. Neorenesansowa kopuła nad Wielkim Amfiteatrem Nowej Sorbony
2. Wielki Amfiteatr Nowej Sorbony, jedna z najwspanialszych realizacji neorenesansu w Europie. Nad sceną alegoryczną malowidło Puvisa de Chavannes z 1890 roku „Święty Gaj”, przedstawiający Sorbonę otoczoną przez główne dyscypliny naukowe. Amfiteatr mieści 2700 miejsc siedzących.
3. Neorenesansowo-klasycystyczne korytarze Sorbony.
4. Gmach Nowej Sorbony od ulicy Sainte Jaques. W olbrzymim budynku długości 246 metrów i 86 szerokości znajdują się 22 aule, 2 muzea, 16 sal egzaminacyjnych, 22 sale konferencyjne, 37 gabinetów profesorskich, wiele laboratoriów, biblioteka, biura i apartamenty rektora. Na zdjęciu widać bogato rozczłonkowane bryły z wysokimi dachami, lukarnami nawiązującymi do architektury francuskiej XVII wieku. Z prawej strony wieża obserwatorium astronomicznego wybudowana zgodnie z modą końca XIX wieku.
5. Cour d'honneur, dziedziniec główny, przypominający poprzedni z czasów Richelieu, od strony kościoła św. Urszuli. Na pierwszym planie od tyłu postacie Ludwika Pasteura (z lewej) i Wiktora Hugo. Posągi te symbolizują przeznaczenie dwóch budowli wzniesionych po bokach dziedzińca głównego. Z lewej mieścił się dawny wydział nauk ścisłych, a z prawej wydział literatury.
6. Kościół Sainte Ursule de la Sorbone. Jedyna zrestaurowana część dawnego kompleksu z XVII wieku. Kościół posiada dwie równorzędne fasady (na zdjęciu widzimy go od strony dziedzińca uniwersyteckiego). Dwukondygnacyjna fasada z portykiem kolumnowym połączona idealnie z kopułą na wysokim tamburze. Wejście od strony dziedzińca obok postumentów R. Pasteura i W. Hugo prowadzi rozległym perystylem. Świątynia pełni nadal dwie funkcje: kościoła akademickiego i mauzoleum kardynała Richelieu.
- 7-8. We wnętrzu świątyni pod wspólną kopułą znajduje się grobowiec fundatora, zmarłego w 1642 roku kardynała Richelieu, dzieła F. G. Girandona. Posąg kardynała podtrzymuje personifikacja Pobożności, a u stóp klęczy płacząca alegoria Nauki chrześcijańskiej.
9. Posąg Roberta Sorbona otoczony współczesnymi studentami.
10. Sala wykładowa XVI-wiecznej Sorbony, w której odbywa się posiedzenie doktorów Uniwersytetu Paryskiego. Miniatura z XVI wieku z Chants rayaux.

### Bibliografia:

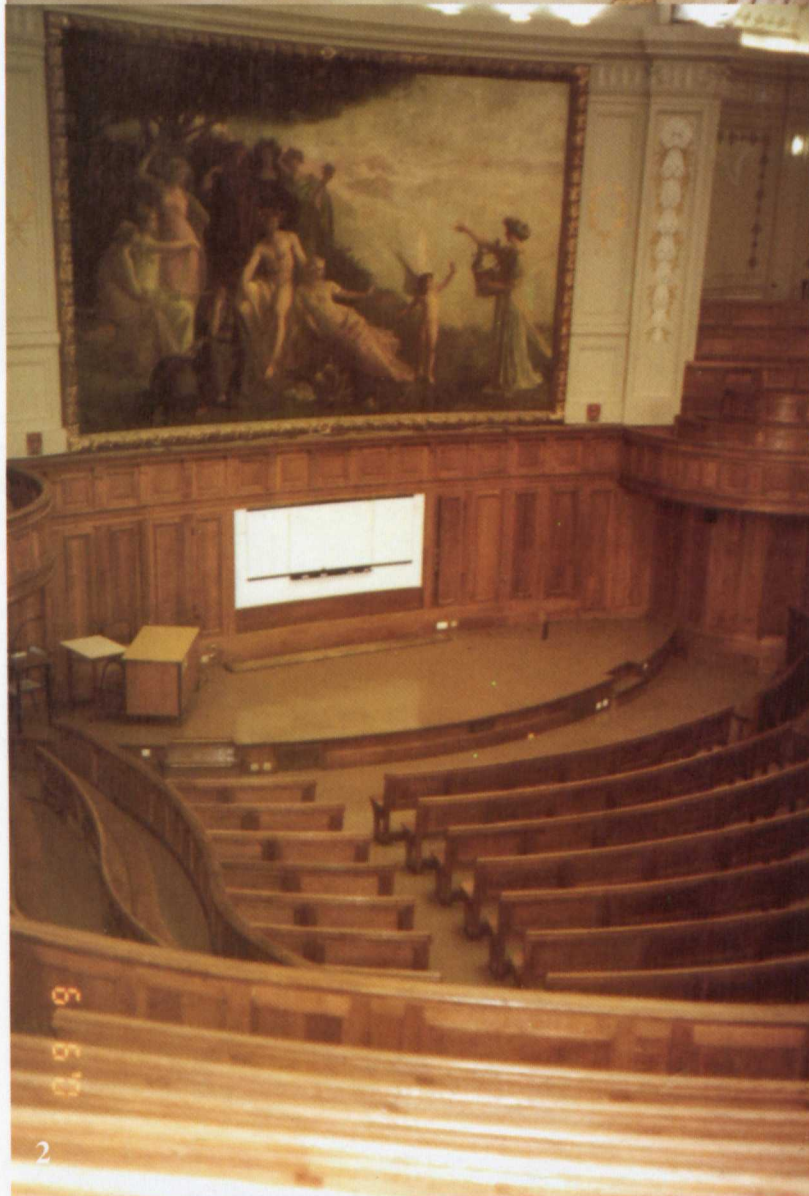
- J. Baszkiewicz: *Młodość uniwersytetów*. Warszawa 1997  
 Człowiek średniowiecza. Pod redakcją J. Le Goffa. Warszawa 2000  
 B. Geremek: *Życie codzienne w Paryżu Villona*. Warszawa 1972  
 J. Le Goff: *Inteligencja w wiekach średnich*. Warszawa 1966  
 L. Moulin: *Średniowieczni scholarze i ich mistrzowie*. Warszawa 2002  
 H. Waddell: *Średniowiecze waganów*. Warszawa 1960  
 J. Werger: *Les universites au Moyen Age*. Paris 1973



# UNIwersYTET PARYSKI (4) – KOLEGIUM ROBERTA SORBONA



# UNIwersYTET PARYSKI (4) – KOLEGIUM ROBERTA SORBONA



WYDAWNICTWO  
UMCS



Redaguje kolegium: Marek Jędrych, Elżbieta Mulawa-Pachoł (redaktor naczelny). Stale współpracują: Beata Ajzak, Alicja Ciężczyk-Chmiel, Jolanta Jarzyńska, Elżbieta Kwiatkowska, Maria Młynarska, Ewa Nowak, Małgorzata Samujło, Iwona Adach, Nina Zielińska, Jerzy Żywicki. Adres redakcji: Wydawnictwo UMCS, 20-031 Lublin, Plac Marii Curie-Skłodowskiej 5, p. 1009, tel. 537-53-76, faks 537-53-02. E-mail: [promocja@ramzes.umcs.lublin.pl](mailto:promocja@ramzes.umcs.lublin.pl) <http://www.umcs.lublin.pl> Media, Wiadomości Uniwersyteckie. Skład i łamanie: **Bifolium**, Lublin. Druk: Zakład Usług Poligraficznych „Tekst”, 20-344 Lublin, ul. Wspólna 19.

ISSN 1233-216X



9 771 233 216001



00100>